

EP



edukacjaprawnicza.pl

PYTANIA Z PRAWA RZYMSKIEGO

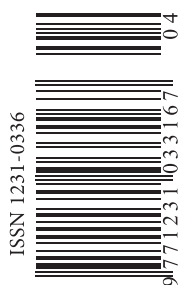
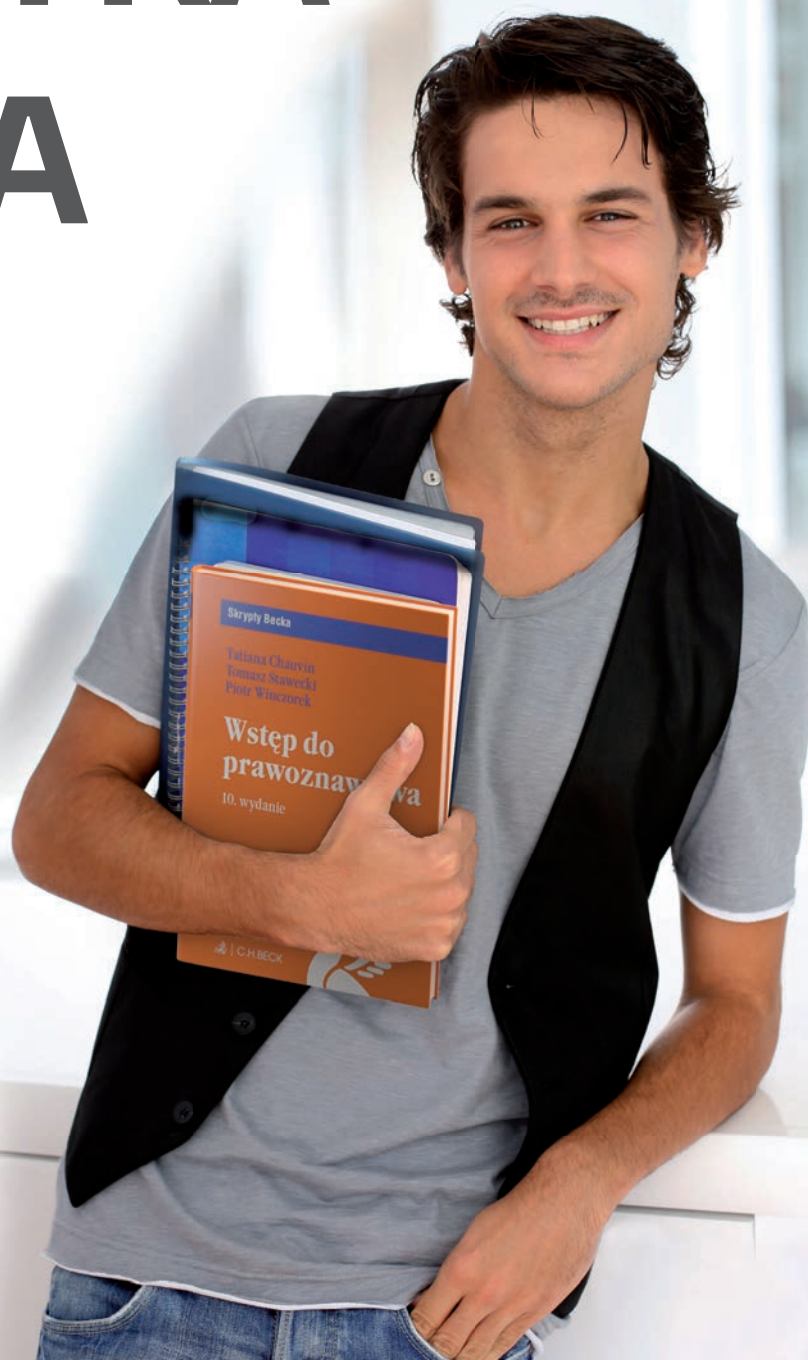
ZNACZENIE LOGIKI

ANATOMIA MORDERSTWA

OPINIA PRAWNA

ESTETYKA PRAWA

PREZENT!
karta z dostępem
do systemu Legalis
w środku



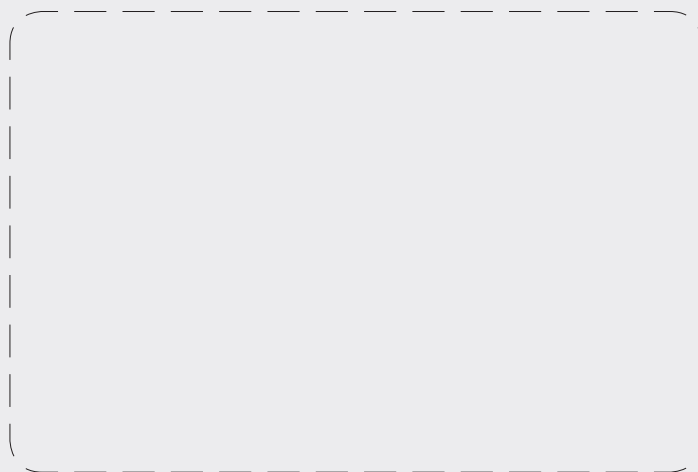
INDEKS 364525

Bezpłatny dostęp

do Systemu Informacji Prawnej Legalis

DLA
STUDENTA

SKORZYSTAJ Z KARTY
i odbierz bezpłatny dostęp do
Systemu Informacji Prawnej Legalis
dla studenta na 5 lat



Legalis
System Informacji Prawnej

JAKOŚĆ C.H.BECK

www.legalis.pl

Wstępniak

Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie witam po wakacyjnej przerwie. Mam nadzieję, że wspólnie spędzimy rok akademicki.

Tradycją jest już, że numer jesienny jest adresowany do studentów rozpoczynających studia prawnicze, ale liczę, iż sięgną po niego również studenci starszych roczników.

Wszystkim polecam tekst prof. dr. hab. *Jerzego Zajadło* dotyczący estetyki prawa i rozważań nad obrazem *Gustava Klimta* „Jurisprudenz”.

Rekomendujemy, zwłaszcza studentom I roku, zapoznanie się z przykładowymi pytaniami z prawa rzymskiego, które zostały przygotowane przez dr *Agnieszkę Kacprzak* i prof. UWM, dr. hab. *Jerzego Krzynówka*.

W serii Prawo w Filmie prezentujemy kolejny ciekawy opis filmu przygotowany przez adw. *Jacka Dubois*. Tym razem będzie to film „Anatomia morderstwa” w reżyserii *Otona Premingera* z 1959 r. Film zdobył wiele cennych nagród, m.in. Grammy w 1959 r. za najlepszy album ze ścieżką dźwiękową, tłem muzycznym z filmu kinowego lub telewizyjnego *Duke’a Ellingtona*.

Warto się również zapoznać z artykułem dr hab. *Doroty Zienkiewicz* o znaczeniu logiki w języku prawnym i prawniczym.

Zachęcamy też do lektury tekstów dr. *Krzysztofa Szczygielskiego* i dr. hab. *Macieja Jońcy*. Z pierwszego artykułu dowiecie się, co łączy *Adama Mickiewicza* z prawem rzymskim, a z drugiego – o tzw. *Donacji Konstantyna*.

Starsze roczniki będą zapewne zainteresowane artykułem o sporządzaniu opinii prawnej przygotowanym przez adw. dr *Katarzynę Skubisz-Kępkę* i prof. KUL dr. hab. *Piotra Zakrzewskiego*. Począwszy bowiem od III roku, wielu z Was pracuje w studenckich poradniach prawnych, gdzie w praktyce uczy się sporządzania opinii.

Zachęcamy do udziału w kolejnej edycji seminarium EP „Prawo medyczne” na UKSW. Plan zajęć na www.edukacjaprawnicza.pl. Wstęp wolny dla studentów prawa i medycyny oraz aplikantów!

Przyjemnej lektury, pozdrawiam,
dr *Agnieszka Fiutak*

Redaktor Naczelna „Edukacji Prawniczej”

Spis treści

- 3–9 **Estetyka prawa**
Gra czyny obraz systemu prawa
[*Jerzy Zajadło*]
- 10–13 **Prawo rzymskie**
Adam Mickiewicz i prawo rzymskie
[*Krzysztof Szczygielski*]
- 14–19 **Logika**
Znaczenie logiki w języku prawnym i prawniczym
[*Dorota Zienkiewicz*]
- 20–25 **Prawo pracy**
Umowa o pracę na czas określony – nowelizacja KP
[*Rafał Godlewski, Piotr Staszczuk*]
- 26–30 **Prawo rzymskie**
Pytania z prawa rzymskiego – prawo rzeczowe
[*Agnieszka Kacprzak, Jerzy Krzynówek*]
- 31–39 **Prawo w filmie**
Anatomia morderstwa
[*Jacek Dubois*]
- 40–50 **Postępowanie cywilne**
Metoda sporządzania opinii prawnej
[*Katarzyna Skubisz-Kępka, Piotr Zakrzewski*]
- 51–56 **Prawo cywilne**
O istotnym naruszeniu zobowiązania umownego, cz. I
[*Jarosław Beldowski*]
- 57–62 **Varia**
Kłopotliwa darowizna
[*Maciej Jońca*]
- 63–69 **Legalis**
Narzędzia informatyczne wspomagające obsługę spółek handlowych w Legalisie
[*Przemysław Polański*]
- 70–72 **Lektorat**
Uczę się
[*Redakcja Literatury Akademickiej*]
- 73–76 **Kompleksowa oferta**

Redakcja:

Redaktor naczelna:

Agnieszka Fiutak

Stali współpracownicy:

dr *Mariusz Bidziński*, dr hab. *Maciej Jońca*,
dr *Ewa Kowalewska-Borys*,
dr *Agnieszka Mikos-Sitek*,
dr *Ewa Skibińska*, *Michał Snitko-Pleszko*,
dr *Marta Janina Skrodzka*, *Karol Skrodzki*,
prof. UG dr hab. *Kamil Zeidler*

Kolegium Redakcyjne:

dr hab. *Maciej Jońca* (KUL),
dr *Agnieszka Mikos-Sitek* (UKSW),
dr *Marta Janina Skrodzka*
(Uniwersytet w Białymstoku),
dr *Małgorzata Wysoczyńska*
(Uniwersytet Łódzki)

Opieka artystyczna:

IDENTIA Michał Majchrzak

Projekt okładki:

Robert Rogiński

Korekta: Małgorzata Stempowska

Zdjęcia: Shutterstock

Skład i łamanie:

IDENTIA Michał Majchrzak

Reklama:

Kinga Filipowicz
kinga.filipowicz@beck.pl
Tel. 22 33 77 652

Rada Programowa:

Prof. Jose Luis Alonso-Rodriguez – Universidad del País Vasco
Dr Mieczysław Błoński – Dziekan WPIA Uczelni Łazarskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Roman Budzinowski – Dziekan WPIA Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. nadzw. dr hab. Monika Calkiewicz – Prorektor ds. Studiów Prawniczych, Dyrektor Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Krystyna Chojnicka – Dziekan WPIA Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dr Paul du Plessis – Edinburgh Law School

Prof. nadzw. dr hab. Teresa Gardocka – Dyrektor Instytutu Prawa Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie

Prof. nadzw. dr hab. Lech Gardocki – Dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie

Doc. dr Ryszard Hayn – Dziekan Wydziału Prawa i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu

Dr hab. Zábaj Horák – Katedra právních dějin Právnická fakulta Univerzity Karlovy v Praze

Prof. nadzw. dr hab. Tomasz Justyński – Dziekan WPIA Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Kuniewicz – Dziekan WPIA Uniwersytetu Szczecińskiego

Prof. nadzw. dr hab. Agnieszka Liszewska – Dziekan WPIA Uniwersytetu Łódzkiego

Prof. dr hab. Czesław Martysz – Dziekan WPIA Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Prof. dr hab. Marek Michalski – Dziekan WPIA Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Emil W. Pływaczewski – Dziekan WP Uniwersytetu w Białymstoku

Prof. nadzw. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak – Dziekan WPIA Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prof. dr hab. Stanisław Sagan – Dziekan WPIA Uniwersytetu Rzeszowskiego

Prof. dr hab. Stanisław Pikulski – Dziekan WPIA Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Ks. prof. nadzw. dr hab. Piotr Stanisław – Dziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Prof. nadzw. dr hab. Piotr Stec – Dziekan WPIA Uniwersytetu Opolskiego

Prof. nadzw. dr hab. Jakub Stelina – Dziekan WPIA Uniwersytetu Gdańskiego

Prof. dr hab. Jan Widacki – Dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Zapraszamy wszystkich chętnych studentów prawa i aplikantów na seminarium EP.

Aktualne informacje na

www.edukacjaprawnicza.pl



Adres redakcji:

00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
 tel.: 22 33 77 600, fax 22 33 77 602
 e-mail: edukacjaprawnicza@beck.pl
www.edukacjaprawnicza.pl

Wydawca:

Wydawnictwo C.H.Beck
 00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Nakład: 10 000 egz.

Dział obsługi klienta:

03-876 Warszawa, ul. Matuszewska 14 bud. B1
 tel.: 22 31 12 222, fax 22 33 77 601
 e-mail: dz.handlowy@beck.pl

Uwaga:

Artykuły zamieszczane w miesięczniku „Edukacja Prawnicza” są uwzględniane w Polskiej Bibliografii Prawniczej Instytutu Nauk Prawnych PAN w wersji książkowej i elektronicznej, wchodząc tym samym do dorobku autora.

Edukacja Prawnicza jest czasopiśmie indeksowanym w wykazie czasopism naukowych MNiSW – 5 punktów za publikację.

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Wskazówki redakcyjne dla autorów zawarte są na stronie: www.edukacjaprawnicza.pl/redakcja. Teksty niespełniające powyższych wymogów nie będą przez redakcję przyjmowane. Autor, przekazując utwór do publikacji, przenosi na EP prawa autorskie do publikacji utworu w czasopiśmie oraz jego rozpowszechniania na innych polach eksploatacji jak: internet, publikacje wydawnictwa C.H. Beck, chyba że inaczej uzgodniono w odrębnej umowie.

Graficzny obraz systemu prawa

Swego czasu przedstawiłem na tych łamach (EP 3 (159) marzec 2015 r.) podstawowe problemy związane z pewnym fenomenem zwanym we współczesnej teorii i filozofii prawa estetyką prawa. Spróbujmy przenieść teraz te rozważania na plastyczną wizję systemu prawa, przyjmując za punkt wyjścia słynny obraz *Gustava Klimta* „Jurisprudenz”.

Autor

prof. dr hab. Jerzy Zajadło
Uniwersytet Gdański

„Jurisprudenz” Gustava Klimta

Nie ulega wątpliwości, że systemowość jest pewną obserwowalną cechą prawa. Powstaje jednak pytanie, czy jest to cecha konieczna. Innymi słowy – jeśli, zgodnie ze słownikową definicją, „system” oznacza „układ powiązanych ze sobą elementów, mający określoną budowę i stanowiący uporządkowaną całość”¹, to czy prawo jako zbiór norm stanowi *ex definitione* taki właśnie „układ”? Odpowiedź na to pytanie zależy w dużej mierze od poziomu oglądu prawa i przyjętych założeń filozoficzno-prawnych. Z pewnego poziomu, nazwanego dla potrzeb tego opracowania poziomem idealizacyjnym, prawo rzeczywiście jawi się jako taki właśnie układ, a systemowość stanowi jego immanentną i konieczną cechę – na takim stanowisku stoją właściwie wszyscy przedstawiciele różnych odmian pozytywizmu prawniczego i, paradoksalnie, także większości doktryn prawa natury. Z innego poziomu, nazwanego dla potrzeb tego opracowania poziomem realnym, rzecz ma się zupełnie inaczej – systemowość nie jest ani immanentną, ani tym bardziej konieczną cechą prawa, a w skrajnej postaci być może w ogóle prawo nie tworzy żadnego złożonego i uporządkowanego „układu” – takie podejście wydają się reprezentować przedstawiciele różnych odmian realizmu prawniczego. Właściwie jedynym śladem systemowości prawa na poziomie realnym jest to, że w procesie stosowania prawa wykorzystuje się także dyrektywy wykładni systemowej i właściwie nic ponadto. Z tego poziomu nie widać ani systemu prawa jako całości, ani tym bardziej systemowości jako koniecznej cechy prawa.

Jeśli przenieść te rozważania na grunt estetyki prawa, to oba te podejścia, chociaż w różnych proporcjach, można odnaleźć na słynnym obrazie „Jurisprudenz” *Gustava Klimta*. Warto przypomnieć, że to dzieło, namalowane w latach 1901–1907, było elementem większej całości i miało stanowić ozdobę auli uniwersyteckiej w Wiedniu. Kompozycja składać

się miała z pięciu obrazów symbolizujących cztery fakultety (prawo, medycynę, filozofię i teologię) oraz ideę uniwersytetu jako całości. *Klimt* podjął się namalowania „Jurisprudenz”, „Medizin” oraz „Philosophie”, pozostałe dwa obrazy: „Theologie” i środek kompozycji, miały być dziełem *Franza Matscha*. Szczegółowy opis historii powstania poszczególnych elementów kompozycji i ich dalszych losów znacznie przekraczałby ramy tego opracowania². Tym bardziej że interesuje mnie bardziej paradygmatyczny niż historyczny wymiar wizji prawniczości w obrazie *Klimta*. Pewne szczegóły historyczne mają jednak znaczenie dla zrozumienia tego paradygmatu. Pierwotnie, jak wynika z zachowanych szkiców sporządzonych ok. 1897–1898 r., *Klimt* chciał przedstawić nieco inną wizję prawniczości – pojawia się tam postać kobiety z mieczem w dłoni: jasna, promienista, wzniosła, majestatyczna, optymistyczna. Była to więc stylizacja charakterystyczna do pewnego stopnia dla tradycyjnego obrazu *Temidy* i zupełnie inna niż ta, którą przyjął *Klimt* w mrocznej, tragicznej, pesymistycznej i fragmentami wręcz okrutnej symbolice dwóch pozostałych fakultetów – medycyny i filozofii³.

Pod wpływem kontrowersji, jakie wywołały pierwsze wersje „Philosophie” i „Medizin”, zarówno we władzach uniwersytetu, jak i w opinii publicznej, artysta całkowicie zmienił jednak swoją koncepcję „Jurisprudenz”. W rezultacie powstał tak przedziwny i wstrząsający obraz prawa i prawniczości, że po dziś dzień inspiruje on teoretyków i filozofów prawa⁴ i może być przedmiotem bardzo różnych interpretacji⁵. Ostateczne odczytanie wszystkich trzech obrazów *Klimta* jest o tyle utrudnione, że uległy one zniszczeniu – w 1945 r. zostały spalone w zamku Immendorf przez wycofujące się oddziały SS. Dla potrzeb tego opracowania, którego głównym

² Szeroko na ten temat, zwłaszcza jeśli chodzi o konteksty biograficzne, intelektualne, obyczajowe, polityczne, społeczne *etc.*, zob. C.E. Schorske, *Fin-de-Siècle Vienna. Politics and Culture*, Vintage Books, New York 1981, s. 623–708 (cytuje według wydania elektronicznego); por. także G. Fliedl, *Gustav Klimt 1862–1918. The World in the Female Form*, Taschen, Köln-London-Madrid-New York-Paris-Tokyo 1998, s. 77–88, z literatury polskojęzycznej E. di Stefano, *Gustav Klimt. Uwodzieńskie złoto*, tłum. T. Łozińska, Warszawa 2009, s. 42–46.

³ C.E. Schorske, *op. cit.*, s. 674 (cytuje według wydania elektronicznego).

⁴ Zob. np. W. Schild, *Gedanken zu Klimts „Jurisprudenz”*, [w:] L. Philipps, H. Scholler (red.), *Jenseits des Funktionalismus*. Arthur Kaufmann zum 65. Geburtstag, Decker&Müller, Heidelberg 1989, s. 127–142; P. Minkinen, *Thinking without Desire. A First Philosophy of Law*, Hart Publishing, Oxford-Portland (Oregon) 1999, s. 183–187; W. Gephart, *Recht als Kultur. Zur kultursoziologischen Analyse des Rechts*, Vittorio Klostermann, Frankfurt am Main 2006, s. 271–277; S. Douglas-Scott, *Law after Modernity*, Hart Publishing, Oxford-Portland (Oregon) 2013, s. 1–4; D. Manderson, *Klimt's Jurisprudence – Sovereign Violence and the Rule of Law*, *Oxford Journal of Legal Studies*, 2015, Vol. 35, No 3, s. 515–542.

⁵ A. Likhovski, *Venus in Czernowitz: Sacher-Masoch, Ehrlich and the Fin-de-siècle Crisis of Legal Reason*, [w:] M. Hertogh (red.), *Living Law. Reconsidering Eugen Ehrlich*, Hart Publishing, Oxford-Portland (Oregon) 1999, s. 69.

¹ S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2008, t. P–Ś, s. 1479.

przedmiotem jest przecież problem systemowości w kontekście estetyki prawa, proponuję następującą interpretację zachowanej czarno-białej fotografii „Jurisprudenz”.



Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Klimt_-_Jurisprudenz.jpg?uselang=pl (domena publiczna)

W pierwotnym zamyśle *Klimt* patrzył na prawo ze wspomnianego wyżej poziomu idealizacyjnego, w ostatecznej wersji prawie całość obrazu zostaje sprowadzona do poziomu realnego. Trudno się więc dziwić, że taka wizja przypadła do gustu przedstawicielom rodzącego się wówczas realizmu prawniczego – zarówno w Europie (*Eugen Ehrlich*), jak i w Ameryce (*Roscoe Pound*)⁶. Poziom idealizacyjny schodzi tutaj na dalszy plan, co nie oznacza, że nie ma go w ogóle. W górnej części obrazu pojawiają się wprawdzie trzy piękne postacie kobiece symbolizujące prawdę (*veritas*), sprawiedliwość (*iustitia*) i prawo (*lex*), ale zdają się one nie mieć żadnego wpływu na to, co dzieje się na poziomie realnym. Tam króluje nie piękno systemowości prawa, lecz raczej brzydota jego opresyjności i przypadkowości. Nad nieszczęsnym grzesznikiem oplecionym mackami ośmiornicy unoszą się obojętne i wręcz znudzone boginie zemsty i nieuchronnego losu – *Erynie*. Pomiedzy tym wyeksponowanym na pierwszy plan poziomem realnym i odsuniętym głęboko na dalszy plan poziomem idealizacyjnym widać w różnych miejscach głowy starców – to prawdopodobnie sędziowie, zawsze zawieszani pomiędzy ideałem prawa jako uporządkowanym systemem a chaotyczną rzeczywistością prawa jako rozstrzygnięciem o losach konkretnego człowieka⁷.

⁶ A. Likhovski, *Czerwonit, Lincoln, Jerusalem, and the Comparative History of American Jurisprudence, Theoretical Inquiries in Law*, 2003, Vol. 4, s. 621–657.

⁷ Podobną interpretację obrazu *Klimta* zdaje się prezentować S. Douglas-Scott, *op. cit.*, s. 4.

Wśród historyków prawa panuje dosyć zgodne przekonanie, że „Jurisprudenz” była formą ataku na tradycyjny pozytywistyczny obraz prawa⁸, natomiast historycy kultury idą jeszcze dalej i uznają w ogóle twórczość *Klimta* z tego okresu za kryzys liberalnej i racjonalnej wizji świata⁹. W swoich rozważaniach pomijam jednak ten historyczny aspekt szczególnego klimatu intelektualnego panującego w Wiedniu na przełomie XIX i XX wieku, a zwłaszcza wpływ psychologii *Zygmunta Freuda* na umysłowość *Gustava Klimta* i erotyczny wydźwięk jego malarstwa.

Współcześni filozofowie prawa, pisząc o systemie prawa¹⁰, najczęściej nie podejmowali oczywiście prób jego graficznej wizualizacji. Pewnym wyjątkiem może być pod tym względem ta część współczesnego prawoznawstwa, która od przełomu lat 60. i 70. XX wieku wykorzystuje do badań nad funkcjonowaniem systemów politycznych (w tym także nad prawem) dorobek ogólnej teorii systemów i nauk cybernetycznych¹¹. W obrębie socjologii prawa dotyczy to w szczególności koncepcji prawa jako autopoezy – od *Niklasa Luhmanna* aż po *Günthera Teubnera*. Tutaj pojawiają się obrazy systemu prawa wykorzystujące pojęcia charakterystyczne dla cybernetyki – wejście, wyjście, sprzężenie zwrotne, wewnętrzne i zewnętrzne otoczenie, homeostaza *etc.* Z punktu widzenia omawianej tutaj estetyki prawa jednak nie o taki graficzny obraz systemu prawa mi chodzi, ponieważ modele cybernetyczne eksponują przede wszystkim funkcjonowanie systemu (szeroko pojętą efektywność), a nie jego ewentualne wartości estetyczne (szeroko pojęte piękno). Poniższe uwagi są więc moją własną propozycją zobrazowania tego, co mogłoby wynikać z analizy dzieł wybranych i skonfrontowanych ze sobą bardziej tradycyjnych współczesnych filozofów prawa: z jednej strony *Hansa Kelsena* i *Gustava Radbrucha*, z drugiej zaś *Herberta L.A. Harta* i *Lona L. Fullera*. Zestawienie tych czterech autorów wyraźnie pokazuje, że możemy mieć do czynienia z dwoma modelami graficznej wizualizacji systemu prawa. Pierwszy z nich (*Kelsen, Hart*) jest spojrzeniem „od wewnątrz” i kładzie akcent przede wszystkim na różne aspekty struktury systemu prawa i wzajemne powiązania pomiędzy jej elementami; drugi natomiast, patrząc niejako „od zewnątrz”, koncentruje się na obrzeżach systemu prawa i wyznacza jego zewnętrzne kontury, zwłaszcza aksjologiczne (*Radbruch, Fuller*).

Hans Kelsen i Gustav Radbruch

We współczesnej literaturze w formie graficznej najczęściej przedstawia się to, co o strukturze systemu prawa pisał *Kelsen* w swojej czystej nauce prawa, chociaż sam autor nigdy,

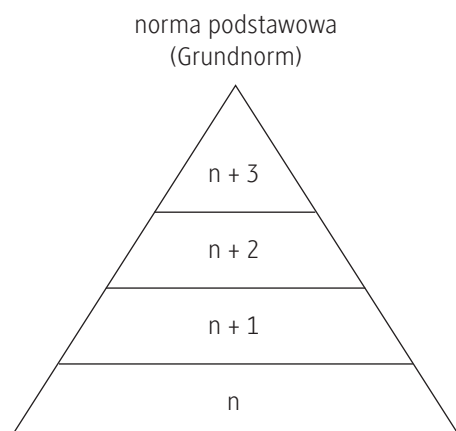
⁸ W. Sellert, *Recht und Gerechtigkeit in der Kunst*, Wallstein Verlag, Göttingen 1993, s. 9 i n.

⁹ C.E. Schorske (*op. cit.*, s. 573 i n. – cytuję według wydania elektronicznego) tak zatytułował rozdział poświęcony malarstwu *Klimta*: „Gustav Klimt: Painting and the Crisis of the Liberal Ego”.

¹⁰ Na potrzeby tego opracowania pomijam skomplikowany problem różnicy pomiędzy porządkiem prawnym a systemem prawa i traktuję te pojęcia synonimicznie.

¹¹ Por. np. T. Langer, *Amerykańska wersja analizy systemowej w nauce o państwie*, Warszawa 1977.

według stanu mojej wiedzy, nie próbował wizualizować tego modelu. Trudno szerzej o tym pisać w tym miejscu, ponieważ problem jest tak powszechnie znany i tak dogłębnie zbadany, że łatwo popaść w trywializm. Ograniczę się więc jedynie do informacji o charakterze elementarnym. Omawiany model opiera się na trzech podstawowych założeniach i w literaturze nosi nazwę piramidy *Kelsena* (rys. 1)¹². Po pierwsze, system prawa ma budowę hierarchiczną – *Kelsen* przejmuje tutaj koncepcję opracowaną przez jego ucznia *Adolfa Juliusa Merkla* znaną jako nauka o stopniowości prawa (*Stufenbaulehre*). Po drugie, w ramach tej hierarchii systemu prawa powiązania pomiędzy normami mają charakter walidacyjny, a nie treściowy – norma *n* obowiązuje, ponieważ została wydana na podstawie normy *n+1*, a ta z kolei obowiązuje, ponieważ do jej ustanowienia upoważnia norma *n+2* itd. aż do szczytu tej piramidy. Po trzecie wreszcie, ponieważ ten łańcuch walidacji prowadzi *ad infinitum*, należy zamknąć system, przyjmując normę podstawową (*Grundnorm*), która ma charakter czysto logiczny i hipotetyczny – nie wymaga zatem dalszego uzasadnienia walidacyjnego. Jasność i prostota tych założeń powodują, że bardzo łatwo wyrazić to w formie graficznej, chociaż taki rysunek, co podkreśla się we współczesnej literaturze przedmiotu¹³, nie oddaje chyba całej głębi czystej nauki prawa:



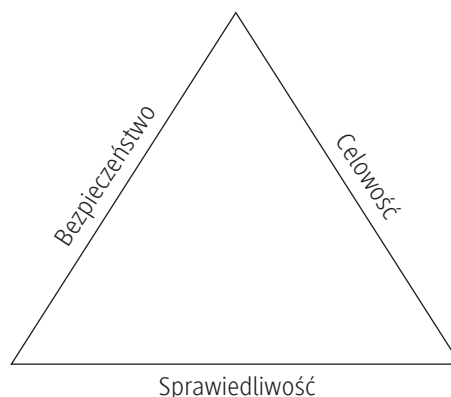
Rys. 1. Piramida *Kelsena*

To, co w tym modelu możemy ocenić w kategoriach estetycznych, dotyczy przede wszystkim tego, co *Kelsen* sam określa mianem jedności (całości) – *ergo*: harmonii, uporządkowania, spójności i urzekającej teoretyków prawa prostoty.

O ile *Hans Kelsen* w „*Reine Rechtslehre*”, wydanej po raz pierwszy w 1934 r., uczynił z systemu prawa (a ściślej rzecz

biorąc – z porządku prawnego¹⁴) jądro swojej koncepcji, o tyle *Gustav Radbruch* w opublikowanej dwa lata wcześniej „*Recht-sphilosophie*”¹⁵ poświęca tej problematyce bardzo mało miejsca i właściwie w ogóle nie zajmuje się wewnętrzną strukturą systemu prawa. To odmienne podejście wynikało po części z odmiennych założeń filozoficznych. Obaj autorzy czerpali wprawdzie z neokantyzmu, ale w przypadku *Kelsena* był to tzw. neokantyzm marburski, natomiast w przypadku *Radbrucha* tzw. **neokantyzm badeński**. Neokantyzm dostarczył prawnikom czterech podstawowych instrumentów w różnym stopniu, w różny sposób i z różnym skutkiem wykorzystanych osobno przez *Kelsena* i *Radbrucha*: po pierwsze, metody transcendentalnej wykorzystanej poza obszarem nauk przyrodniczych; po drugie, metodologicznego dualizmu i rozdziału sfery bytu (*Sein*) od sfery powinności (*Sollen*); po trzecie, odróżnienia *Naturwissenschaften* od *Kulturwissenschaften* (a w przypadku *Kelsena* jeszcze dodatkowo od *Normwissenschaften*); po czwarte, koncentracji na fundamentalnej dla prawa i nauk prawnych kategorii *Geltung* (obowiązywania, tłumaczonej przez niektórych autorów jako ważność). Położenie akcentu na różne elementy tego instrumentarium doprowadziło do powstania dwóch różnych wizji prawa: logicznej w *Reine Rechtslehre* i aksjologicznej w *Rechtsphilosophie*.

Radbrucha nie interesuje więc wewnętrzna struktura systemu (logika systemu), całą swoją uwagę koncentruje natomiast na jego obrzeżach (aksjologia systemu). Wyraził to przede wszystkim w swojej sztandarowej koncepcji idei prawa, na którą składają się bezpieczeństwo prawne, celowość prawa i sprawiedliwość¹⁶. W modelu idealnym (rys. 2) wszystkie te trzy wartości pozostają w stanie absolutnej równowagi i określają zewnętrzne aksjologiczne kontury systemu prawa. W graficznej formie przybiera to postać trójkąta równobocznego, ponieważ każda z tych wartości jest równie istotna z punktu widzenia założonej idei prawa.



Rys. 2. Absolutna harmonia elementów idei prawa

¹² Z niezwykle obszernej i bogatej literatury na ten temat por. np. ostatnio G. Samuel, *An Introduction to Comparative Law Theory and Method*, Hart Publishing, Oxford-Portland (Oregon) 2014, s. 100: „Kelsen’s Pyramid”. Gwoli ścisłości trzeba jednak dodać, że czasami wizualizuje się model *Kelsena* nie w formie trójkąta równoramiennego (piramidy), lecz łańcucha, którego ogniwa stanowią poszczególne, coraz to wyższego rzędu normy – tak np. J. Raz, *The Concept of a Legal System. Introduction to the Theory of Legal System*, 2, Oxford 1980 (reprinted 2003), s. 98: *chain of validity*.

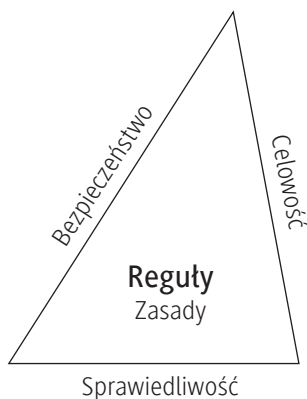
¹³ Stąd np. P. Koller rozrysowuje znacznie bardziej złożony model porządku prawnego wynikający współcześnie z czystej nauki prawa *Kelsena* – *Zur Theorie des rechtlichen Stufenbaues*, w: S.L. Paulson, M. Stolleis (red.), *Hans Kelsen. Staatsrechtlicher und Rechtstheoretiker des 20. Jahrhunderts*, Mohr Siebeck Verlag, Tübingen 2005, s. 117 i 120.

¹⁴ *Kelsen* także zdaje się traktować te pojęcia synonimicznie, skoro pisze: „Prawo jako porządek lub jako porządek prawny jest systemem norm prawnych. Pierwszym zatem pytaniem, na które czysta teoria prawa ma dać odpowiedź, jest pytanie, w czym leży powód, że jakaś większa ilość norm prawnych stanowi pewną jedność (całość) i że pewne oznaczone normy należą do pewnego porządku prawnego [zmieniłem archaiczną pisownię oryginału – J.Z.]” – H. Kelsen, *Czysta teoria prawa (metoda i zasadnicze pojęcia)*, tłum. T. Przeorski, Przedruk z „Gazety Administracji i Policji Państwowej”, Warszawa 1934, s. 38.

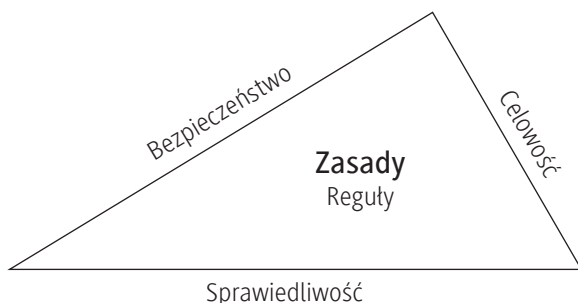
¹⁵ Polskie wydanie G. Radbruch, *Filozofia prawa*, tłum. E. Nowak, Warszawa 2009.

¹⁶ Szerzej na ten temat J. Zajadło, *Radbruch*, Gdańsk 2016.

Problem polega jednak na tym, że pomiędzy tymi trzema wartościami może dochodzić do konfliktów lub, mówiąc językiem *Radbrucha*, **antynomii**. Wówczas graficzny obraz prawa przestaje być trójkątem równobocznym, staje się trójkątem nieregularnym. Moim zdaniem nie pozostaje to jednak bez wpływu na to, co się dzieje wewnątrz systemu. Jeśli przewagę zyskuje bezpieczeństwo prawne, to w systemie rośnie rola, by użyć terminologii *Ronolda Dworkina* i *Roberta Alexy'ego*, reguł kosztem zasad (rys. 3); jeśli natomiast zaczynamy przyznawać prymat sprawiedliwości, dzieje się odwrotnie – rośnie rola zasad kosztem reguł (rys. 4).



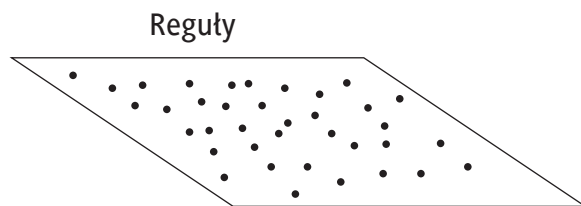
Rys. 3. Prymat bezpieczeństwa prawnego



Rys. 4. Prymat sprawiedliwości

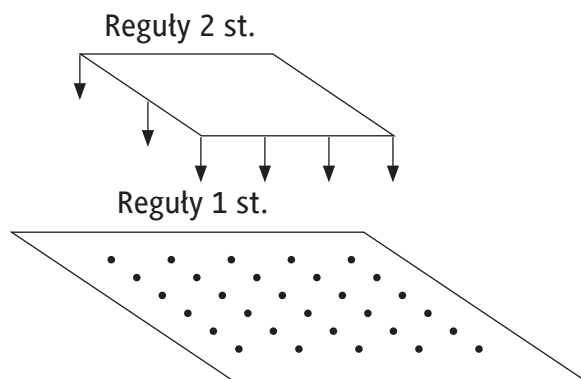
Herbert L. A. Hart i Lon L. Fuller

Druga para autorów, których warto ze sobą skonfrontować, to słynni ze swojego sporu¹⁷ *Herbert L.A. Hart*¹⁸ i *Lon L. Fuller*¹⁹. Koncepcje filozoficzno-prawne obu zdają się potwierdzać trafność wyodrębnienia dwóch modeli graficznego obrazu systemu prawa. *Hart*, jak powszechnie wiadomo, dokonał przede wszystkim istotnych modyfikacji w klasycznym pozytywizmie *Johna Austina*. U *Austina* trudno mówić o systemie prawa jako „układzie powiązanych ze sobą elementów, mającym określoną budowę i stanowiącym uporządkowaną całość”, ponieważ jego wizja istoty prawa jako rozkazu suwerena powoduje, że prawo jest dosyć przypadkowym i nieuporządkowanym zbiorem reguł (rys. 5).



Rys. 5. Nieuporządkowany zbiór reguł w ujęciu *Austina*

Główną zasługą *Harta* było uznanie: po pierwsze, że istotą prawa nie jest jego imperatywny charakter, jak proponował *Austin*; po drugie, że prawo tworzy system, ponieważ składa się z reguł pierwszego i drugiego stopnia. Decydujące znaczenie mają reguły drugiego stopnia (uznania, zmiany i rozstrzygania), które powodują, że przypadkowy zbiór norm staje się zbiorem uporządkowanym, *ergo* – systemem. Widać to najlepiej na przykładzie stosunku *Harta* do prawa międzynarodowego. W odróżnieniu od *Austina*, który twierdził, że prawo międzynarodowe nie jest prawem, lecz pozytywną moralnością, *Hart* podkreślał mimo wszystko jego jurydyczny charakter. Prawo międzynarodowe nie tworzy jednak jego zdaniem systemu, ponieważ nie posiada reguł drugiego stopnia. Posługując się pewnym porównaniem z zakresu fizyki, można powiedzieć, że reguły drugiego stopnia działają tak, jak na rozrzucone przypadkowo metalowe opilki oddziałuje pole elektromagnetyczne (rys. 6). Wprawdzie trudno się w tym modelu dopatrzeć jakichś szczególnych cech estetycznych prawa i jego systemu, ale z drugiej strony taki walor można by ostatecznie przypisać tej porządkującej funkcji reguł drugiego stopnia. W tym graficznym obrazie pomijam natomiast trzy inne fundamentalne i powszechnie znane tezy wyrafinowanego pozytywizmu *Harta* (o rozdziale prawa i moralności, społecznym charakterze prawa i konwencjonalnym charakterze prawa), ponieważ nie mają jakiegos szczególnego znaczenia z punktu widzenia omawianej tutaj systemowości prawa.



Rys. 6. Porządkujące oddziaływanie reguł drugiego stopnia w ujęciu *Harta*

Z kolei *Fuller*, podobnie jak *Radbruch*, pisze stosunkowo niewiele o systemie prawa i w rezultacie właściwie kompletnie abstrahuje od jego wewnętrznej struktury. Przedstawił natomiast bardziej rozbudowaną koncepcję aksjologicznych konturów systemu prawa. Składają się na nią pewne cechy, które tkwią immanentnie w fenomenie prawa: ogólny charakter norm, obowiązek promulgacji, postulat niedziałania prawa wstecz, postulat jasności prawa, niesprzeczność systemu prawa, realność ustanawianych przez prawo obowiązków,

¹⁷ J. Zajadło, Pięćdziesiąta rocznica debaty Hart–Fuller, PIP 2008, Nr 7, s. 5–18.

¹⁸ H.L.A. Hart, Pojęcie prawa, tłum. J. Woleński, Warszawa 1998.

¹⁹ L.L. Fuller, Moralność prawa, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 2004.

trwałość prawa w czasie, zgodność między działaniem urzędowym a ogłoszonymi regułami (rys. 7)²⁰. Wprawdzie ta koncepcja zwana jest w literaturze wewnętrzną moralnością prawa, ale niektórzy autorzy trafnie zwracają uwagę, że nie wszystkie proponowane przez Fullera cechy mają wydźwięk moralny, niektóre z nich są bowiem nośnikami wartości *par excellence* estetycznych²¹.



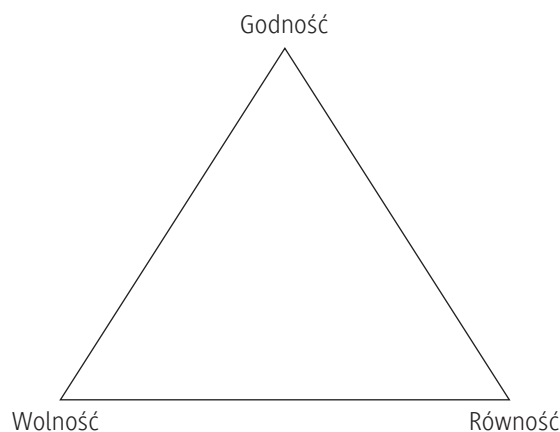
Rys. 7. Wewnętrzna moralność prawa w ujęciu Fullera

Nie wszystkie współczesne koncepcje filozoficzno-prawne dadzą się oczywiście wyrazić w formie graficznej, zarówno w wersji „wewnętrznej struktury systemu prawa”, jak i w wersji „zewnętrznych aksjologicznych konturów systemu prawa”. Typowym przykładem może być, moim zdaniem, integralna filozofia prawa *Ronalda Dworkina*. Na podstawie dwóch podstawowych prac Dworkina: „*Taking Rights Seriously*” i „*Law's Empire*”, nielato odtworzyć jakiś jednolity obraz systemu prawa, ponieważ akcent położony jest tam na proces stosowania prawa i jego wykładni. Mówiąc językiem socjologii refleksyjnej *Pierre'a Bourdieu*²², mamy tutaj *mutatis mutandis* do czynienia z jakimś nieograniczonym „polem”, na którym odbywa się gra „kapitałów” i na którym wykorzystuje się „habitusy” – trudno to rzeczywiście w sposób przekonujący zwizualizować. Pewne możliwości stwarza wprawdzie ostatnia książka autora wydana przed jego niespodziewaną śmiercią: „*Justice for Hedgehogs*”, ale także w tym przypadku nakreślona aksjologia prawa z trudem poddaje się próbom wizualizacji w formie graficznego obrazu systemu prawa. Te trudności wynikają po części z pewnej odmienności integralnej filozofii prawa Dworkina. Zaproponowanym powyżej dwóm modelom graficznej wizji systemu prawa odpowiada bowiem do pewnego stopnia przyjęty w literaturze podział na dwie grupy teorii istoty prawa: pierwsza z nich koncentruje się na pytaniu: „Jak działa prawo?” (*modal kinds theories of law* – np. Hart), druga natomiast na pytaniu: „Po co działa prawo?” (*functional kind theories of law* – np. z jednej strony

L.L. Fuller, N. Simmonds, J. Finniss, z drugiej zaś, ale jednak nieco odmiennie, R. Dworkin)²³.

Nowsze wizje

O ile „klasycy” XX-wiecznej filozofii prawa raczej nie podejmowali prób graficznej wizualizacji swoich koncepcji, o tyle we współczesnej literaturze coraz częściej można spotkać tego typu zabiegi. Nie zawsze są to wprawdzie wprost rysunki, ale często mamy do czynienia z pewną deskrypcją odwołującą się do figur geometrycznych. Tak np. niemiecka konstytucjonalistka *Susanne Baer* pisze o godności, wolności i równości jako „trójkącie praw podstawowych konstytucjonalizmu”²⁴ – każda z tych wartości jako wierzchołek trójkąta równobocznego (rys. 8) jest równie ważna jak dwie pozostałe i żadnej z nich nie można realizować kosztem dwóch pozostałych. Przypomina to do pewnego stopnia przedstawiony wyżej stan idealnej równowagi pomiędzy bezpieczeństwem, celowością i sprawiedliwością w koncepcji idei prawa *Radbrucha*²⁵.



Rys. 8. Trójkąt praw podstawowych konstytucjonalizmu

Jeszcze lepszemu przykładu dostarcza koncepcja nowego prawa globalnego *Rafaela Domingo*²⁶. Mamy tutaj bowiem do czynienia z graficzną wizualizacją systemu prawa nie w formie płaskiego trójkąta, lecz w formie przestrzennego wielościanu (*polihedronu*). Punktem wyjścia hiszpańskiego romanisty jest piramida *Kelsena* – zdaniem Domingo nie oddaje ona jednak istoty systemu prawa, ponieważ jest dwuwymiarowa, a nie trójwymiarowa. Dlatego też autor kreśli przed nami obraz prawa w formie bryły, której podstawą jest ludzkość (*humanity*), natomiast wierzchołek stanowi jednostka ludzka (*person*). W tej przestrzennej figurze podstawę z wierzchołkiem łączy siedem płaszczyzn (*faces*)

²³ N.J. McBride, S. Steel, *Jurisprudence*. Palgrave Great Debates in Law, Palgrave, London 2014, s. 1–12.

²⁴ S. Baer, Dignity, liberty, equality: A fundamental rights triangle of constitutionalism, *University of Toronto Law Journal* 2009, Vol. 59, No. 4, s. 417–468.

²⁵ Do idei trójkąta odwołuje się we współczesnej literaturze także Nigel Simmonds, ale nie w kontekście graficznej wizji systemu prawa, lecz w kontekście pewnego typu definicji, jaką powinna być definicja prawa – N. Simmonds, *Law as a Moral Idea*, Oxford University Press, Oxford-New York 2007, s. 52 i n.

²⁶ R. Domingo, *The New Legal Pyramid of Global Law* (dostępne na stronie http://works.bepress.com/rafael_domingo/1/); por. także R. Domingo, *The New Global Law*, Cambridge University Press, New York 2010, s. 147–149 i 154–185.

²⁰ *Ibidem*, s. 38–77.

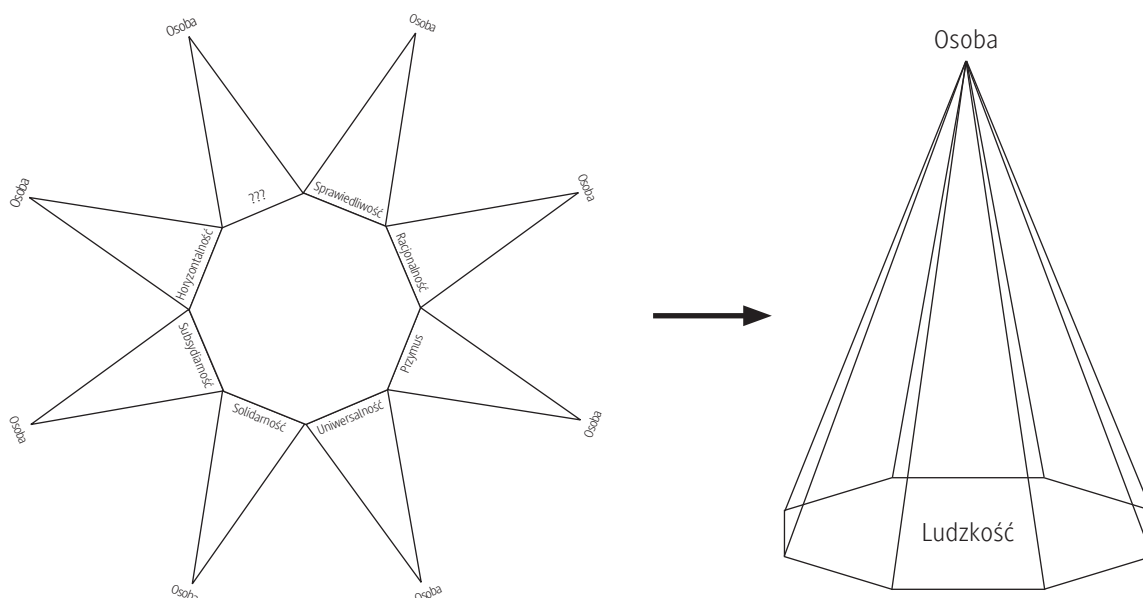
²¹ Tak np. J.W. Torke, *The Aesthetics of Law*, *The American Journal of Jurisprudence*, 2003, Vol. 48, s. 331.

²² Szerzej na ten temat J. Zajadło, *Socjologia refleksyjna w służbie jurysprudencji*, „Prawo i Więź”, 2014, Nr 3, s. 7–21.

wyznaczających zasady prawa globalnego: sprawiedliwość (*justice*), racjonalność (*rationality*), przymus (*coercion*), uniwersalność (*universality*), solidarność (*solidarity*), subsydiarność (*subsidiarity*) i horyzontalność (*horizontality*). Ponieważ Domingo nie ukrywa, że jego wyliczenie zasad prawa globalnego być może nie ma charakteru wyczerpującego, w moim rysunku dodałem jeszcze jedną płaszczyznę opatrzoną znakami zapytania (rys. 9).

Jeśli uwzględnilibyśmy jeszcze zmienność prawa w czasie, to ten model należałoby uzupełnić o czwarty wymiar zgodnie z sentencją: *cuius tempora eius ius*²⁷. Taka graficzna wizualizacja wykracza jednak, przynajmniej na razie, poza możliwości techniczne tekstu drukowanego.

²⁷ R. Domingo, *The New Global Law*, *op. cit.*, s. 149.



Rys. 9. Piramida prawa globalnego

Graphic vision of the legal system

Summary

The starting point of this article is the famous Gustav Klimt's picture *Jurisprudenz*. On this background the author proposes two graphic models of the legal system: the first, concentrated on the logical structure (e.g. Hans Kelsen, Herbert L.A. Hart), and the second, concentrated on the axiological borders (e.g. Gustav Radbruch, Lon L. Fuller). In the conclusion he presents also some new proposals, like for example three-dimensional vision of the global law formulated by Rafael Domingo.

Słowa kluczowe: Klimt, estetyka prawa, graficzna wizja, system prawa

Keywords: Klimt, legal aesthetics, graphic vision, legal system



Wstęp do prawoznawstwa

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 76



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



PRZEJMIJ NASZĄ WIEDZĘ

2016
Najbardziej
AKTUALNY
stan prawny
2017



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76

Adam Mickiewicz i prawo rzymskie

Postać *Adama Mickiewicza*, uważanego przez wielu za najwybitniejszego poetę polskiego romantyzmu, a także jednego z największych w skali europejskiej, jest nam powszechnie znana. Najważniejsze utwory mistrza poezji od lat znajdują się w kanonie lektur szkolnych. Rzeczą, która w sposób szczególnie powinna zainteresować prawników, jest obecność w całokształcie spuścizny literackiej naszego wieszczki narodowej licznych odniesień do zagadnień natury prawnej. Co ciekawe, ich przedmiotem często jest prawo rzymskie.

Autor



dr Krzysztof Szczygalski
Doktor nauk prawnych,
adiunkt na Wydziale Prawa
Uniwersytetu w Białymstoku

Ustawa XII tablic

Jeden z najważniejszych pomników prawnych starożytnego Rzymu, powstały w latach 451–450 p.n.e. i określany przez *Liwiusza* jako „źródło całego prawa publicznego i prywatnego” (*fons omnis publici privatiq[ue] iuris*), był dosyć dobrze znany *Mickiewiczowi*. Poeta doskonale wiedział, kto odgrywał znaczącą rolę w pracach wybieranych kolejno na roczną kadencję dziesięcioosobowych komisji (*decemviri legibus scribundis*), których zadaniem było spisanie prawa. Świadczy o tym fragment wiersza „Warcaby. Do Franciszka M.”, w którym czytamy:¹

„I ten, co zakon wyrył na głazach dwunastu,
Zgwałcenia jego pierwszy daje przykład miastu”.

Mistrz poezji, pisząc o osobie, która najpierw brała udział w tworzeniu prawa, a następnie jako pierwsza dopuściła się jego złamania, nawiązuje do *Appiusza Klaudiusza* i słynnego procesu o wolność plebejskiej dziewczyny o imieniu *Werginia*². Wiele wiadomości dotyczących ustawy XII tablic poeta przekazywał również uczniom szkoły powiatowej w Kownie, gdzie w latach 1819–1823 był nauczycielem literatury, historii i prawa. Swoją wiedzę o dziele decemwirów podopieczni

młodego pedagoga zdobywali w różny sposób. Czasem okazją do tego były tzw. okupacje, czyli zadania domowe polegające na dokonaniu przekładu tekstu z języka polskiego na język łaciński, czego dowodem jest następujący fragment: „W pierwszym roku wprowadzie decemwirowie z wielką pilnością do napisania praw starania przyłożyli i niektóre z nich na dziesięciu tablicach wyryte ogłosili. Również w drugim roku do poprzedzających dwie tablice przydali, które wszystkie pod imieniem prawa dwunastu tablic są znane”³. Niejednokrotnie też wychowankowie kowieńskiej szkoły uzyskiwali informacje na temat ustawy XII tablic w toku zajęć z historii starożytnej. Tytułem przykładu wskazać można na przekaz nauczyciela o przysługującym ojcu rodziny w stosunku do swoich dzieci prawie życia i śmierci⁴.



Walenty Wańkiewicz, portret Adama Mickiewicza w mundurze nauczyciela szkół wileńskich, 1821 r.

¹ A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. I: *Wiersze*, Warszawa 1949, s. 86.

² Szerzej o procesie zob. M. Jorica, *Głośnie rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009, s. 28–42; K. Szczygalski, *O sławnych prawodawcach w wierszach Adama Mickiewicza*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 2015, t. 14, z. 2, s. 285–288.

³ Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza 1819–1821, oprac. W. Abramowicz, Wilno 1956, s. 56.

⁴ *Ibidem*, s. 70.

Ponadto *lex duodecim tabularum* wzmiankowana była przez Mickiewicza na prowadzonych w latach 1840–1844 wykładach z literatury słowiańskiej w paryskim *Le Collège de France*. W trakcie jednego z nich poeta wyraził opinię, że: „od czasów Dwunastu tablic aż do czasów *Justyniana*, a nawet ostatnich cesarzy bizantyjskich, całe prawodawstwo przedstawia tylko rozwinięcie jednej i tej samej idei, udoskonalenie prawa Dwunastu tablic. Widok jedyny w świecie! Istnieje jeden tylko przykład religijny o takiej trwałości: zakon *Mojżesza*”⁵.

Instytucje *Gaiusa*

Napisany około 160 r. po *Chrystusie* przez nieznanego bliżej rzymskiego jurystę podręcznik do nauki prawa (*Institutiones*) jest nieocenionym źródłem wiedzy pozwalającym na poznanie instytucji prawnych antycznego Rzymu w okresie klasycznym. Dzieło *Gaiusa* stało się znane przede wszystkim dzięki odkryciu, jakiego dokonał w 1816 r. *Barthold Georg Niebuhr*. Ten niemiecki historyk w bibliotece kapituły w Weronie natrafił na tekst Instytucji pokryty listami św. *Hieronima*. Palimpsest udało się w znacznej części odczytać.

Znajomością podręcznika *Gaiusa* mistrz poezji wykazał się na wygłoszonym 16.5.1843 r. wykładzie z literatury słowiańskiej. Poruszając zagadnienia związane z własnością u Rzymian, *Mickiewicz* podzielił się ze słuchaczami uwagą następującej treści: „*Gajusz* powiada, że poza Rzymem nie masz *dominium*; nikt nie jest panem swej własności, są tylko posiadacze, bo jedynie Rzym, bóg Rzymu, był istotnym właścicielem wszystkich gruntów; że poza Rzymem nie masz *sacra*, to jest gruntów poświęconych bogom, ale są *religiones*, to jest grunta poświęcone duchom przodków”⁶. Wypowiedź wykładowcy paryskiej uczelni nawiązywała do fragmentu zaczerpniętego z drugiej księgi Instytucji (G. 2, 7), zgodnie z którym **własność gruntu prowincjonalnego mogła przysługiwać bądź ludowi rzymskiemu, bądź też cesarzowi**. Faktycznie nieruchomości takie pozostawały w rękach osób prywatnych, które jednak – co podkreśla *Gaius* – miały tylko ich posiadanie i użytkowanie. W swoim wywodzie *Mickiewicz* wymienił *res sacrae*, czyli rzeczy poświęcone z woli ludu rzymskiego bóstwom niebiańskim, jak świątynie i ołtarze, oraz *res religiosae* – rzeczy otoczone czcią i pozostawione kultowi zmarłych, do których zaliczano groby ze zwłokami oraz urny z prochami.

Podczas tej samej prelekcji poeta starał się również wyjaśnić audytorium stosowany już w najdawniejszym prawie rzymskim podział na *res Mancipi* i *res nec Mancipi* wraz z regułami odnoszącymi się do przeniesienia własności takich rzeczy: „Pretor nie był tylko jak terazniejszy notariusze świadkiem, ale dawał sankcję: oto istotne znaczenie słowa *res Mancipi*; to rzecz otrzymana od republiki, którą można było sprzedać tylko przy wypełnieniu formalności uświęconych prawem; natomiast *res nec Mancipi* to były wszelkiego



Le Collège de France w Paryżu

rodzaju majątności, ruchomości, które można było sprzedać, nie będąc obowiązany do żadnego obrzędu religijnego”. Przywołany *passus* świadczy wyraźnie o tym, że *Mickiewicz* zgłębiał informacje zamieszczone w drugiej księdze słynnego opracowania *Gaiusa*.

Prawodawstwo *Justyniana*

Wielokrotnie w swoich dziełach poeta odwoływał się do aktywności legislacyjnej panującego w latach 527–565 cesarza *Justyniana I Wielkiego*⁷. Jednym z najważniejszych celów, jakie postawił przed sobą bizantyjski władca po objęciu tronu, było uporządkowanie i ujednolicenie prawa rzymskiego. Realizację tego zadania powierzono specjalnym komisjom, w których składzie zasiadali urzędnicy, adwokaci oraz profesorowie prawa z Bejrutu i Konstantynopola. Końcowym efektem prowadzonych w latach 528–534 prac kodyfikacyjnych było ogłoszenie: Instytucji (21.11.533 r.), Digestów (16.12.533 r.) i Kodeksu (16.11.534 r.). *Justynian* kontynuował działalność prawodawczą także po roku 534, wydając, stosownie do aktualnych potrzeb, konstytucje cesarskie nazwane Nowelami (*Novellae*). Do całości wymienionych dzieł stosuje się nazwę *Corpus Iuris Civilis*.

Na szczególną uwagę zasługuje pogląd wyrażony przez *Mickiewicza* podczas jednego z wykładów, jakie wygłosił w lożańskiej akademii w latach 1839–1840: „Jeżeli się uprawia studium prawnicze, aby doskonalić prawo i być jego znawcą, to powinno się je uzupełnić znajomością prawa rzymskiego. Prawo jest tworem Rzymian. Kodeks cywilny, który tak oddział na Europę, zawdzięcza wiele Instytucjom i Pandektom. Był on w rzeczy samej tylko zastosowaniem metody rzymskiej do praw zwyczajowych i miejscowych, wprowadzonym przez chrześcijaństwo i przez postęp ludów europejskich”⁸.

Poeta zdecydowanie akcentuje potrzebę znajomości prawa rzymskiego przez tych wszystkich, którzy w sposób profesjonalny chcieliby się zajmować materią prawną. Podkreśla rolę, jaką w historycznym rozwoju europejskiej kultury prawnej odegrało *ius Romanum*. Wymienia także dwa dzieła

⁵ A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. XI: Literatura słowiańska. Kurs trzeci i czwarty, Warszawa 1953, s. 282.

⁶ *Ibidem*, s. 284–285.

⁷ Szerzej na ten temat K. Szczygielski, *Prawodawstwo Justyniana w dziełach Adama Mickiewicza*, [w:] K. Szczygielski (red.), *Justynian i prawo rzymskie. Refleksje w 1450. rocznicę śmierci cesarza*, Białystok 2015, s. 169–185.

⁸ A. Mickiewicz, *Dzieła* (wydanie narodowe), t. VII: Pisma prozą, cz. III: Pisma historyczne, Wykłady lożańskie, Warszawa 1950, s. 184.



Cesarz Justynian

kodyfikatorów justyniańskich: Instytucje i Pandekta, które miały wpływ na powstanie francuskiego kodeksu cywilnego (*Code civil des Français*) z 1804 r., zwanego też Kodeksem Napoleona. Warto dodać, że będące najważniejszą częścią kodyfikacji *Digesta seu Pandectae* wzmiankowane są również w wierszach: „Walka miodowa. Prolog do bitwy” oraz „Jamby. Na imieninach Onufrego Pietraszkiewicza”. Mickiewicz wyrażał bardzo pochlebne opinie na temat jakości stanowionego przez Justyniana prawa. W jego ocenie wydawane regulacje były świadectwem najwyższego kunsztu sztuki prawniczej. Mistrz poezji podkreślał „głębokość i doskonałość”

prawodawstwa bizantyjskiego władcy, które było „tak podziwiane przez uczonych nowożytnych”.

Podsumowanie

Pojawiające się w dziełach Mickiewicza nawiązania do prawa rzymskiego rodzą pytanie o to, skąd poeta czerpał wiedzę na jego temat. W głównej mierze było to wynikiem starannego wykształcenia, jakie zdobył w trakcie studiów na Wydziale Nauk Moralnych i Politycznych oraz Wydziale Literatury i Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Wileńskiego. Sięgał także do fachowych opracowań traktujących o prawie starożytnych Rzymian. Być może jakiś wpływ na zainteresowanie się tą materią miał fakt, że młodszy brat poety *Aleksander* był prawnikiem i nauczał od 1828 r. prawa rzymskiego w Liceum Krzemienieckim, a po jego likwidacji przez władze carskie wykładał je na Uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie (w latach 1834–1839), a następnie na Uniwersytecie Charkowskim (w latach 1839–1858). Odnotować jednak należy, że bracia po raz ostatni widzieli się w 1827 r. Obecne w utworach Mickiewicza echa prawa rzymskiego są jeszcze jednym świadectwem tego, że stanowi ono niezwykle istotny komponent europejskiej kultury prawnej. Posiadanie chociażby elementarnej wiedzy w tym zakresie powinno więc stać się udziałem jak najszerszego kręgu osób, który wcale nie musi ograniczać się tylko do prawników. Nasz mistrz poezji jest tego doskonałym przykładem. ■



Historia powszechna ustroju i prawa

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa



Powtarzam

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

Adam Mickiewicz and Roman law

Summary

Adam Mickiewicz is regarded as the greatest Polish poet of all time. It is interesting, that in his works we can find many references to Roman law, including the Law of the Twelve Tables, the Institutes of Gaius and Justinian's legislation. The poet expresses very favorable views on the legislation of the byzantine emperor Justinian the Great. He emphasizes many times its perfection and influence, which exerted itself on the development of modern legal provisions, especially on the French civil code from 1804, also known as the Napoleonic Code.

Keywords: Adam Mickiewicz, Roman law, the Law of Twelve Tables, the Institutes of Gaius, Justinian's legislation



Łacińskie sentencje

i powiedzenia prawnicze



„**Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze**” to krótkie sentencje, określające podstawowe zasady lub rozwiązania prawne. Zachwycają zwięzłością, odznaczają się celnością i precyzją. Paremie znajdują zastosowanie jako **gotowe instrumentarium w procesie tworzenia prawa**. Wykorzystywane są w **orzecznictwie sądów i trybunałów**, w uzasadnieniach wniosków i opinii prawnych oraz stanowią istotny element retoryki prawniczej.

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76

Znaczenie logiki w języku prawnym i prawniczym

Autor

dr hab. Dorota Zienkiewicz

A słowa się po niebie włączą i lajdaczą
– I udają, że znaczą coś więcej, niż znaczą!

B. Leśmian

Logika zajmuje się zasadami poprawnego rozumowania będącymi podstawą porozumienia między ludźmi. Komunikacja personalna wymusza znajomość tych zasad. Człowiek intuicyjnie stosuje zasady logiczne w swym rozumowaniu, gdyż jest istotą myślącą i rozumną. Nie zawsze jednak samo przeświadczenie czy intuicja wystarczą w logicznym rozumowaniu. Przykładem może być rozumowanie pewnego studenta, który kierując się prawdziwością wypowiedzi:

Jeżeli dzisiaj jest poniedziałek, to jutro jest wtorek, a jeżeli jutro jest wtorek, to pojutrze jest środa. Z tego zatem wynika, że jeżeli pojutrze jest środa, to dzisiaj jest poniedziałek,

stwierdził, że każdy wywód oparty na prezentowanym schemacie rozumowania jest prawdziwy.

Schemat powyższej wypowiedzi możemy zapisać jako:

Jeżeli dzisiaj jest poniedziałek, to jutro jest wtorek
 $p \supset q$

a jeżeli jutro jest wtorek, to pojutrze jest środa.
 $q \supset r$

Z tego zatem wynika,

$\supset$
że jeżeli pojutrze jest środa, to dzisiaj jest poniedziałek.
 $r \supset p$

Co przybiera postać funkcji:

$$[(p \supset q) \wedge (q \supset r)] \supset (r \supset p)$$

Należy wskazać, że powyższy schemat, nie odzwierciedla przykładu rozumowania niezawodnego. Opierając się na niezawodności, zawsze dochodzimy do prawdy.

Tymczasem w niniejszym przypadku uzyskanie prawdy nie zawsze jest możliwe, co prezentuje poniższa matryca.

p	1	1	0	0	1	0	1	0
q	1	0	1	0	1	1	0	0
r	1	0	0	1	0	1	1	0
$p \supset q$	1	0	1	1	1	1	0	1
$q \supset r$	1	1	0	1	0	1	1	1
$r \supset p$	1	1	1	0	1	0	1	1
$(p \supset q) \wedge (q \supset r)$	1	0	0	1	0	1	0	1
$[(p \supset q) \wedge (q \supset r)] \supset (r \supset p)$	1	1	1	0	1	0	1	1

Ponadto należy pamiętać, że przy wynikaniu zdania muszą być powiązane ze sobą treściowo.

Inny z kolei student nie potrafił zgodzić się z prawdziwością zdania: **Niektórzy adwokaci są prawnikami**, gdyż był przekonany o fałszywości tej wypowiedzi. Tłumaczył on to tym, że przecież każdy **adwokat jest prawnikiem**. Przyczyna nieracjonalnego przekonania tego studenta tkwiła w błędnym utożsamianiu zdania: **Niektórzy adwokaci są prawnikami**, ze zdaniem: **Tylko niektórzy adwokaci są prawnikami**. Dopiero wyjaśnienie istoty wynikania racjonalnie przekonało tego studenta o prawdziwości zdania: **Niektórzy adwokaci są prawnikami**. Przecież z prawdziwości zdania ogólnego (Każdy adwokat jest prawnikiem) musi wynikać prawdziwość zdania szczegółowego (Niektórzy adwokaci są prawnikami). Skoro prawdą jest, że każdy adwokat jest prawnikiem, to i prawdą musi być, że niektórzy adwokaci np. z okręgu śląskiego muszą być prawnikami.

Na ogół jednak myślimy logicznie i bylibyśmy urażeni, gdyby ktoś nam powiedział, że nasze rozumowanie nie jest logiczne. Każdy człowiek jest istotą myślącą, ale również prawdą jest, że każdy człowiek jest istotą omylną. Słynne powiedzenie Kartezjusza: *Cogito ergo sum*, oddaje istotę wiedzy ludzkiej. Poprawne myślenie jest niepodważalną podstawą wiedzy ludzkiej. Twierdzenia oparte na wiedzy są niepodważalnie prawdziwe. Przy poprawnym myśleniu należy kierować się rozumem i sprawdzonymi metodami rozumowania, a tym zajmuje się właśnie logika. Słowo „logika” pochodzi od greckiego rzeczownika *logos*, którym Grecy oznaczali rozum, myśl i słowo, gdyż w słowo należy myśl wydobywającą się z rozumu przyoblec, aby ją uzewnętrznic¹. Logika jest nauką zajmującą się regułami poprawnego rozumowania i uzasadniania twierdzeń. Kierując się lapidarnością słów, można stwierdzić, że logika jest nauką o poprawnym myśleniu. Dla każdej z nauk bez względu na to, czy jest to nauka ścisła, czy humanistyczna, zasady poprawnego rozumowania są trwałym fundamentem, na którym dana nauka jest usadowiona.

¹ M. Kowalewski, Logika, Poznań 1959, s. 11.

I tylko logiczne przetwarzanie informacji sprawia, że dana nauka może się rozwijać. Bez tego fundamentu dana dziedzina informacji nie miałaby nic wspólnego z nauką. Można zatem powiedzieć, że logika jest nauką nauk. Nie znajdziemy nauki, która nie respektowałaby zasad poprawnego rozumowania. W każdej nauce podstawowym narzędziem jest wnioskowanie, stąd logika zaliczana jest do podstawy programowej i jest przedmiotem wykładanym niemal na każdym kierunku studiów, zarówno ścisłych, jak i humanistycznych. W zależności od rodzaju zgłębianej dyscypliny wyróżniamy np. logikę prawniczą, logikę matematyczną, logikę filozoficzną, logikę ekonomii czy logikę dla informatyków. Z uwagi na nazwę niniejszego kwartalnika, jak również zainteresowania czytelnika zakres niniejszego artykułu w tytule ograniczony został do logiki prawniczej.

W logice wyodrębnić możemy semiotykę, logikę formalną i ogólną metodologię nauk. Semiotyka to ogólna nauka o znaku. Zaliczamy do niej semantykę (opisującą związki, jakie zachodzą między znakiem a rzeczywistością, do której znak się odnosi, badającą reguły znaczeniowe danej wypowiedzi), syntaktykę (zajmującą się badaniem związków, jakie zachodzą między znakami wewnątrz danego języka w zakresie reguł składniowych) i pragmatykę (zajmującą się poprawnością rozumienia treści znaku, dbającą, by treść przekazywanego przez nadawcę znaku dotarła do odbiorcy bez zniekształceń i została odebrana zgodnie ze znaczeniem nadanym przez nadawcę). Logika formalna bada schematy rozumowań niezawodnych, zaś ogólna metodologia nauk zajmuje się sposobami uzasadniania twierdzeń. Dobrze, gdy przy

uzasadnieniu twierdzeń kierujemy się naukowymi schematami rozumowań niezawodnych; gorzej, gdy sięgamy po chwyt erystyczne w sposób nie zawsze odpowiedni i cieszymy się, że przekazywany fałsz przyjęty został jako prawda. Taka argumentacja w prawie nie może być uznana za właściwą, gdyż wywołuje pewien niedosyt i dyskomfort. Jeżeli będziemy myśleć poprawnie, to przy uzewnętrznieniu naszych myśli tok naszego rozumowania i uzasadniania twierdzeń również będzie poprawny. Każdy z nas potrafi myśleć i stara się myśleć poprawnie. Myślenie towarzyszy interpretacji spostrzeganej rzeczywistości. Każde przetworzenie informacji wymaga myślenia. Wszelkie stwierdzenia będące uzewnętrznieniem myśli, które do nas docierają, analizujemy pod względem poprawności i wartości logicznej. Dla logika prawda lub fałsz mają istotne znaczenie. Są to dwie jedyne wartości logiczne obowiązujące w logice klasycznej, tzw. **logice dwuwartościowej**². Jeżeli mamy do czynienia ze zdaniem na gruncie logiki, tzn. że wypowiedź taka posiada wartość logiczną; a zatem albo możemy jej nadać przymiot prawdziwości, albo fałszywości. Nad prawdziwością niektórych wypowiedzi, gdy o prawdziwości danej wypowiedzi przemawia treść słów zawartych w danej wypowiedzi, nie musimy się zastanawiać. Każdy z nas bez głębszego zastanowienia i jakiegokolwiek analizy określi wartość logiczną zdania: **Kwadrat to figura, która ma cztery kąty proste i boki równe**. Nie musimy się zastanawiać nad wartością logiczną tej wypowiedzi, gdyż jest to zdanie analityczne. Inaczej sytuacja wygląda przy analizie

² L. Borkowski, Elementy logiki formalnej, Warszawa 1976, s. 16.



Foto: Shutterstock.

zdania: **Przed drzwiami budynku WPiA UŚI znajduje się pies.** Ustalenie wartości logicznej takiej wypowiedzi wymaga sprawdzenia. Załóżmy, że dwie osoby dokonały sprawdzenia prawdziwości tej wypowiedzi. Jedna stwierdziła, że przed drzwiami budynku WPiA UŚI znajduje się pies, druga natomiast uznała, że nieprawdą jest, że przed drzwiami budynku WPiA UŚI znajduje się pies. Jaka jest zatem wartość logiczna tej wypowiedzi? Zdanie musi mieć ściśle określoną wartość logiczną i nie może być tak, że wartość logiczna danej wypowiedzi może ulegać zmianie. Jeżeli mamy do czynienia ze zdaniem p i zdaniem $\sim p$, to jest to para zdań względem siebie sprzecznych. Wśród zdań względem siebie sprzecznych tylko jedno jest prawdziwe. Wśród zdań względem siebie sprzecznych tylko jedno jest fałszywe. Dwa zdania względem siebie sprzeczne nie mogą być ani jednocześnie prawdziwe, ani jednocześnie fałszywe. Bazując na zasadzie sprzeczności, należy stwierdzić, że nieprawdą jest, że zarazem p i nie p . Nie oznacza to, że któraś z tych osób musiała głosić fałsz. Mogły one postrzegać i opisywać rzeczywistość z różnej przestrzeni czasowej, a jeżeli tak było, to ich wypowiedzi odnosiły się do odmiennego stanu rzeczy. To, że dzisiaj o szóstej rano miałam na koncie 100 zł, nie oznacza, że w chwili obecnej stan mojego konta wynosi również 100 zł.

Nie ulega wątpliwości, że poprawne myślenie jest nieodzowne w pracy myślowej każdego prawnika bez względu na rodzaj wykonywanego zawodu. Przechodząc do *meritum*, przeanalizujemy znaczenie logiki w języku prawnym. **Język prawny to język ustawodawcy zawarty w akcie prawnym.** Treść danego przepisu zawarta w ustawie lub innym akcie prawnym należy do języka prawnego. Przy czytaniu jakiegokolwiek aktu prawnego posługujemy się językiem prawnym, gdyż jest to język, którym pisane są przepisy prawne. Język prawny jest językiem specjalistycznym i nad wyraz osobniczym. Pomimo że reguluje sytuacje prawne, niekoniecznie tworzony jest przez prawnika. Język prawny redagowany jest przez twórcę prawa. Gdy mówimy o zdaniu w języku prawnym, mamy na myśli przepis prawny lub część przepisu prawnego. Przepis prawny jest wypowiedzią zdaniokształtną zawartą w akcie prawnym. Nie jest zdaniem w ujęciu logicznym, ponieważ nie przysługuje mu walor prawdy lub fałszu. Przepis prawny jest częścią aktu prawnego wyodrębnioną w pewną zamkniętą całość. Nie opisuje faktów, lecz wskazuje regułę zachowania, narzuca określony sposób postępowania. Stanowi o tym, jak być powinno, a nie o tym, jak jest. Na podstawie tego, jak być powinno, nie możemy zaś stwierdzić, jak faktycznie jest³.

Aby móc zastosować przepis prawny, należy zrozumieć język, jakim posługuje się ustawodawca. Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, by przepisy prawne formułować w sposób poprawny, precyzyjny i jasny. Stanowienie przepisów niejasnych, wieloznacznych, które nie pozwalają obywateli na przewidzenie konsekwencji prawnych jego zachowań,

stanowi w ocenie Trybunału naruszenie Konstytucji RP⁴. Treść przepisu powinna być tak sformułowana, aby w sposób jednaki został zinterpretowany przez osoby stosujące prawo. I choć przepis prawa na etapie wykładni poddawany jest ocenie, to wyniki tej oceny w zakresie wykładni powinny być zbieżne. Przytoczmy z języka prawnego np. treść art. 415 KC: jeżeli ktoś z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, to obowiązany jest do jej naprawienia. Wypowiedzi tej nie możemy analizować pod względem wartości logicznej. Możemy natomiast analizować ją pod względem znaczeniowym. **Zakres znaczeniowy wyrażenia języka prawnego winien pokrywać się z zakresem znaczeniowym wyrażenia z języka potocznego,** by język przepisów prawnych był jasny i zrozumiały dla wszystkich adresatów⁵. Jeżeli język prawny jest jasny i zrozumiały dla odbiorcy, a tak być powinno, to odczytanie danej normy wskaże nam znaczenie tej normy. Znając treść art. 415 KC, wiemy, że jeżeli ktoś z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, to obowiązany jest do jej naprawienia. W sytuacji gdy ustalimy, że *Beciński* z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, możemy wywnioskować, że *Beciński* obowiązany jest do jej naprawienia.

Przyporządkowanie danego stanu faktycznego do normy prawnej wprowadza nas w etap stosowania prawa. Dokonując subsumcji prawa, wskazujemy normę, która będzie mieć zastosowanie przy danym stanie faktycznym, i na podstawie tej normy określamy skutki i konsekwencje prawne.

Prawnik musi umieć nie tylko prawidłowo zweryfikować przedstawiony stan faktyczny, ale również odczytać normę prawną mającą zastosowanie przy określonym stanie faktycznym. Dokonując subsumpcji danego przepisu, przechodzimy na grunt języka prawniczego. Językiem prawniczym posługują się osoby stosujące prawo bez względu na to, czy analizują przepis od strony praktycznej, czy teoretycznej. To przez nich ten język został stworzony i ukształtowany, a ponieważ dotyczy interpretacji prawa, to ogromny wpływ wywiera na niego język prawny. Język prawniczy odnosi się do języka prawnego w zakresie, w jakim zajmuje się interpretacją tekstu prawnego. Za pomocą języka prawniczego referujemy język prawny. **Języka prawniczego używamy w orzecznictwie oraz w komentarzach do aktów prawnych.** W języku prawniczym analizujemy normę prawną od strony semantycznej, badając stosunek, jaki zachodzi pomiędzy normą prawną a rzeczywistością, dla której dana norma znajdzie zastosowanie. Stosowanie prawa polega na podejmowaniu decyzji indywidualnych i konkretnych w oparciu o ustanowione prawo. Badając odniesienie semantyczne, analizujemy przepis prawa również pod względem logicznym i odczytujemy intencje racjonalnego ustawodawcy.

Język prawniczy obowiązujący przy podejmowaniu decyzji różni się od języka prawniczego uzasadniającego podjętą decyzję. Język prawniczy winien być elastyczny



³ J. Nowacki, Z. Tobor, Wstęp do prawoznawstwa, cz. I, Katowice 1986, s. 25.

⁴ Wyr. TK z 14.2.2012 r., P 20/10, OTK ZU 2012, Nr 2A, poz. 15.

⁵ T. Widła, D. Zienkiewicz, Logika, Warszawa 2005, s. 293.



Foto: Shutterstock.

i każdorazowo dostosowany do adresata, szczególnie w sytuacji, kiedy kierowany jest do stron niereprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników. Motywy rozstrzygnięcia wydanego w sprawie orzeczenia należy przyodziać w taki język, aby strona, której rozstrzygnięcie dotyczy, zrozumiała treść rozstrzygnięcia i aby dotarło do niej, dlaczego takie orzeczenie w sprawie zapadło. Uzasadnienie spełni swój cel, jeżeli jego treść wyjaśni stronom postępowania podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia. Organ procesowy w każdej sprawie powinien kierować się zasadami logicznego rozumowania⁶. Odnosi się to zarówno do odczytywania właściwej normy prawnej, jak i jej zastosowania. Jednoznacznie zrozumiała norma i spójny system prawny wpływają na precyzyjność i przejrzystość języka prawniczego. Zastosowanie normy prawnej i związana z tym wykładnia prawa nie zawsze wyglądają tak klarownie, gdyż treść przepisu nie zawsze jest jednoznaczna. Taka sytuacja grozi rozbieżnością w stosowaniu prawa i niespójnością systemu prawnego.

Znane są orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dopuszczające rozbieżność w stosowaniu prawa. Zdaniem Trybunału w sprawach podobnych mogą zapadać różne orzeczenia, gdyż stosowanie prawa, dokonywane w warunkach swobody decyzyjnej, musi niekiedy prowadzić do rozbieżnych rozstrzygnięć w podobnych sprawach. W ocenie Trybunału uniknięcie takich rozstrzygnięć wymagałoby stworzenia „doskonałego” systemu prawa, co jest ideą tyleż utopijną, co niebezpieczną⁷. Będąc w zgodzie z logiką, należy stwierdzić, że w podobnych sprawach należy zmierzać do podobnych rozstrzygnięć.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego, gdy interpretacja gramatyczna nie wystarcza do niebudzącego wątpliwości rozstrzygnięcia kwestii prawnej, należy sięgnąć do metod interpretacji semantycznej i logicznej⁸. Zastosowanie języka prawnego do konkretnego stanu faktycznego czasami sprawia trudności i wymaga wnikliwej wykładni. Trybunał Konstytucyjny przypominał, że język prawny korzysta z zasobów leksykalnych języka powszechnego, zaś wykładnia gramatyczna stanowi podstawową metodę interpretacji tekstu prawnego. Nie oznacza to, że konkretne pojęcie funkcjonujące w języku powszechnym nie może uzyskać w języku prawnym specyficznego, bardziej skonkretyzowanego znaczenia⁹.

Często język prawny jest niejednoznaczny, a występujące w nim określenia zbyt ogólne, nieostre, w tym **rozbieżne i niedookreślone**. Stanowienie takiego prawa nie zawsze jest zrozumiałe i spójne, daje natomiast możliwość różnorodnej interpretacji. Bywa i tak, że język taki jest pozytywnie odbierany, gdyż z uwagi na swą elastyczność bez problemu można go dostosować do zmieniającego się systemu prawa, w którym funkcjonuje dany przepis, do zachodzących zmian społeczno-gospodarczych lub politycznych. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że nieostrość czy niedookreśloność pojęć prawnych sprzyja uelastycznieniu porządku prawnego i uczynieniu go wrażliwym na zachodzące w rzeczywistości stany faktyczne, a przez to przyczyniać się powinna do pełniejszego wyrażenia w trakcie stosowania prawa wartości, które wynikają z zasady państwa prawnego¹⁰. W przypadku wieloznaczności treści przepisu należy ustalić właściwe

⁶ Post. SN z 31.3.2016 r., III KK 382/15, www.sn.pl; wyr. SN z 26.1.2016 r., SNO 78/15, www.sn.pl.

⁷ Wyr. TK z 14.2.2012 r., P 20/10, OTK ZU 2012, Nr 2A, poz. 15.

⁸ Uchw. SN z 7.5.1965 r., VI KZP 17/65, OSNKiW 1965, Nr 7, poz. 72.

⁹ Wyr. TK z 28.6.2005 r., SK 56/04, OTK ZU 2005, Nr 6A, poz. 67.

¹⁰ Wyr. TK z 14.2.2012 r., P 20/10, OTK ZU 2012, Nr 2A, poz. 15.

znaczenie przepisu drogą interpretacji. Wykładnia przepisu prawa oznacza odczytywanie z niejasno sformułowanej normy jej rzeczywistej treści. Wykładnia taka jest więc konieczna wówczas, gdy istnieją na tle tekstu wątpliwości wymagające wyjaśnienia. W procesie wykładni pierwszeństwo mają dyrektywy językowe. Oznacza to, że odwoływanie się do innych reguł wykładni dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy wykładnia językowa nie daje jednoznacznego wyniku, tzn. gdy z językowego punktu widzenia możliwe jest co najmniej dwojakie rozumienie tekstu prawnego¹¹. Wówczas doszukujemy się właściwych intencji ustawodawcy, stosując wykładnię pozajęzykową. Dostrzegł to Trybunał Konstytucyjny, zaznaczając, że niejasny i nieprecyzyjny przepis rodzi niepewność jego adresatów co do ich praw i obowiązków, a także stwarza organom stosującym prawo pole do dowolności działania, co istotnie zwiększa ryzyko bezpodstawnego stosowania sankcji¹². W orzeczeniu tym Trybunał Konstytucyjny za *L. Gardockim* wskazał, że: „w państwie praworządnym nie powinny obowiązywać przepisy karne, których ustawodawca nie potrafi sformułować dokładnie ani nie ma na to szans w praktyce orzeczniczej. Ustawodawca nie może bowiem wymagać od obywatela uświadomienia sobie zakresu zakazu karnego i przestrzegania go, jeżeli sam nie jest w stanie określić wyraźnie jego granic”¹³. W składach wieloosobowych w zakresie uzgodnienia stanowisk w interpretacji treści przepisu prawnego nie zawsze przy wykładni prawa dochodzi do konsensusu. Taka sytuacja jest niepokojąca, gdyż skoro prawnikom nie udaje się usunąć rozbieżności w interpretacji prawa na etapie jego stosowania, to prawo to nie jest właściwe. Zdanie, które może być różnie interpretowane pod względem prawdziwości, zawiera błąd logiczny. Jeżeli w ramach składu orzekającego orzekający nie potrafią dojść do konsensusu w orzekaniu i przy głosowaniu nad treścią orzeczenia członek składu orzekającego nie zgadza się z decyzją większości, może przy podpisywaniu sentencji orzeczenia zgłosić zdanie odrębne, uzasadniając je na piśmie.

Czy język prawniczy w ustach osoby przegłosowanej będzie komunikatywny w zakresie uzasadnienia rozstrzygnięcia sprawy w taki, a nie inny sposób? Z analizy systemu bazy elektronicznej orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika, że w 2010 r. w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego odnotowano 35 zdań odrębnych, w 2011 r. – 52, w 2012 r. – 46, w 2013 r. – 53, w 2014 r. – 42, a w 2015 r. – 47 zdań odrębnych.

Organ decyzyjny, rozstrzygając daną sprawę, nie może powstrzymać się od podjęcia decyzji z uwagi na problemy interpretacyjne związane z odczytaniem języka prawnego. Organ obowiązany jest niejasny bądź nieprecyzyjny język prawny odczytać, właściwie zinterpretować i zastosować. Co więcej, przy odczytywaniu treści normy prawnej organ procesowy nie może pominąć treści innych norm, które mają istotny wpływ na treść analizowanego przepisu. W myśl orzeczenia Sądu Najwyższego z 25.10.1918 r. ostateczny wywód sądu powinien brzmieć zupełnie jasno i stanowczo, jako wyraz rozstrzygającego zdania sędziów co do istoty sprawy, i nicią spójni logicznej powinien być związany z ustalonymi w wyroku faktami, tudzież z wnioskami wysnutymi z tych faktów przez sąd¹⁴. Język prawny odnosi się do stanowienia prawa, natomiast język prawniczy związany jest ze stosowaniem prawa. O spójni logicznej możemy mówić, jeżeli język prawny można przełożyć na język prawniczy. W państwie prawa należy dbać o poprawność zarówno języka prawnego, jak i prawniczego, ze szczególnym uwzględnieniem poprawności języka prawnego. Gdy mamy do czynienia z nielogicznym językiem prawnym, zastosowanie dla takiej normy logicznego języka prawniczego nie jest możliwe, co więcej – naraża organ procesowy na krytykę, obniża zaufanie obywatela do państwa i ujemnie wpływa na stabilność i pewność porządku prawnego. Należy pamiętać, że zarówno przy stanowieniu prawa, jak i jego stosowaniu powinna królować logika, a wtedy rozumowanie przedstawione przez organ stosujący prawo będzie wewnętrznie zwarte i będzie stanowiło logiczną całość¹⁵.

¹¹ Wyr. SN z 7.4.2004 r., V KK 337/03, Prok. i Pr. 2004, Nr 11–12, poz. 5.

¹² Wyr. TK z 25.2.2014 r., SK 65/12, OTK ZU 2014, Nr 2A, poz. 13.

¹³ *L. Gardocki*, Prawo karne, Warszawa 2003, s. 16.

¹⁴ Orz. SN z 25.10.1918 r., akta Nr 412 z 1918 r., OSN(K) 1918, Nr 1, poz. 25. s. 54.

¹⁵ Wyr. SN z 22.2.1982 r., II KR 337/81, OSNPG 1983, Nr 2.



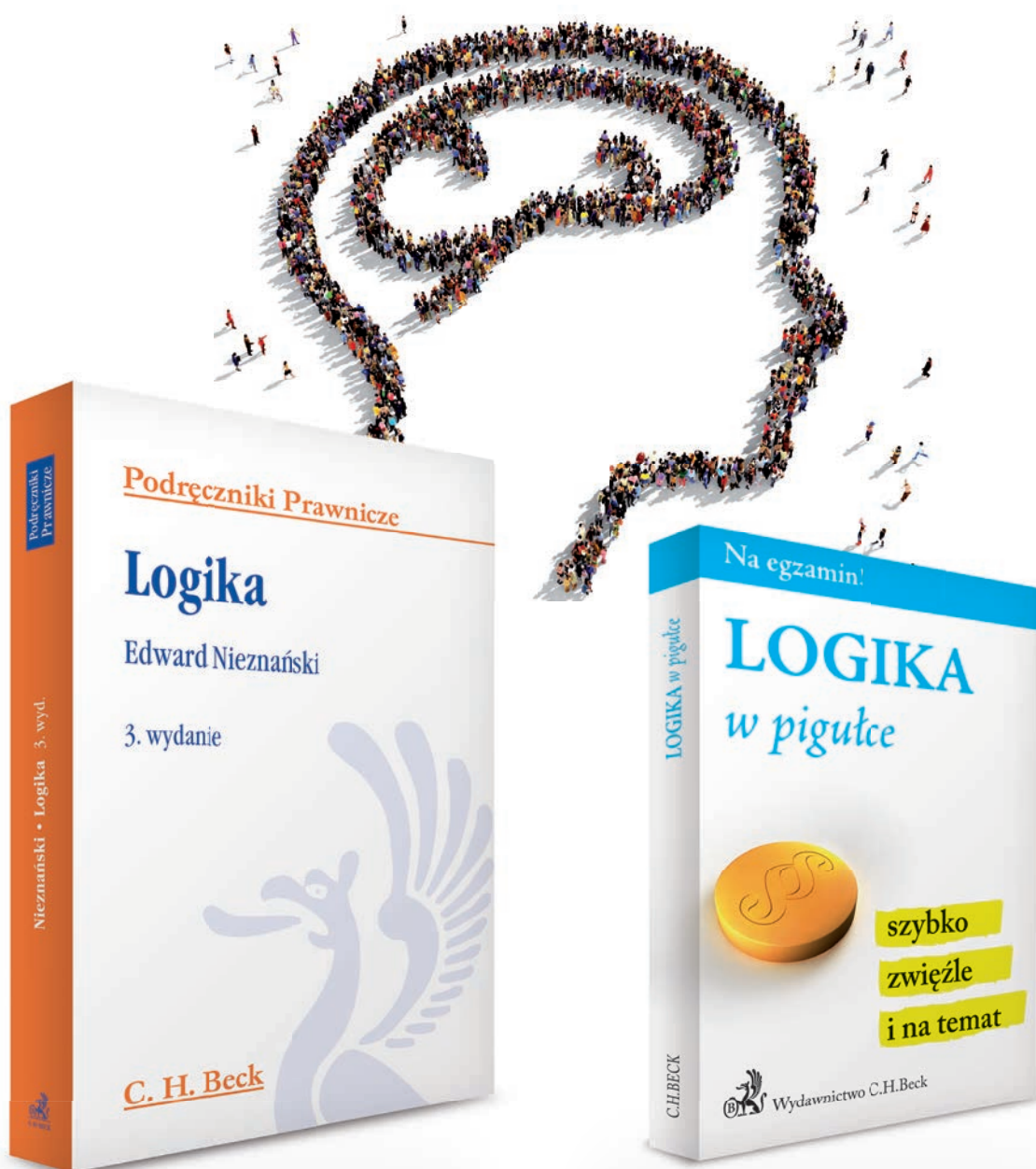
Leksykony prawnicze

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76



Logika



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76

Umowa o pracę na czas określony – nowelizacja KP

Autorzy



Rafał Godlewski (z lewej)

Aplikant Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie.



Piotr Staszczak (z prawej)

Doktorant Katedry Prawa Europejskiego Wydziału Prawa i Administracji w Krakowie, aplikant Krakowskiej Izby Adwokackiej.

Nowelizacja Kodeksu pracy z 25.6.2015 r. weszła w życie 22.2.2016 r.¹ Jej głównym celem jest wzmocnienie poziomu ochrony pracowników zatrudnianych w ramach umowy na czas określony, tak aby możliwie zbliżyć ją do ochrony pracowników zatrudnionych na czas nieokreślony. Konieczność nowelizacji wiązała się ponadto z niezgodnością poprzednich rozwiązań z prawem UE. W tym zakresie Komisja Europejska rozpoczęła przeciwko Polsce procedurę w sprawie niezgodności przepisów polskiej ustawy z wymogami stawianymi przez dyrektywę Rady 99/70/WE z 28.6.1999 r.² Ponadto należy zwrócić uwagę, że zasady wypowiedzania umów o pracę na czas określony zawarte w polskim Kodeksie pracy zostały podważone przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 13.3.2014 r. w sprawie C-38/13³.

Na podstawie poprzedniego brzmienia ustawy umowy o pracę na czas określony były niejednokrotnie zawierane na długie okresy bez obiektywnego uzasadnienia. Tymczasem celem umowy o pracę na czas określony nie jest długotrwałe (wieloletnie) zatrudnianie pracowników⁴. Zmiany zawarte

w nowelizacji Kodeksu pracy (jak również innych tzw. ustaw okołopracowniczych)⁵ zmierzają do ograniczenia nieuzasadnionego wykorzystywania umów o pracę na czas określony przez pracodawców poprzez wyrównywanie poziomu ochrony pracowników zatrudnionych na podstawie obu typów umów.

Niniejszy artykuł koncentruje się na omówieniu wprowadzonych modyfikacji. Analiza poprzedzona jest analizą orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE i Trybunału Konstytucyjnego, których judykaty w zakresie umów na czas określony nie są ze sobą spójne.

Umowy na czas określony w orzecznictwie TS UE i TK

Dotychczasowe regulacje dotyczące terminu wypowiedzenia umowy na czas określony i charakteru takich umów w ogólności zostały zakwestionowane we wspomnianym na wstępie orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości UE (TS UE) z 13.3.2014 r. w sprawie *M. Nierodzik przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Psychiatrycznemu Zakładowi Opieki Psychiatrycznej Zakładowi Opieki Zdrowotnej im. dr. Stanisława Deresza w Choroszczy* (sygn. C-38/13). W wyroku wydanym na skutek wniesienia pytania prejudycjalnego przez Sąd Okręgowy w Białymstoku TS UE stwierdził, że regulacja zawarta w dotychczasowym brzmieniu art. 33 KP, pozwalająca na rozwiązanie umów o pracę zawartych na czas dłuższy niż 6 miesięcy z zastosowaniem sztywnego 2-tygodniowego okresu wypowiedzenia, niezależnego od długości zakładowego stażu pracy danego pracownika, podczas gdy długość okresu wypowiedzenia w przypadku umów o pracę zawartych na czas nieokreślony jest określana stosownie do stażu pracy danego pracownika, gdy obie te kategorie pracowników znajdują się w porównywalnych sytuacjach – jest niezgodne z klauzulami dyrektywy 99/70/WE.

Powyższe orzeczenie jest o tyle ciekawe, że stoi w sprzeczności z wcześniejszym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego⁶, który stwierdził, że ustawodawca w art. 25 KP wprowadził enumeratywne wyliczenie rodzajów umów o pracę: na czas nieokreślony, na czas określony (w tym na zastępstwo), na wykonanie określonej pracy i na okres próbny, i różnica między nimi polega m.in. na braku określenia w umowie terminu ustania stosunku pracy w wypadku zatrudnienia

¹ Na podstawie ustawy z 25.6.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2015 r. poz. 1220.

² Dyrektywa Rady 99/70/WE z 28.6.1999 r. dotycząca Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC), Dz.Urz. UE L z 10.7.1999 r.

³ ECLI:EU:C:2014:152.

⁴ Zob. Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, Druk Sejmowy nr 3321 z 10.4.2015 r., s. 1, dostęp: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/47CA03DE61C1F035C1257E26004416C7/%-24File%3321-uzas.docx>.

⁵ W tym ustawy z 13.3.2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz.U. z 2015 r. poz. 192) czy ustawy z 13.6.2003 r. o zatrudnieniu socjalnym (Dz.U. z 2011 r. Nr 43, poz. 225 i Nr 205, poz. 1211).

⁶ Wyr. TK z 2.12.2008 r., P 48/07, OTK-B 2008, Nr 10, poz. 173.

Foto: Shutterstock.



na czas nieokreślony bądź na określeniu w umowie terminu (lub innego zdarzenia przyszłego) ustania stosunku pracy w umowie na czas określony, zaś wybór rodzaju umowy zależy od umawiających się stron i niesie za sobą określone konsekwencje, w tym związane z ustaniem stosunku pracy. Uznanie wprowadzenia przez ustawodawcę rozróżnienia umownych stosunków pracy, związanych choćby z sekwencją zatrudniania (na początku umowa terminowa, zaś po jej upływie bezterminowa), oraz wprowadzenie ich dalszego prawnego i funkcjonalnego rozróżnienia uzasadnia według TK stanowisko, że samo pozostawanie w stosunku pracy stanowi zbyt szerokie kryterium, aby można było je uznać za relewantne. Brak również podstaw do uznania, że wprowadzone zróżnicowanie, w oparciu o cechę czasu trwania zatrudnienia, nie ma charakteru racjonalnie uzasadnionego i nie jest dokonane według kryterium relewantnego w rozumieniu art. 32 Konstytucji RP. Zgodnie z takim stanowiskiem wypowiedzenie umowy o pracę nie stanowi *per se* dyskryminacji, lecz jest uprawnieniem każdej ze stron stosunku pracy w zakresie wskazanym przez ustawę. Jednocześnie TK wskazał, że **Kodeks pracy określa, jakie przesłanki mogą stanowić podstawę uznania, że dochodzi do dyskryminacji** (dział I, rozdział IIa KP „Równe traktowanie w zatrudnieniu”), a kontrolę ich stosowania powinien sprawować orzekający w konkretnej sprawie sąd powszechny⁷.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził więc, że w jego rozumieniu dopuszczalne istnienie różnic w treści poszczególnych typów umowy o pracę, które wynikają wprost ze społecznej funkcji tych umów i ich ekonomicznej treści – możliwość sterowania procesami zatrudniania, uelastycznienia rynku pracy

– osiąga się również poprzez zróżnicowanie form zatrudnienia⁸. Za uzasadnione należy uznać zatem takie zróżnicowanie przez ustawodawcę form prawnych świadczenia pracy, które daje maksymalnej liczbie osób szansę na podjęcie zatrudnienia przy jednoczesnym wprowadzeniu należytej ochrony praw pracowniczych. Nie jest jednak możliwe, zdaniem TK, osiągnięcie w wypadku umów czasowych takiego standardu ochrony jak w wypadku umów na czas nieokreślony, gdyż przeczyłoby to celowi wprowadzenia przez ustawodawcę rozróżnienia tych umów, usztywniło system prawa pracy i w efekcie prowadziło do zmian odwrotnych do postulowanych przez sąd pytający⁹.

Takie stanowisko TK jest niesłuszne. Umowa o pracę na czas określony jako pewien wyjątek jest zawierana w sytuacji, gdy strony chcą powstania stosunku pracy na pewien okres, ale nie są w stanie przewidzieć jej terminu końcowego. W umowie takiej współistnieją niejako dwa cele – okresowe istnienie stosunku między pracodawcą i pracownikiem oraz wykonanie określonej pracy¹⁰. Zawarcie jej nie powinno jednak w żaden sposób różnicować stopnia ochrony pracownika¹¹. Co znamienne, TK we wspomnianym orzeczeniu nie odwołał się w ogóle do wymogów, jakie przed prawem polskim stawia dyrektywa 99/70/WE. Takie zachowanie, w świetle utrwalonego orzecznictwa TS UE o charakterze umowy na czas określony, jest zupełnie niezrozumiałe i błędne.

⁸ K. Baran, Ogólna charakterystyka ustawodawstwa antykrzysowego na tle funkcji prawa pracy, PiZS 2009, Nr 9, s. 19.

⁹ Szerzej zob. pkt III.4 wyroku TK w sprawie P 48/07.

¹⁰ Por. K. Łapiński, Umowa o pracę na czas określony w polskim i unijnym prawie pracy, Warszawa 2011, s. 261.

¹¹ Por. K. Baran, Umowa o pracę na czas określony w ustawie o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców, MoPr 2009, Nr 9.

Zdaniem TS UE odmienne pod względem warunków zatrudnienia traktowanie pracowników zatrudnionych na czas określony względem pracowników zatrudnionych na czas nieokreślony nie może zostać uzasadnione kryterium, które w sposób ogólny i abstrakcyjny odnosi się do samego czasu trwania zatrudnienia. Przyznanie, że sam tymczasowy charakter stosunku zatrudnienia wystarcza do uzasadnienia tego odmiennego traktowania, podważyłoby cele dyrektywy 99/70/WE. Zamiast poprawiać warunki pracy na czas określony i promować równość traktowania, do czego dąży dyrektywa unijna, odwołanie do takiego kryterium sprowadzałoby się do utrwalenia sytuacji niekorzystnej dla pracowników zatrudnionych na czas określony¹².

TS UE wielokrotnie uznawał w swoim orzecznictwie¹³, że pojęcie „obiektywne powody” w rozumieniu klauzuli 5 pkt 1 załącznika do dyrektywy wymaga, aby zawarcie tego szczególnego rodzaju stosunków pracy, w takim kształcie, w jakim stanowią przepisy krajowe, było uzasadnione istnieniem konkretnych okoliczności związanych w szczególności z działalnością, o którą chodzi, i z warunkami jej wykonywania. Jak zatem widać, orzecznictwo TS UE zauważa odmienny cel, dla którego zawierana jest umowa na czas określony. Jednak jeżeli chodzi o różnicę pomiędzy charakterem tych dwóch umów o pracę, to należy przypomnieć, że TS UE orzekł już, że **odwołanie się jedynie do tymczasowego charakteru zatrudnienia nie może stanowić powodu o charakterze obiektywnym**¹⁴. Elastyczność rynku pracy musi mieć zatem

bardzo wyraźne granice i nie może prowadzić do dyskryminacji pracownika tylko ze względu na to, że pracuje na podstawie umowy terminowej.

Nowelizacja KP z 25.6.2015 r.

Główne zmiany wprowadzane nowelizacją zmierzają zasadniczo w następujących kierunkach: 1) ograniczenie rodzajów umów o pracę do trzech – w miejsce obecnych czterech, 2) dookreślenie specyfiki umowy o pracę na okres próbny, 3) zmiana zasad zatrudniania pracowników na podstawie umów o pracę na czas określony przez wprowadzenie bardziej skutecznego sposobu limitowania tych umów, 4) uzależnienie długości okresu wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas określony od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy, analogicznie jak w przypadku umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, 5) umożliwienie pracodawcy jednostronnego zwolnienia pracownika z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Nowelizacja wprowadza brak możliwości zawarcia umowy o pracę na czas wykonania określonej pracy. Tym samym Kodeks pracy przewiduje obecnie trzy rodzaje umów o pracę: umowę o pracę na czas nieokreślony, umowę o pracę na czas określony (nowe brzmienie art. 25 § 1 KP), a także umowę o pracę na okres próbny (nowe brzmienie art. 25 § 2 i dodanie § 3 w art. 25 KP). Tego rodzaju rozwiązanie należy uznać za słuszne, ponieważ umowy na czas wykonania określonej pracy były bardzo rzadko zawierane w stosunkach pracowniczych oraz wiązało się z nimi wiele kwestii problematycznych, takich jak choćby rozróżnienie sytuacji, w których należy

¹² Zob. post. TS UE z 9.2.2012 r. w sprawie *Lorenzo Martinez*, C556/11, ECLI:EU:C:2012:67, pkt 50 i przytoczone tam orzecznictwo.

¹³ Zob. np. *ibidem*.

¹⁴ Pkt 37 wyroku TS w sprawie C-38/13.

Foto: Shutterstock.





Foto: Shutterstock.

zawrzeć umowę o pracę na czas wykonania określonej pracy lub też umowę o pracę na czas określony¹⁵. Niemniej pracodawca może nadal zawrzeć z pracownikiem umowę o pracę na czas określony w celu zastępstwa, tj. gdy zachodzi konieczność substitucji pracownika w czasie jego usprawiedliwionej nieobecności w pracy¹⁶.

Ustawa precyzuje obecnie cel zatrudnienia pracownika na podstawie umowy o pracę na okres próbny (zmiana art. 25 § 2 KP). W poprzednim stanie prawnym cel tego rodzaju umowy był wywodzony tylko na podstawie nazwy tego rodzaju stosunku pracowniczego¹⁷. Zmiany wprowadzają zasadę, zgodnie z którą umowa o pracę na okres próbny będzie mogła być zawarta w celu sprawdzenia kwalifikacji pracownika i możliwości jego zatrudnienia do wykonywania pracy określonego rodzaju. Ponadto pracodawca ma możliwość zatrudnienia pracownika na okres próbny jedynie raz. Oczywiście omawiana regulacja przewiduje określone wyjątki (dodany § 3 w art. 25 KP), w związku z czym ponowne zawarcie umowy na okres próbny z pracownikiem jest możliwe, jeżeli pracownik wykonuje pracę innego rodzaju niż ta wynikająca z poprzednio zawartej umowy na okres próbny. Oprócz tego ponowne zawarcie umowy na okres próbny jest dopuszczalne, jeżeli pracownik zostanie zatrudniony do świadczenia pracy tego samego rodzaju po upływie co najmniej 3 lat od dnia zakończenia (rozwiązania lub wygaśnięcia) poprzednio obowiązującego stosunku pracowniczego. W wymienionych wyżej okolicznościach dopuszczalne jest obecnie maksymalnie jednokrotne ponowne zawarcie umowy na okres próbny¹⁸.

Ponadto omawiana nowelizacja wprowadza w art. 25¹ KP ograniczenie w nadużywaniu zawierania terminowych umów o pracę poprzez określenie dopuszczalnego okresu zatrudnienia na podstawie umowy (umów) o pracę na czas określony wraz z określeniem liczby tych umów, które mogą zostać zawarte w obrębie tego limitu. W związku z tym okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony oraz łączny okres zatrudnienia na podstawie umów o pracę na czas określony zawieranych między tymi samymi stronami stosunku pracy **nie może przekraczać 33 miesięcy, a łączna liczba tych umów nie może wynosić więcej niż trzy**¹⁹. Niezwykle istotny jest fakt, że w przypadku przekroczenia powyższego okresu zatrudnienia lub liczby zawartych umów od następnego dnia po upływie 33-miesięcznego okresu zatrudnienia lub od dnia zawarcia czwartej umowy o pracę na czas określony pracownik ma być uznawany za zatrudnionego na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Warto odnotować, że także uzgodnienie między pracownikiem a pracodawcą w trakcie obowiązywania umowy o pracę na czas określony dłuższego okresu wykonywania pracy na podstawie tej umowy od dnia następującego po dniu, w którym miało nastąpić jej rozwiązanie, będzie ze sobą nieść skutki takie jak w przypadku zawarcia nowej umowy o pracę na czas określony²⁰.

Ograniczenia dotyczące zatrudnienia na podstawie umowy lub umów o pracę na czas określony nie dotyczą umów zawieranych: 1) w celu zastępstwa pracownika w czasie jego usprawiedliwionej nieobecności w pracy, 2) w celu wykonywania pracy o charakterze dorywczym lub sezonowym, 3) w celu wykonywania pracy przez okres kadencji, 4) gdy pracodawca

¹⁵ Zob. wyr. SN z 25.1.2007 r., I PK 213/06, OSNP 2008, Nr 5–6, poz. 63.

¹⁶ Uzasadnienie..., *op. cit.*, s. 6.

¹⁷ Por. *ibidem*, s. 7.

¹⁸ *Ibidem*, s. 7.

¹⁹ Dyrektywa 99/70/WE nie określa maksymalnego czasu trwania kolejnych umów na czas określony. Państwa członkowskie stosują różne okresy. Stosowane są okresy 2–3 lat (np. Czechy, Niemcy, Słowacja, Szwecja), ale także 18 miesięcy (Francja) czy 4 lat (Wielka Brytania) oraz 5 lat (Węgry).

²⁰ Uzasadnienie..., *op. cit.*, s. 8.

pona (wykaże) obiektywne przyczyny leżące po jego stronie – w sytuacji, w której ich zawarcie w konkretnym przypadku jest odpowiedzią na realną potrzebę o charakterze okresowym oraz jest konieczne w świetle wszystkich okoliczności zawarcia umowy. W powyższych sytuacjach pracodawca powinien podać w umowie o pracę ten cel lub okoliczności (przesłanki obiektywnie uzasadniające zawarcie jednej z tych umów – co przewiduje § 1¹ dodany do art. 29 KP). Uwzględniając znaczenie i specyfikę prac o charakterze dorywczym i sezonowym, należy przyjąć, że można je traktować jako obiektywne powody uzasadniające „nielimitowane” odnawianie umów na czas określony. Prace o charakterze dorywczym z założenia nie mają na celu stworzenia stałej więzi prawnej między pracodawcą i pracownikiem. Z kolei prace sezonowe są związane ze specyfiką występującą np. w budownictwie, rolnictwie²¹. Taka regulacja nie stoi zatem w sprzeczności z prawem unijnym, w szczególności z dyrektywą 99/70/WE.

Wreszcie omawiana nowelizacja uzależnia długość okresu wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas określony od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy. Zgodnie ze zmianami zawartymi w art. 36 § 1 KP umowa o pracę zarówno na czas określony, jak i nieokreślony może być wypowiedziana przez pracodawcę i przez pracownika przy dochowaniu okresu wypowiedzenia określonego w Kodeksie pracy, który to niezależnie od rodzaju zawartej umowy będzie wynosił tyle samo, a jego wielkość będzie uzależniona od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy. W związku z tym okresy wypowiedzenia umowy o pracę na czas określony i na czas nieokreślony mają wynosić: 2 tygodnie w przypadku zatrudnienia u danego pracodawcy przez okres krótszy niż 6 miesięcy, 1 miesiąc w przypadku zatrudnienia u danego pracodawcy przez okres co najmniej 6 miesięcy, 3 miesiące w przypadku zatrudnienia u danego pracodawcy przez okres co najmniej 3 lat.

²¹ K. Łapiński, *Umowa..., op. cit.*, s. 264.

Wnioski końcowe

Orzecznictwo TS UE i w ślad za nim nowelizacja Kodeksu pracy zmierzają w kierunku ograniczenia umów o pracę na czas określony. Umowa terminowa ma być wyjątkiem, zawierany tylko w ściśle określonych przypadkach. Nie może ona przejawiać preferencyjnych warunków wobec pracodawcy kosztem pracownika. Rodzi to skłonność do omijania prawa i zawierania umów na czas określony nawet na okresy wieloletnie i tym samym pozbawia jedną ze stron przysługujących jej środków ochrony.

Według statystyk liczba pracowników na umowach na czas określony w Polsce jest najwyższa w UE²². Co ciekawe, choć skala stosowania umów na czas określony jest w dalszym ciągu znacząca, to jednocześnie obserwowalna jest od kilku lat tendencja zmniejszania się odsetka osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy, co jest zjawiskiem przeciwnym do sytuacji w skali całej Unii Europejskiej, gdzie od 2000 r. notuje się ciągły jego wzrost²³. Sytuacja jest jednak w dalszym ciągu bardzo niepokojąca, a oficjalne statystyki nie pokazują przecież innego groźnego zjawiska na polskim rynku pracy – skali pracy „na czarno”, która charakteryzuje się brakiem jakichkolwiek środków ochrony pracownika. Zmiany wprowadzone w Kodeksie pracy mogą znacząco wpłynąć na dalsze ograniczenie liczby umów na czas określony i doprowadzić do sytuacji, że będą one zawierane tylko wówczas, gdy rzeczywiście jest to konieczne. ■

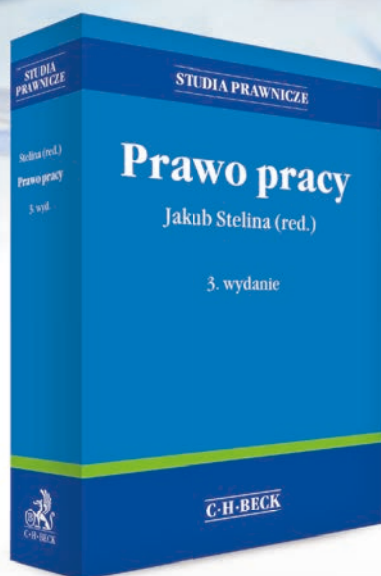
²² Średnia unijna wynosi 14%, podczas gdy w Polsce takich pracowników jest 28% (na podstawie danych Eurostatu), dostęp: [http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/File:Proportion_of_employees_with_a_contract_of_limited_duration,_age_group_15%E2%80%9364,_2014_\(%25_of_total_employees\)_YB16.png](http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/File:Proportion_of_employees_with_a_contract_of_limited_duration,_age_group_15%E2%80%9364,_2014_(%25_of_total_employees)_YB16.png).

²³ Elastyczne formy zatrudnienia – skutki społeczne i ekonomiczne. Raport końcowy, Wrocław 2013, s. 6.

Foto: Shutterstock.

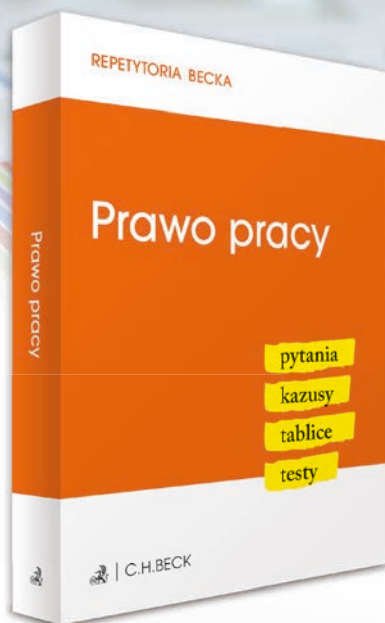


Prawo pracy



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



Ćwiczę

Sprawdź swoją
wiedzę



Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76

Pytania z prawa rzymskiego

– prawo rzeczowe

Za kilka miesięcy najmłodszych studentów prawa czeka jeden z najtrudniejszych egzaminów – z „rzymu”. Specjalnie dla Was zamieszczamy przykładowe pytania egzaminacyjne wraz z odpowiedziami z zakresu prawa rzeczowego. Pytania zostały zaczerpnięte z publikacji „Prawo rzymskie. Pytania. Kazusy. Tablice” – autorstwa prof. UWM dr. hab. *Jerzego Krzynówka* i dr *Agnieszki Kacprzak* – do lektury której zachęcamy. Materiał zebrany w repetytorium stanowi bardzo pomocne kompendium dla ugruntowania wiedzy zdobytej na wykładach. Powodzenia na egzaminie!

Autorzy

dr *Agnieszka Kacprzak* – Katedra Prawa, Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Radomiu

dr hab. *Jerzy Krzynówek*, prof. UWM – Katedra Prawa Cywilnego WPIA, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Rzeczy i inne przedmioty prawa

Pytanie I

Co w języku łacińskim oznaczał termin *res*?

Słowo *res* w języku prawniczym oznaczało przede wszystkim pojedynczą, oddzieloną (wyodrębnioną z przyrody), prawnie samodzielną rzecz materialną. Terminem tym określano także to, co mogło być przedmiotem prawa lub sporu prawnego, oraz majątek jako całość, np. spadek (*hereditas*).

Pytanie II

Jakie kategorie rzeczy wyróżnia *Gaius* w *Institutiones*?

Podział rzeczy według *Gaiusa* przedstawia się następująco:

- 1) rzeczy **materialne** (*res corporales*) i rzeczy niematerialne (*res incorporales*);
- 2) rzeczy **dopuszczone do obrotu gospodarczego** (*res in patrimonio*) i rzeczy **wyłączone z obrotu** (*res extra patrimonium*);
- 3) rzeczy **podległe prawu boskiemu** (*divini iuris*) i rzeczy **podległe prawu ludzkiemu** (*humani iuris*).

Z praktycznego punktu widzenia rzeczy, które mogły się znaleźć w majątku Rzymianina, ze względu na konieczną do przeniesienia własności formę dzielono na:

- *res nec mancipi* – własność przenoszono przez wydanie rzeczy (*traditio*);
- *res mancipi*, do przeniesienia własności potrzebny był akt mancypacji lub *in iure cessio* (zob. niżej).

Do *res mancipi* zaliczano grunty położone w Italii, niewolników, niektóre zwierzęta gospodarskie i służebności gruntowe. W czasach *Justyniana* ostatecznie zaniechano tego podziału i jedyną formą przeniesienia własności była *traditio*.

Pytanie III

Jakie inne podziały rzeczy miały znaczenie prawne?

1. Podział na rzeczy oznaczone **gatunkowo**, tj. takie, które były przedmiotem stosunku prawnego ze względu na swoje cechy gatunkowe (*genus*), np. drewno, glina, krzesło, niewolnik, szata, złoto, i na rzeczy oznaczone **indywidualnie** (*species*), wówczas gdy były przedmiotem stosunku prawnego ze względu na cechy indywidualne czyniące je niepowtarzalnymi w świecie, np. niewolnik *Stichus*, ta nieruchomości, to konkretne urządzenie, ten obraz itp. Podział ten miał znaczenie przy określaniu zakresu odpowiedzialności dłużnika w przypadku niewykonania zobowiązania.

2. Rzeczy mogły być **niepodzielne**, tzn. takie, które nie mogły zostać podzielone bez zniszczenia lub istotnej utraty wartości ekonomicznej, i **podzielne**, które można było dzielić na mniejsze części w taki sposób, że suma wartości poszczególnych części była równa wartości całości, np. suma pieniędzy. Miało to znaczenie np. przy określeniu, kiedy dłużnik może spełnić świadczenie w częściach.

3. Wyróżniano rzeczy **zużywalne**, których normalne wykorzystanie polegało na ich zużyciu lub zniszczeniu, np. z żywności korzysta się, zjadając ją, a więc niszcząc rzecz, oraz **niezużywalne**, z których korzyść uzyskuje się bez potrzeby zniszczenia rzeczy. Podział ten ujawniał swoje znaczenie przy tych stosunkach prawnych, w których rzecz miała podlegać zwrotowi. Tej samej rzeczy zużywalnej dłużnik nie mógł zwrócić, w przeciwieństwie do rzeczy niezużywalnej.

4. W ustawie XII tablic znalazł się przepis różnicujący termin zasiedzenia nieruchomości i ruchomości. Stąd podział na **nieruchomości**, czyli części powierzchni ziemi będące przedmiotem własności przysługującej określonej osobie (część składową nieruchomości stanowiło wszystko, co było trwale związane z gruntem), oraz **ruchomości**, czyli pozostałe rzeczy nieposiadające cech wymienionych poprzednio.

5. Wyróżniano także rzeczy **jednolite**, czyli takie, w których z punktu widzenia społeczno-gospodarczego nie można wyróżnić elementów składowych, i **złożone** (*corpus ex contingentibus*), czyli powstałe z połączenia innych samodzielnych rzeczy, np. budynek, statek itp. Podział ten miał znaczenie przy określaniu własności rzeczy powstałej z połączenia innych rzeczy, jeśli osoba łącząca rzeczy nie była ich właścicielem. W tym podziale mieściły się również rzeczy **zbiorowe** (*corpus ex distantibus*), czyli zbiór samodzielnych rzeczy



Foto: Shutterstock.

powiązanych ze sobą ze względu na przeznaczenie lub relacje gospodarcze i społeczne, np. stado, biblioteka, kolekcja itp.

6. Szczególną kategorię stanowiły **pożytki** (*fructus*), czyli rzeczy, które uzyskuje się w drodze normalnej gospodarczej eksploatacji innej rzeczy, np. zbiory. W ramach tej kategorii rozróżniano:

- *fructus naturales* – to, co uzyskuje się z wykorzystania rzeczy materialnej, np. przychówek ze zwierząt, zbiory z gruntu, owoce z drzew itp.,
- *fructus civiles (loco fructus, redditus)* – przychód uzyskiwany z rzeczy na podstawie stosunku prawnego, np. umowy najmu w postaci czynszu.

7. **Przynależność** (*instrumentum*) – samodzielna rzecz ruchoma przeznaczona do gospodarczego lub funkcjonalnego korzystania z innej rzeczy, nazywanej główną, np. klucz do szafy, narzędzia do prac rolnych znajdujących się w konkretnym gospodarstwie. Zobowiązany do wydania rzeczy musiał ją wydać razem z przynależnościami.

Pytanie IV

Co to jest własność i jakie wyróżniano uprawnienia właściciela?

Własność (*dominium, proprietas*) to pełnia władzy nad rzeczą (*plena in re potestas*), ograniczona jedynie obowiązującym prawem. Uprawnienia właściciela syntetyzowano w tzw. triadzie: posiadanie (*ius possidendi*), korzystanie i pobieranie pożytków oraz innych korzyści (*ius utendi fruendi*), dysponowanie rzeczą (*ius disponendi*) zarówno faktyczne (np. zużycie lub zniszczenie rzeczy), jak i w drodze czynności prawnych (obciążenie rzeczy innym prawem lub przeniesienie własności na inną osobę, w tym zadysponowanie nią w testamentie).

Pytanie V

Na czym polega współwłasność w częściach ułamkowych?

Prawo własności rzeczy może przysługiwać dwu lub kilku osobom. Mówimy wówczas o współwłasności. Prawo rzymskie uznawało jedynie współwłasność w częściach ułamkowych. Każdy z współwłaścicieli był uprawniony do określonej

ułamek części prawa własności, a nie do materialnej części rzeczy. Rzeczą mogli dysponować tylko wszyscy współwłaściciele wspólnie.

Pytanie VI

Jakie były formalne sposoby przeniesienia prawa własności?

Do formalnych sposobów przeniesienia własności należały:

1. **Mancipatio**: był to akt formalny przeprowadzany w obecności co najmniej pięciu świadków, rzymskich obywateli w wieku dojrzałym. Ponadto w akcie uczestniczył jeszcze *libripens*, czyli osoba trzymająca wagę. G.1.119: „(...) ten, kto nabywa (coś) mancypacyjnie, trzymając ręką rzecz, tak mówi: »Ja twierdzę, że ten niewolnik jest według prawa Kwirytów mój i niech mi on będzie kupiony przez spiż ten i wagę spiżową«. Następnie spiżem uderza o wagę i daje spiż ten temu, od kogo otrzymuje (nabywanego) mancypacyjnie, jakby zamiast ceny”. **Przedmiotem mancypacji** mogło być przeniesienie prawa władczego nad osobą lub prawa własności nad *res Mancipi*. G.1.120: „W ten sposób mancypuje się osoby i niewolne, i wolne; także stworzenia, które podlegają mancypacji, do jakich zalicza się woły, konie, muły, osły; także grunty, tak miejskie, jak wiejskie, które podlegają mancypacji, a takie są (grunty) italskie (...)”. Ponadto zaliczano do *res Mancipi* służebności gruntów wiejskich. Rzecz ruchoma musiała być obecna w miejscu mancypacji, zbycie nieruchomości mogło nastąpić poza miejscem jej położenia. (G.1.121): **strony czynności** nazywano odpowiednio – zbywcę – *mancipio dans*, nabywcę – *mancipio accipiens*. W ten sposób prawa nabywać mogli **tylko** obywatele rzymscy, a peregryni tylko, gdy posiadali *ius commercii*. Po stronie nabywcy mógł występować także dorosły syn podległy władzy ojca lub niewolnik. W tym ostatnim przypadku formuła wygłaszana przez nabywcę ulegała modyfikacji: „Twierdzę, że ta rzecz jest według prawa Kwirytów (rzeczą) *Luciusa Titiusa*, pana mego, i niechże będzie mu nabyta przez ten spiż i wagę spiżową” (G.3.167). W czasie dokonywania *mancipatio* istniała możliwość złożenia **oświadczenia** (*nuncupatio*), które było dla nabywcy wiążące, stosowano je w celu wywołania skutków

obligacyjnych w tzw. czynnościach powierniczych (*fiducia*). Ustawa XII tablic (tab. 6,3) wprowadzała rozwiązanie na wypadek, gdyby zbywca nie przysługiwało prawo do rzeczy. Zbywca przez dwa lata, jeśli przedmiotem mancytacji był grunt, lub przez rok w przypadku pozostałych rzeczy był **odpowiedzialny wobec nabywcy** za brak tytułu prawnego do zbywanej rzeczy (*auctoritas*). W niektórych przypadkach taka odpowiedzialność miała charakter wieczysty, np. jeśli zbywana rzecz pochodziła z kradzieży.

2. In iure cessio: forma przeniesienia własności powstała z przekształcenia postępowania sądowego, wzorowana na biegu windykacji w postępowaniu legisakcyjnym. G.2.24: „(...) wobec urzędnika ludu rzymskiego, na przykład pretora miejskiego, ten, komu odstępuje się rzecz wobec urzędnika, trzymając rzecz, powiada tak: »Ja twierdzę, że ten niewolnik jest mój na podstawie prawa Kwirytów«; potem, skoro ten przypisał sobie własność rzeczy, pretor zapytuje tego, kto odstępuje (rzecz), czy występuje z twierdzeniem przeciwnym. Gdy ten zaprzecza lub milczy, wtedy (pretor) przyznaje rzecz temu, kto przypisał sobie własność rzeczy, i to nazywa się postępowaniem ustawowym (...)». Różnica w stosunku do rzeczywistego procesu polega na tym, że nabywca występuje z roszczeniem, chociaż jest osobą nieuprawnioną, jednak po przyznaniu rzeczy przez pretora nabywa prawo własności. W rzeczywistym sporze, gdyby właściciel poniechał obrony swojej rzeczy, powód nie nabyłby jej własności, a tylko otrzymał posiadanie rzeczy spornej. *Tit. ex corp. Ulp.* 19.9–10: „Odstąpienie rzeczy przed urzędnikiem w postępowaniu ustawowym jest sposobem przeniesienia własności wspólnym dla *res Mancipi* i *nec Mancipi*”.



Pytanie VII

Jaki był nieformalny sposób przeniesienia własności?

Jeśli prawo nie wymagało zachowania szczególnej formy przeniesienia własności, można ją było przenieść w sposób nieformalny, wydając **rzecz nabywcy** (*traditio*). G.2.20: „Tak więc, jeśli wydam tobie szatę albo złoto, albo srebro, czy to z powodu sprzedaży, czy darowizny, czy też z jakiegokolwiek innego powodu, rzecz ta staje się od razu twoja, jeśli tylko ja jestem jej właścicielem”. Przeniesienie własności tym sposobem wymagało spełnienia następujących warunków:

- **musiało nastąpić wydanie rzeczy**, czyli pozostawienie jej do dyspozycji nabywcy, w celu umożliwienia mu objęcia rzeczy w posiadanie. Zagadnienie to wiąże się z nabywaniem posiadania;
- przejściu posiadania musiała towarzyszyć **zgodna wola zbywcy i nabywcy**, odpowiednio przeniesienia i nabycia własności;
- wydanie rzeczy nastąpiło na podstawie ***iusta causa traditionis***.

Pytanie VIII

Wyjaśnij pojęcie *iusta causa traditionis*?

W przeciwieństwie do formalnych sposobów przeniesienia własności *traditio* jest czynnością kauzalną, co oznacza, jak

wyjaśnia *Paulus*, że (D.41.1.31pr.): „**Nigdy samo wydanie (rzeczy) nie przenosi własności, lecz tylko wówczas, gdy poprzedzają je sprzedaż lub inna słuszna przyczyna, ze względu na którą następuje wydanie rzeczy**”. Brak obowiązku przeniesienia własności lub chęci obdarowania nabywcy prowadziła do bezskuteczności wydania rzeczy. Zbywca pozostawał właścicielem i jako taki mógł żądać zwrotu rzeczy, korzystając z ochrony przysługującej właścicielowi. Problematyczne natomiast są sytuacje, gdy zachodzi błąd, np. co do istnienia zobowiązania (zbywca jest przekonany o istnieniu obowiązku, gdy tymczasem taki obowiązek nie istnieje, np. jest przekonany, że powinien rzecz wydać na podstawie zapisu testamentowego, a rozrządzenie testamentowe jest nieważne, ponieważ zostało odwołane przez spadkodawcę). Możliwy jest również błąd co do rodzaju przyczyny, jeśli sądzę, że powinienem wydać rzecz na podstawie zapisu testamentowego, a tymczasem należy ci się ona na podstawie przyrzeczenia. Takie przypadki były niejednoznaczne i wymagały interpretacji uczonych prawników. *Julian* w D.41.1.36 analizuje zagadnienie *causa* wydania rzeczy, dochodząc do wniosku, że własność przechodzi na nabywcę,

nawet jeśli każda ze stron przyjmuje inną przyczynę wydania, ale każda z tych przyczyn jest odpowiednia do przejścia własności i przynajmniej jedna jest prawdziwa: „Jeśli np. jestem przekonany, że jestem wobec ciebie zobowiązany z (zapisu) testamentowego do wydania działki gruntu, ty zaś sądzisz, że jestem ci ją winien ze stypulacji. Także jeśli wydam ci sumę pieniędzy jako darowiznę, a ty ją przyjmiesz jako pożyczkę, ustaliło się, że nie ma przeszkód w przejściu własności na ciebie, chociaż różnimy się co do przyczyny wydania i przyjęcia”. Jego pogląd co do drugiego z omawianych przykładów nieco inaczej przekazuje *Ulpian* w D.12.1.18 pr., gdzie stwierdza, że jeśli daję ci darowiznę, a ty przyjmujesz rzecz jako pożyczkę, to według *Juliana* nie zachodzi darowizna. Od siebie dodaje, że nie ma miejsca również pożyczka, zatem nie ma kauza nabycia własności. Jednocześnie jednak stwierdza, że żądanie zwrotu rzeczy byłoby blokowane zarzutem podstępного działania, gdyż ten, który wręczył darowiznę, wykorzystywałby błąd drugiej strony w celu odzyskania rzeczy, które wcześniej chciał podarować.

Pytanie IX

Jakie były pierwotne sposoby nabycia własności?

Do pierwotnych sposobów nabycia własności zaliczano:

- 1) **zawłaszczenie (*occupatio*)** – wzięcie w posiadanie rzeczy niczyjej sprawia, że posiadacz staje się właścicielem. Do rzeczy niczych zaliczano dziko żyjące zwierzęta, rzeczy porzucone z zamiarem wyzbycia się własności przez dotychczasowych właścicieli (*res derelictae*) oraz rzeczy zabrane osobom należącym do społeczności, z którą Rzym prowadzi wojnę, a przebywające na jego terytorium;
- 2) **znalezienie skarbu (*thesaurus*)**. Wartościowe rzeczy, które zostały ukryte tak dawno, że poszukiwania ich właściciela są oczywiście bezcelowe. Według konstytucji *Hadriana*,

jeśli znaleziono skarb na cudzym gruncie, jego własność powinna po połowie przyspaść znalazcy i właścicielowi gruntu (por. art. 189 KC);

- 3) nabycie własności pożytków (*fructus*); pożytki stają się rzeczą samodzielną z chwilą odłączenia od rzeczy macierzystej, ich własność nabywa właściciel rzeczy macierzystej z chwilą ich odłączenia (*separatio*), inne osoby nabywają własność pożytków, jeśli przysługuje im prawo ich pobierania (np. dzierżawa, użytkowanie), z chwilą zebrania pożytków, czyli nabycia ich posiadania (*perceptio*);
- 4) do zmiany stosunków własnościowych może prowadzić także połączenie (*accessio*) rzeczy oraz przetworzenie (*specificatio*). W pierwszym przypadku, gdy do rzeczy głównej przyłączymy rzecz uboczną, własność rzeczy głównej rozciąga się na rzecz uboczną zgodnie z zasadą *accessio cedit principali*. Gdy połączymy rzeczy ruchome z nieruchomością, zasadzimy lub zasiejemy rośliny albo wybudujemy budowlę, przyjmuje się, że grunt jest zawsze rzeczą główną i zasada przybiera postać *superficies solo cedit*. Trwałe połączenie z gruntem sprawia, że własność gruntu rozciąga się na rzeczy połączone z gruntem. Przetworzenie rodzi pytanie o własność, ponieważ różne materiały w procesie przetwórczym są przekształcane w inne rzeczy. Jeśli przetwórca nie był właścicielem materiału, z którego wytworzył nową rzecz, należało rozstrzygnąć, kto jest właścicielem rzeczy wytworzonej. Po wiekach sporów wykształciło się stanowisko kompromisowe (tzw. *media sententia*). Jeżeli nowy przedmiot można przywrócić do stanu materiału (*si species ad materiam reverti possit*), właścicielem wyrobu pozostaje właściciel materiału, jeśli natomiast proces przetworzenia jest nieodwracalny, własność nabywa przetwórca.

Pytanie X

Kiedy można nabyć własność przez zasiedzenie (*usucapio*)?

Zasiedzenie jest to nabycie własności na skutek ciągłości posiadania rzeczy przez czas określony prawem. Może mieć miejsce, gdy spełnione są następujące przesłanki:

- *possessio civilis* – zasiedzieć rzecz może tylko ten, kto ją posiada; powinno to być posiadanie z zamiarem zatrzymania rzeczy dla siebie (*suo nomine*), nieprzerwane przez czas potrzebny do zasiedzenia;
- *tempus* – posiadacz stawał się właścicielem po upływie czasu przewidzianego przez prawo. Od ustawy XII tablic stosowano termin dwuletni dla nieruchomości oraz roczny dla ruchomości, nie stosowano jednak możliwości doliczenia czasu posiadania poprzednika, od którego nabyło się posiadanie. *Justynian*, wzorując się na instytucji *longi temporis praescriptio*, wprowadził termin 3 lat dla rzeczy ruchomych oraz 10 lat dla nieruchomości (jeśli posiadacz i właściciel nieruchomości mieszkali w różnych prowincjach, termin wydłużał się do lat 20);
- *res habilis* – nie można było zasiedzieć rzeczy wyjętej z obrotu, skradzionej i zabranej przemocą;
- *bona fides* – zasiedzieć mógł tylko posiadacz w dobrej wierze, liczyła się dobra wiara w chwili rozpoczęcia zasiedzenia (*mala fides superveniens non nocet*). W dobrej wierze był posiadacz przekonany, że przysługuje mu prawo do rzeczy. Jego przekonanie było błędne, ale błąd ten był usprawiedliwiony;
- *titulus* – dodatkowo wymagano, aby nabycie posiadania nastąpiło na podstawie tytułu, który uprawniałby do nabycia własności, zgodnego z prawem i prawdziwego, np. że posiadacz rzecz kupił (*pro emptore*), odziedziczył (*pro herede*), wziął rzecz porzuconą (*pro derelicto*). ■

Foto: Shutterstock.



www.edukacjaprawnicza.pl



Język **angielski** dla prawników



Przekład prawniczy Praktyczne ćwiczenia. Język angielski

Autor:
dr Anna Konieczna
-Purchała

Legal English + płyta CD

Autor:
H. Sierocka

Lexicon of Law Terms

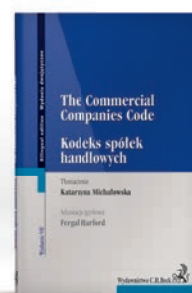
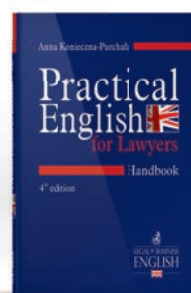
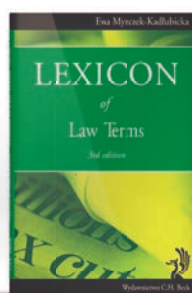
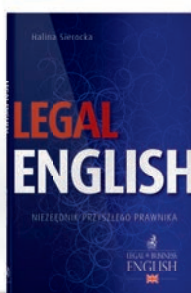
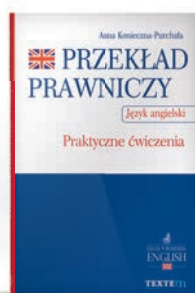
Autor:
dr Ewa Myrczek
-Kadłubicka

Practical English for Lawyers Handbook Język angielski dla prawników

Autor:
dr A. Konieczna
-Purchała

Kodeks spółek handlowych The Commercial Companies Code

Autor:
dr K. Michałowska



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76



Anatomia morderstwa

Od trzydziestu lat zadaję sobie pytanie, dlaczego codziennie rano z zapalem wyruszam do sądu bronić klientów w sprawach karnych. Oczywiście wiem, że na tym polega praca adwokata, a poza tym każdy dorosły człowiek codziennie idzie do pracy wypełniać swoje obowiązki. Jednak nie tak dużo chyba jest szczęściarzy, którzy przez lata swój zawód wykonują z zapalem. Co zatem jest siłą napędową dla prawnika? Tu może paść wiele odpowiedzi – że rolą prawnika jest walka o prawa i wolności obywatelskie, a to godny cel; że adwokat jest jednym z gwarantów właściwie działającego wymiaru sprawiedliwości; że obrońca reprezentuje słabszych, stojąc w ten sposób na straży praworządności. To wszystko prawda, jednak nawet najbardziej szczytne cele po latach pracy nie wystarczają większości z nas, by zachować ten szczerzy zapal. Co zatem pozwala pokonywać nudę codziennej rutyny?

Autor



adw. Jacek Dubois
Wspólnik w kancelarii
adwokackiej Pocij,
Dubois i Wspólnicy Sp. j.,
autor książek, felietonów,
słuchowisk radiowych.
Sędzia Trybunału Stanu.

Adwokat – wojownik

Odpowiedź jest prosta. Praca adwokata to codzienna walka na sali sądowej. Możliwość przygotowania batalii, którą jest proces karny, i wysłuchania na koniec werdyktu sądu. To szansa zmierzenia się z przeciwnikiem na wiedzę oraz zdolność przekonywania.

Większość z nas ma w sobie coś z wojownika: jeden realizuje swoje ambicje na ringu, inny w polityce, a jeszcze inny na sali sądowej. Wszędzie zwycięstwa smakują tak samo bosko. Zatem idziemy do sądu z nadzieją, że stojąc obok naszego klienta, usłyszymy werdykt: niewinny. To największa nagroda za setki godzin spędzonych nad aktami. Adwokat odczuwa potrzebę zwycięstwa. Bez tej pasji stanie się urzędnikiem, a nie rycerzem sali sądowej.

Reguły gry

Czy mając takie ambicje, staramy się wygrać za wszelką cenę? W każdej dziedzinie życia, czy to w sporcie, czy w polityce, istnieją reguły, których uczestnicy muszą przestrzegać, w przeciwnym wypadku czeka ich dyskwalifikacja. Zatem **zawsze trzeba grać fair** – ta zasada dotyczy również adwokatów. **Bycie adwokatem to nie dążenie do zwycięstwa za wszelką cenę, ale do wygranej zgodnie z regułami.**

*„Adwokat odczuwa
potrzebę zwycięstwa”.*

Na czym polega ta reguła podczas procesu sądowego? Przepisy Kodeksu postępowania karnego mówią, że zadaniem sądu jest realizowanie prawdy materialnej, czyli dążenie, by sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna takiej odpowiedzialności nie ponosiła. Dlatego w procesie nie powinno być wygranych i przegranych, bo orzeczenie, w założeniu, wydane jest w oparciu o ustaloną przez sąd prawdę.

Tak oczywiście być powinno, jednak w każdym procesie jest wiele prawd. Na ogół zeznania świadków są sprzeczne i do sądu należy decyzja, do czyjej wersji się przychyli. Czy sąd zawsze staje na wysokości zadania? Oczywiście nie, bo pomyłka to nieodłączny gość sali sądowej. Strony próbują przekonywać do swoich racji, a sąd, kierując się zasadą swobodnej oceny dowodów oraz zasadą domniemania niewinności, stara się wybrać właściwe rozwiązanie. Skutecznie przekonując skład orzekający do swojej wersji, możemy doprowadzić do sytuacji, w której zasada prawdy materialnej nie zostanie zrealizowana. Czy zatem by doprowadzić do sprawiedliwego wyroku, adwokat powinien przekonywać do wersji, która jego zdaniem najbardziej odpowiada rzeczywistości? Oczywiście nie.

Adwokat – gwarant sprawiedliwości

Rola adwokata w procesie jest specyficzna. Jest on gwarantem sprawiedliwości, czyli jego udział sprawia, że oskarżony ma zagwarantowane konstytucyjne prawo do obrony. Obrońca ma obowiązek działać tylko na korzyść klienta, zatem jego zadaniem nie jest dowodzenie tego, co uważa za najbliższe prawdy, lecz tego, co jest najkorzystniejsze dla klienta. Taktyka obrony musi być jednak realistyczna, zatem adwokat nie wybiera wersji absurdalnych, lecz możliwe do udowodnienia w ramach realiów procesu.

Adwokat nie jest zatem zakładnikiem swojego klienta i nie musi popierać tych wersji zdarzeń, które z punktu widzenia obrony są samobójcze. Jest związany linią obrony klienta, ale dla jej przeprowadzenia powinien używać argumentów logicznych, które są możliwe do zaakceptowania przez sąd.

Adwokat – reżyser

Co zatem jest podstawą przygotowania linii obrony? Oczywiście akta sprawy. Jednak zawarte w nich dowody to przedstawiane przez świadków, najczęściej wzajemnie się wykluczające, wersje wydarzeń. Decyzja, do której z nich będzie się przekonywało sąd, należy do adwokata. Sąd, oceniając dowody, ma dużą dowolność, musi się jednak przy tym kierować zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W praktyce sąd szuka najbardziej prawdopodobnej wersji zdarzeń i żeby ją ustalić, bacznie słucha świadków, obserwuje ich, starając się ocenić, czy kłamią, czy też mówią prawdę. Adwokat zaś kusi sąd, przekonując, że prawdziwa jest wersja przedstawiana przez niego.

Jakie ma do tego narzędzia? Na ile adwokat może tylko przekonywać, a na ile można być reżyserem tego, co dzieje się na sali sądowej? Opowiadam się za rolą reżysera, który przestrzega jednak zasad wynikających z prawa o adwokaturze i zasad etyki wykonywania zawodu. **Proces przed sądem jest tylko finałem pracy prawnika** poprzedzonym czytaniem akt, rozmowami z oskarżonym, analizą prawną sprawy oraz przygotowaniem wniosków dowodowych. Nad sprawą najczęściej zaczyna pracować, gdy klientowi zostaną przedstawione zarzuty. Spotyka się wtedy z podejrzanym i poznaje jego wersję wydarzeń. To moment największych pokus, bowiem często adwokat potrafi znaleźć sposób pozwalający klientowi uniknąć odpowiedzialności karnej lub zminimalizować jej skutki.

Oskarżony ma prawo się bronić i nie ponosi odpowiedzialności za kłamstwo. Czy adwokat mógłby namawiać klienta do przyjęcia takiej linii obrony? Nie, bowiem obrońca nie ma prawa nakłaniać oskarżonego do kłamstwa ani konstruować dla niego nieprawdziwej wersji wydarzeń, nawet gdyby była ona korzystna. Obowiązkiem adwokata jest jednak poinformowanie klienta o istnieniu przepisów pozwalających

na uniknięcie lub złagodzenie wyroku. Obrońca może przekonywać sąd do przyjęcia za prawdziwą podaną przez oskarżonego wersję wydarzeń, nawet gdy ma świadomość, że jest ona nieprawdziwa.

Skoro nie możemy pomagać oskarżonemu w konstruowaniu nieprawdziwych wersji, to czy uprawnienia obrońcy ograniczają się do wysłuchania oskarżonego, więc w konsekwencji pozostawienia go samemu sobie w przygotowaniu wyjaśnień, które przedstawi sądowi? Oczywiście nie, bo **obowiązkiem adwokata jest pomaganie w znalezieniu najskuteczniejszej linii obrony**, a nie ograniczanie się do roli biernego słuchacza. Osobie stojącej pod zarzutami potrzebny jest fachowy pomocnik, a nie terapeuta. Jak zatem pomagać, nie naruszając zasad etyki?

Podstawowym obowiązkiem obrońcy jest wyjaśnienie klientowi jego sytuacji prawnej – wskazanie, na czym polega zarzucane mu przestępstwo i co musi udowodnić prokuratura, żeby doprowadzić do skazania w procesie. A także zapoznanie go z przysługującymi mu prawami – prawem do milczenia, bo oskarżony nie jest zobowiązany do dostarczania dowodów przeciwko sobie, oraz prawem do składania wyjaśnień co do wszystkich lub części zarzutów. Obowiązkiem obrońcy jest zapoznanie klienta z takimi instytucjami prawnymi jak świadek koronny, mały świadek koronny czy nadzwyczajne złagodzenie kary oraz poinformowanie go, w jakich sytuacjach może z nich skorzystać i z jakimi korzyściami i obowiązkami się to wiąże. To, czy oskarżony zdecyduje się na takie lub inne rozwiązanie, jest jego wolnym wyborem. Obrońca ma również obowiązek poinformować klienta o przepisach prawnych, które mogą być istotne w jego sprawie.

Obrona w praktyce

Dość jednak teoretyzowania. Zobaczmy, na przykładzie filmu „Anatomia morderstwa” w reżyserii *Ottona Premingera*, jak obrona wygląda w praktyce.



Foto: Shutterstock

Mecenas *Paul Biegler* to dawny prokurator, który stracił stanowisko. Jest rozgoryczony, jego zdaniem środowisko gardzi człowiekiem pozbawionym długo piastowanego stanowiska. Zamiast koncentrować się na karierze adwokackiej, czas spędza na rybach, co frustruje zwłaszcza jego sekretarkę, której zalega z pensją. Nowa klientka, *Laura Manion*, która prosi, by podjął się obrony jej męża oskarżonego o zabójstwo, pojawia się w najodpowiedniejszym momencie.

Parnell McCarthy, przyjaciel adwokata, relacjonuje mu szczegóły sprawy. Oskarżony to porucznik *Manion*. Jego żona *Laura Manion* w czasie, gdy on spał po ćwiczeniach, poszła do baru. Tam grała w bilard z właścicielem, który proponował, że odwiezie ją do domu, a następnie zgwałcił. Dowiedziawszy się o tym, porucznik *Manion* zabrał służbowy pistolet, pojechał do baru i zastrzelił właściciela. *Paul Biegler* decyduje się spotkać z potencjalnym klientem.

W trakcie spotkania w areszcie porucznik próbuje ustalić kompetencje swojego obrońcy.

- Był pan prokuratorem?
- Tak, przez dziesięć lat.
- A ma pan doświadczenie jako obrońca?
- Niewielkie.
- Kto mi zagwarantuje, że poradzi pan sobie ze sprawą?
- Raczej nikt. Żaden prawnik nie poradzi sobie z pana sprawą, jeśli oczekuje pan uniewinnienia.

Po takiej konstatacji mecenas od razu wykazuje sympatię podejrzanego.

Jeśli klient zdecydował się do nas zwrócić, to znaczy, że przeprowadził wywiad i wie o nas dużo. Nie musimy zatem zachowywać się jak modelka na *castingu*, próbując go do siebie przekonać. Nie jest też najlepszą metodą obiecywanie złotych gór, zwłaszcza przed poznaniem dowodów, bo nie wiemy jeszcze, czy uda nam się wywiązać ze złożonych obietnic. Lepiej być ostrożnym w ocenach i potem cieszyć się z sukcesu. Wstrzemięźliwość nie może być jednak równoznaczna z pozbawieniem klienta nadziei, mógłby bowiem dojść do wniosku, że nie ma sensu się bronić, skoro z góry jest to skazane na niepowodzenie.

„Jeśli klient zdecydował się do nas zwrócić, to znaczy, że przeprowadził wywiad i wie o nas dużo”.

Linia obrony

– Zapomina pan, że *Barney Quill* zgwałcił moją żonę. Niepisane prawo jest po mojej stronie – przedstawia swoje racje oskarżony.

To bardzo ważne zdanie. Porucznik *Manion* jest przekonany, że jeśli pokrzywdzony wyrządził mu krzywdę, miał prawo odplacić mu pięknym za nadobne. Nie ma racji. **Nikt nie ma prawa wymierzać sprawiedliwości na własną rękę.** Obywatele mogą zatrzymać na gorącym uczynku lub w bezpośrednim pościgu osobę, która popełniła przestępstwo. Wtedy jednak ich obowiązkiem jest przekazanie zatrzymanego policji. W innym wypadku o popełnieniu przestępstwa należy powiadomić policję lub prokuraturę. Zatem zemsta i odwet, jeśli wyczerpują znamiona ustawy karnej, są zabronione

i nie usprawiedliwia ich wcześniejsza krzywda, której doznał mściciel. Takie działanie możemy usprawiedliwiać w kategoriach moralnych, jest ono jednak zabronione przez prawo. Oskarżony powołuje się na niepisane prawo. Istotnie, również w prawodawstwie polskim przyjmuje się kontratypy zwyczaju powodujące, że za pewne działania nie ponosi się odpowiedzialności, mimo że wyczerpują one znamiona ustawy karnej. Do kontratypu zwyczaju będzie należał, w rozsądnych granicach, zwyczaj śmigusa-dyngusa czy wręczenie kwiatów w Dniu Nauczyciela. Nie ma natomiast kontratypu odwetu czy zemsty.

Porucznik *Manion* liczył na to, że jeśli wykaże, że działał w odwecie, uniknie odpowiedzialności. Zatem linia obrony, którą zamierzał realizować, jest błędna.

– Niepisane prawo jest mitem – tłumaczy adwokat.

Po zapoznaniu się ze szczegółami sprawy adwokat idzie na lunch z *McCarthy*, któremu relacjonuje przebieg spotkania.

- Zrobiłeś porucznikowi wykład?
- O tym, jak sfabrykować historię? Nie.
- Może jesteś idealistą, a prawo jest dla ciebie zbyt brutalne? Winien jesteś porucznikowi historię, która pomoże mu wybrać linię obrony. Powinieneś wskazać mu drogę i pozwolić samemu zdecydować, czy nią pójdzie.

– Nie jestem dla niego odpowiednim obrońcą. Jest butny i wrogi.

– Nie musisz go kochać, po prostu go broń. Nie potrzebujesz forsy? Myślę, że się trochę boisz.

– Czego?

– Że zostaniesz pokonany.

Przeanalizujmy tę rozmowę. Adwokat wie, że linia obrony oskarżonego jest niewłaściwa i nie może przynieść sukcesu w postaci uniewinnienia, a co najwyżej wpłynąć na wymiar kary. Jednocześnie zdaje sobie sprawę, że przy istniejących okolicznościach

jest możliwość skutecznego poprowadzenia sprawy, pod warunkiem że oskarżony właściwie przedstawi motywy swojego działania. Jak zatem w takiej sytuacji ma się zachować obrońca? Oczywiście nie może za oskarżonego wymyślić odpowiedniej historii ani mu takiego pomysłu narzucić. Adwokat ma natomiast obowiązek opisać oskarżonemu konsekwencje przedstawienia przed sądem jego wersji. Ma prawo również poinformować go o innych instytucjach prawnych, które będą analizowane w tej sprawie przez sąd. To właśnie owo wskazanie drogi, o którym mówi *McCarthy*. Porucznik *Manion* sam będzie musiał podjąć decyzję, którą z dróg uznać za właściwą.

Mecenas *Biegler* ma wątpliwości, czy taką drogę klientowi wskazać. Nie powinien mieć obiekcji, bo obowiązkiem adwokata jest bronić. Zastanawiać się może tylko nad tym, jak to zrobić, żeby nie popaść w konflikt z zasadami etyki adwokackiej.

Druga część rozmowy jest już kokieterią. Dużym luksusem dla obrońcy jest sytuacja, gdy lubi i szanuje swojego klienta oraz wierzy w jego niewinność. Takie sytuacje oczywiście się zdarzają, nie są jednak regułą. Klienta nie musimy kochać ani nawet lubić, mamy go bronić. Czy jest wrogi, czy przyjazny,

nie ma żadnego znaczenia, bo bez względu na to, jaki jest, potrzebuje naszej pomocy. Z drugiej strony taka sprawa to dla każdego lubiącego swój zawód adwokata karnego wyzwanie, z którego się łatwo nie rezygnuje.

Nie przekonuje też argument o ewentualnej przegranej. O werdykcie sądu w największym stopniu decydują zebrane w sprawie dowody. Na wygraną mamy tylko pośredni wpływ, próbując zdyskredytować dowody, które zgłosił prokurator, przeprowadzić własne, a na koniec podsumowując jedno i drugie w przemówieniu. Są sprawy, których wygrać nie można. Adwokaci, którzy nie przegrali żadnej sprawy, to mit.

Przyjmując sprawę, nigdy nie biorę pod uwagę jej wygrania, moim celem jest możliwie najskuteczniejsza pomoc klientowi. Porażka wpisana ten w zawód jest oczywiście niemila, ale nie można się jej bać. Wysłuchanie wyroku uniewinniającego to największa radość dla adwokata. Jednak statystycznie dużo częściej w sprawach, w których występujemy, dochodzi do skazania. Dlatego prognozowany wynik nie powinien wpływać na decyzję o podjęciu się obrony. Klient oczywiście oczekuje sukcesu, jednak profesjonalista wie, że miarą oceny jego pracy jest jej jakość, a nie sam wyrok. Przegrane sprawy, o ile, prowadząc je, daliśmy z siebie wszystko, też przyciągają nowych klientów.

Mecenas *Biegler* bierze sobie do serca sugestie przyjaciela, bo wraca do aresztu i rozmowę rozpoczyna od poinformowania oskarżonego, w jakich sytuacjach jest gotów prowadzić sprawę o zabójstwo.

– Dotyczy to czterech sytuacji: było to nie morderstwo, tylko samobójstwo lub wypadek, oskarżony tego nie zrobił, działał w obronie własnej lub członków rodziny, prawo takie działanie dopuszcza, zabójstwo jest usprawiedliwione.

W istocie adwokat wymienia sytuacje, w których wydawane są wyroki uniewinniające. Przyjmując sprawę, na ogół nie wiemy, czy oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, i nie możemy od tego uzależniać przyjęcia sprawy. Gdyby było wiadomo, że oskarżony jest niewinny, to nikt by go nie oskarżał. O tym, czy zabójstwo było usprawiedliwione, też będziemy wiedzieli dopiero po procesie, bo o tym zdecyduje sąd. A zatem cała wypowiedź adwokata to wskazanie drogi. Tłumaczy on klientowi, w jakich sytuacjach sąd może wydać wyrok uniewinniający. Zobaczymy zatem, czy porucznik *Manion* zrozumiał przesłanie i którą ze wskazanych dróg wybierze.

– W którym z tych przypadków ja się mieszczę – porucznik błyskawicznie wyczuwa intencje obrońcy.

– Powiem ci, w których się nie mieścisz. W pierwszych trzech.

– Prawo nie dopuszcza zabicia człowieka, który zgwałcił żonę?

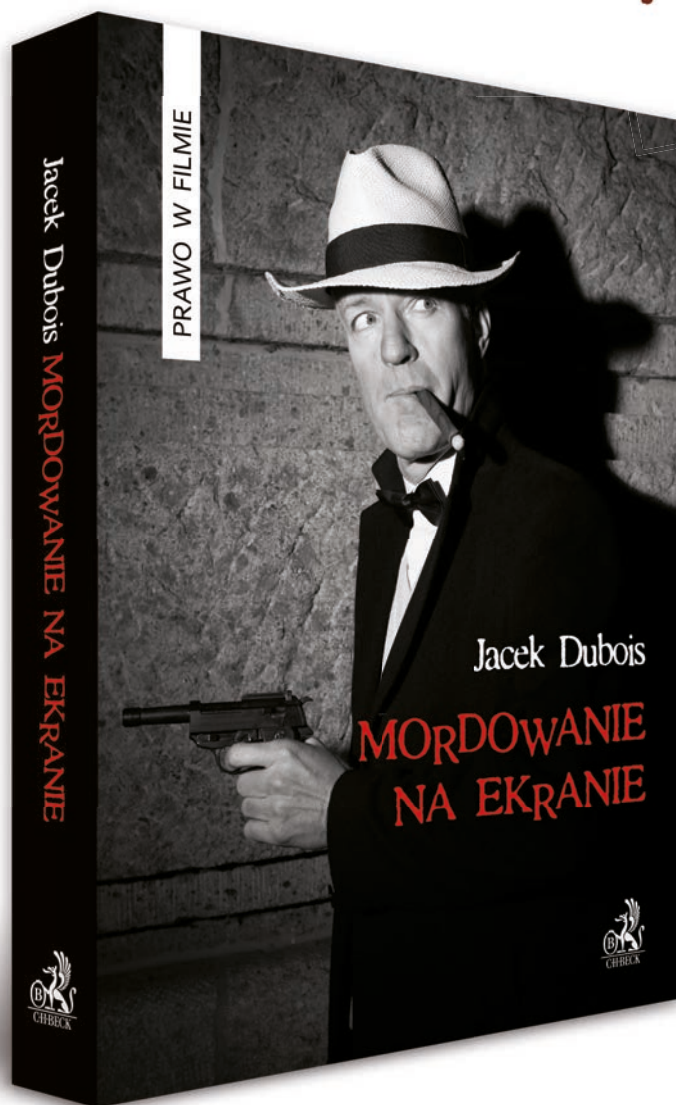
– Czynniki czasu. Gdybyś przyłapał go na gorącym uczynku, zabiłbyś w afekcie. Tak się nie stało. Miałeś czas iść na policję, ale nie poszedłeś. Zastrzeliłeś go z premedytacją, z zemsty. To zabójstwo pierwszego stopnia dla każdego sądu.

Zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia, o którym mówił adwokat, to sytuacja, kiedy działanie sprawcy jest następstwem nagannego zachowania pokrzywdzonego, wywołującego w mścicielu bardzo silne emocje. Są one tak intensywne, że rozum przestaje nad nimi panować. Sprawca ma świadomość naganności swojego działania, nie jest jednak w stanie się powstrzymać. Sytuacja taka nie wyłącza odpowiedzialności karnej, a jedynie powoduje, że zagrożenie karne jest dużo mniejsze niż w wypadku zabójstwa. Sprawca nie popełniłby natomiast przestępstwa, gdyby na skutek zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w trakcie czynu rozpoznać

Foto: Shutterstock.



Prawo w filmie



„Mordowanie na ekranie” to dwadzieścia przenikliwych felietonów ukazujących blaski i cienie pracy obrońcy. Każdy opatrzony został wnikliwą analizą i błyskotliwą puentą, co nie pozwala porzucić lektury aż do samego końca.

Redakcja

Jacek Dubois staje się kimś więcej niż jedynie uznanym prawnikiem; staje się przede wszystkim niezwykle ciekawym intelektualistą, który umie analizować i tłumaczyć rzeczywistość w sposób naprawdę odkrywczy i twórczy.

Andrzej Saramonowicz

jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Czy któraś z tych sytuacji zaistniała, sąd rozstrzyga w oparciu o informacje uzyskane od biegłych psychiatrów. W wypadku silnego wzburzenia sąd musi odróżnić sytuację, gdy rozum sprawcy przestaje panować nad emocjami, od sytuacji, gdy działanie oskarżonego jest wyrafinowaną zemstą za krzywdę, którą poniósł. W obu bowiem ma miejsce naganne zachowanie pokrzywdzonego. Jednym z elementów pozwalających odróżnić te dwa przypadki jest element czasu. Na ogół stan wzburzenia występuje bezpośrednio po nagannym zachowaniu pokrzywdzonego, zemsta zaś jest zaplanowana, a tym samym oddalona czasowo od zdarzenia, gdy emocje nie są już na tyle silne, by panować nad rozumem.

- Mam się przyznać do winy? – pyta zdziwiony *Manion*.
- Powiem ci, jeśli uznasz to za konieczne.
- Co mi sugerujesz?
- Na razie chcę, żebyś zrozumiał literę prawa.
- Mów dalej, cokolwiek chcesz mi dać do zrozumienia.
- Jesteś bardzo bystry. Przekonamy się, jak bardzo.

Ponieważ twoja żona została zgwałcona, sędziowie będą ci przychylni. Potrzebny ci haczyk prawny, na którym sędziowie zawieszą sympatię dla ciebie. Masz wymówkę, poruczniku. Prawne uzasadnienie zabicia.

- Wpadłem w szal.
- Brak opanowania nie jest uzasadnieniem.
- Chyba zwariowałem. Ciepłej?
- Powiem ci po rozmowie z twoją żoną, a ty przypomnij sobie, jak bardzo zwariowałeś.

W ten sposób koncepcja obrony zostaje nakreślona. W trakcie rozmowy z *Laurą Manion*, niezwykle atrakcyjną kobietą, adwokat poznaje szczegóły gwałtu. Widzi też jego następstwa w postaci sińców na jej twarzy.

W trakcie kolejnego spotkania z *Manionem* obrońca uściśla z klientem linię obrony.

– Nie mogę sobie przypomnieć szczegółów – relacjonuje zdarzenie porucznik. – Pamiętam, że poszedłem z bronią do baru. Pamiętam jego twarz za barem i nic więcej. Słyszałem strzały, ale one nie miały związku ze mną, jakby strzelał ktoś inny.

– Przyjmuję tę sprawę – decyduje po wysłuchaniu klienta mecenas *Biegler*.

Podjąwszy decyzję, obrońca przechodzi do spraw finansowych i wymienia kwotę swojego honorarium.

– Zapłacę później, jak wyjdę z więzienia – *Manion* próbuje odroczyć termin płatności. – Jestem splukany.

– Nie ruszę palcem, dopóki nie dasz połowy.

– Dostanę obrońcę z urzędu, mam już linię obrony.

– Wezmę tę sprawę, żeby być pewnym, że wyjdiesz. Zaczniemy od psychiatry.

Dopiero z tego fragmentu można się zorientować, że mecenas istotnie może nie mieć doświadczenia w sprawach karnych. Klienci karni to szczególne okazy: jeśli pewnych spraw nie załatwi się z nimi na samym początku, później może to być już niemożliwe. Z drugiej strony widać,

że zastanawianie się przez *Bieglera*, czy weźmie tę sprawę, było zwykłą kokieterią. Jak każdy rasowy obrońca marzy o ciekawej sprawie i teraz jest gotów poprowadzić ją na każdych warunkach.

Oskarżony zostaje poddany badaniom przez wojskowego lekarza psychiatrę. Opinia jest korzystna dla obrony. Lekarz stwierdził chwilową niepoczytalność w momencie popełnienia czynu. Zgodnie z diagnozą porucznik cierpiał w owym czasie na rozdwojenie osobowości, co zdaniem biegłego oznacza, że zastrzelenie właściciela baru było nieodpartym impulsem.

Mecenas *Biegler* wraz z *McCarty* analizują, czy taka diagnoza będzie wystarczająca do uzyskania wyroku uniewinniającego. Znajdują precedensowe rozstrzygnięcie, w którym Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli do popełnienia czynu zmusił oskarżonego impuls, którego nie miał siły opanować, to nie ponosi on kary. Zatem linia obrony zostaje poparta orzecznictwem sądu.

Wkrótce rozpoczyna się proces, któremu przewodniczy sędzia *Weaver*. Już od momentu przesłuchania pierwszych świadków pomiędzy prokuratorem a obrońcą wynika spór, czy świadkom mogą być zadawane pytania dotyczące gwałtu na *Laurze Manion*. Prokurator argumentuje, że okoliczność ta nie dotyczy sprawy o zabójstwo.

Obrońca kontrargumentuje zaś, że przysięgli nie mogą ocenić procesu, jeżeli nie dowiedzą się, dlaczego do niego doszło.

Dlaczego *Manion* zabił *Quilla*? Prokurator chciałby oddzielić motyw od czynu. Jądro obrony to chwilowa niepoczytalność oskarżonego wywołana „jakimiś kłopotami”. Oczywiście w tym sporze racje ma obrona. Obowiązkiem sądu jest nie tylko ustalenie, czy oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, ale również motywów działania oraz okoliczności, w jakich doszło do czynu, i czy ich zaistnienie nie wyklucza karalności czynu. Motyw może mieć wpływ zarówno na kwalifikację karną, jak i na wymiar kary. Dlatego sąd dopuszcza zadawanie pytań na ten temat.

Z zeznań przesłuchiwanego świadka zachowanie oskarżonego nie wskazywało, że nie zdawał on sobie sprawy ze swojego czynu. Zeznający w sprawie barman, który był świadkiem strzałów, powiedział, że oskarżony spokojnie wszedł do baru. Nie odezwał się ani słowem, podniósł broń i wystrzelił, a potem równie spokojnie wyszedł. Gdy barman wybiegł za nim, chcąc go zatrzymać, spytał, czy on też chce oberwać. Świadek podsumował, że w jego ocenie oskarżony był w pełni władz umysłowych. Oczywiście taka ocena nie ma żadnego znaczenia, bowiem świadek nie ma wiedzy z zakresu psychiatrii, jednak jego opis zachowania oskarżonego może być pomocny biegłemu przy wydawaniu opinii.

Kolejny świadek to dozorca kempingu, na którym mieszkał oskarżony; to do jego dyspozycji porucznik *Manion* oddał się po zdarzeniu.

– Powiedział: „Niech mnie pan aresztuje, bo zastrzeliłem *Quilla*”. Potem zrobił to, co mu kazałem – zrelacjonował zachowanie oskarżonego świadek.



Foto: Shutterstock.



Również jego zdaniem oskarżony rozumiał, co się wokół niego dzieje, i był w pełni władz umysłowych. Najistotniejszym dla sprawy momentem było zeznanie biegłego psychiatry, dr. *Smitsa*, powołanego przez obronę. Doktor stwierdził, że w chwili czynu oskarżony był chwilowo niepoczytalny. Miał doznać rozdwojenia osobowości wskutek szoku psychicznego wywołanego wielkim napięciem, które musiał rozładować. Dla oskarżonego, który jest żołnierzem, naturalnym sposobem była akcja. Działanie bezpośrednie przeciw *Quillowi* miało zredukować to napięcie. Takie działanie można określić jako nieodparty impuls. Podlegający mu człowiek może jednocześnie wykonywać zwykłe czynności, np. rozładowywać broń, wydawać się spokojny i opanowany. Oczywiście opinie biegłego próbuje podważyć prokurator, który po serii pytań ustala, że oskarżony nie cierpi na żadne zaburzenia psychiczne – psychozy, neurozy, omamy czy zaniki pamięci.

W celu podważenia opinii biegłego prokuratura przedstawia własnego eksperta, dr. *Hacourta*, który dowodzi, że rozdwojenie osobowości nie występuje bez ostrzeżenia i zdarza się tylko u osób cierpiących wcześniej na neurozy, gdy zaś do rozdwojenia osobowości dojdzie, nie mija ono szybko. Zdaniem eksperta, jeśli oskarżony nad sobą panował, to nie był zdominowany przez podświadomość, a tym samym nie działał pod wpływem nagłego impulsu.

Pomiędzy opiniami obu ekspertów jest jednak jedna zasadnicza różnica. Doktor *Smits* badał oskarżonego, a dr. *Hacourt* nie. Opinia psychiatry, który nie miał bezpośredniego kontaktu z pacjentem, niewiele jest warta.

Oskarżyciele, widząc, że ich pozycja procesowa słabnie, decydują się sięgnąć po ukrytego w rękawie asa. Powołują jako świadka *Duona Millera*, więźnia przebywającego razem

z porucznikiem *Manionem* w celi, na okoliczność jego wypowiedzi w areszcie dotyczącej procesu.

Na prośbę prokuratora świadek relacjonuje, że w celi rozmawiali o procesie i oskarżony wyznał, że jest pewien, że wygra proces, bo zrobił w konia swojego obrońcę, lekarza i kilku półgłówków z ławy przysięgłych. Co więcej, mówił, że jak wyjdzie, to dołoży porządku swojej żonie. Jeśli sąd dałby wiarę tym zeznaniom, oznaczałoby to, że oskarżony działał w zamiarze zabicia, zaś przed biegłym i sądem kłamał co do swojego stanu w chwili czynu.

Dla obrony niezwykle ważne jest zdyskredytowanie twierdzeń tego świadka. Okazuje się, że był on wcześniej kilkakrotnie karany, w tym za krzywoprzysięstwo. Następnie obrona ustala, jak doszło do tego, że prokurator dowiedział się o tej rozmowie. I tu zaczyna wychodzić sztyło z worka. Prokurator wezwał wszystkich zatrzymanych, z którymi stykał się oskarżony, i prosił o pomoc. Świadkowie zgłaszani przez prokuraturę na okoliczność rozmów z oskarżonym w celi to zmora wielu procesów. W zamian za złożenie przydatnych dla prokuratury zeznań liczą na pomoc w ich sprawie i gotowi są zeznać wszystko, czego oczekuje od nich prokurator. Najczęściej opowiadają historie trudne do zweryfikowania, bo jak stwierdzić, czy rozmowa odbyta w cztery oczy miała w rzeczywistości miejsce. Najczęściej swoją wiedzę czerpią z mediów, plotek, akt innej sprawy lub informacji uzyskanych od osób prowadzących postępowanie karne.

Prokuratura przez cały proces podważała fakt dokonania zgwałcenia przez pokrzywdzonego, twierdząc, że żona oskarżonego miała romans ze zmarłym, zaś o gwałcie opowiadała oskarżonemu, gdy dowiedział się, że spędziła wieczór z *Quillem*. Koronnym argumentem prokuratury za taką wersją

wydarzeń jest zeznanie żony oskarżonego, która stwierdziła, że pokrzywdzony zerwał z niej majtki. Nie znaleziono ich jednak na miejscu zdarzenia. Zdaniem prokuratora oznacza to, że kobieta poszła na schadzkę bez nich.

W celu wykazania nieprawdziwości takiego twierdzenia obrońca wzywa na świadka kobietę, która wspólnie z *Quillem* prowadziła bar. Plotki krążące po mieście głosiły, że była kochanką zmarłego. Podczas przesłuchania obrońca dowiadyuje się od świadka, że owe majtki zostały znalezione w zsypie na brudną bieliznę przy pokoju, w którym mieszkał *Quill*. W ten sposób najbardziej prawdopodobna staje się wersja, że pokrzywdzony wrócił do zajazdu z podartymi majtkami, które następnie wrzucił do zsypu. Prokurator próbuje zdyskredytować zeznanie tego świadka. Zakłada, że jako zdradzona kochanka, chcąc napiętnować pokrzywdzonego, sama podrzuciła do zsypu majtki. Agresywne pytania prokuratora idą w tym kierunku aż do momentu, gdy okazuje się, że dziewczyna jest nie kochanką, lecz córką zmarłego. Prokurator, zadając o jedno pytanie za dużo, sam wykluczył trafność swojej teorii.

Werdykt

Postępowanie dowodowe zostaje zakończone i dochodzi do mów końcowych, których widzowie niestety nie oglądają. Obserwujemy natomiast mecenasa *Bieglera*, który z *McCarthy* oczekuje na werdykt ławy przysięgłych.

– Dwunastu ludzi w jednym pokoju, dwanaście umysłów. Dwanaście różnych ocen. Dwanaście par oczu i uszu. Dwanaście kształtów i rozmiarów. Teraz, by wydać jednogłośnie wyrok, muszą stać się jednym umysłem – komentuje to, co się dzieje na sali narad, *McCarthy*. – Sam nie wiem, co bym zrobił, gdybym orzekał w tej sprawie.

W końcu dzwoni telefon, przysięgli uzgodnili wyrok. Przed wejściem na salę mecenas spotyka *Laurę Manion*. Kobieta jest w świetnym humorze. Wręcza mu pas do pończoch, w który kazał jej się ubrać, żeby w sądzie wyglądała nobliwie.

– Mam dla ciebie pamiętkę. Powiedz, złotko, mojemu mężowi, że czekam w samochodzie.

– Jesteś pewna, że wyjdzie?

– Tak, jest szczęściarzem. Powiedz, że czekam, żeby mi dołożył.

Gdy przysięgli wchodzi na salę, sędzia prosi o ogłoszenie wyroku.

– Oskarżony jest niewinny z powodu niepoczytalności.

Następnego dnia mecenas *Biegler* jedzie na kemping, gdzie mieszka porucznik *Manion*, odebrać swoje honorarium. Niestety miejsce po przyczepie jest puste.

– *Manionowie* wyjechali – informuje strażnik – ale zostawili list dla pana.

„Drogi panie *Biegler*, przepraszam, że wyjechałem tak nagle. Zrobiłem to pod wpływem nieodpartego impulsu. *Manion*”.

– Wiedziałem, że z tym facetem jest coś nie tak. Nie ufam ludziom, którzy piją gin – komentuje *McCarthy*.

– Co powiesz o wizycie u naszego nowego klienta? – pyta адвокат. – Córka *Quilla* powierzyła nam zarządzanie swoją nieruchomością.

– Ja to nazywam ślepą sprawiedliwością – komentuje *McCarthy*.

Okazuje się, że zeznający w sprawie współwzięcia miał rację: oskarżony zdrwił ze wszystkich, zrobił w konia obrońcę, biegłych i ławę przysięgłych. Zatem zasada prawdy materialnej nie została spełniona, bo osoba winna nie poniosła kary. Kto zatem za to odpowiada? Od razu przychodzi na myśl адвокат, bo pomógł oskarżonemu znaleźć skuteczną linię obrony. Jednak to był jego obrończy obowiązek i nie można robić mu zarzutów z faktu, że skutecznie działał na korzyść swojego klienta. Można też winić przysięgłych, którzy dali się wywieść w pole. Pamiętajmy jednak, że nie mieli oni wiadomości z zakresu psychiatrii i bazowali na opinii sporządzonej przez biegłego, której zaufali. Zatem największą odpowiedzialność ponosi biegły, który postawił błędną diagnozę. A może nikt nie jest winny i do pomyłki sądowej nie doszło, bo fakt, że oskarżony śmieje się z nieodpartego impulsu, wcale nie znaczy, że takie chwilowe zaburzenie u niego nie wystąpiło? Może to oskarżony się myli, myśląc, że wykiwał biegłego, a w istocie biegły ma rację i porucznik *Manion* był chwilowo niepoczytalny, tylko sam sobie z tego nie zdawał sprawy? ■

Anatomia morderstwa

Anatomy of a Murder

Gatunek: dramat sądowy

Data premiery: świat – 1.7.1959 r.
Polska – 11.7.2003 r.

Kraj produkcji: USA, Niemcy, Wielka Brytania

Czas trwania: 130 min.

Reżyseria: Otto Preminger

Scenariusz: Charles Randolph

Główne role: James Stewart jako Paul Biegler
Lee Remick jako Laura Manion
Ben Gazzara jako porucznik Manion
Arthur O'Connell jako Parnell Emmett McCarthy

Muzyka: Duke Ellington

Na podstawie: powieści autorstwa Johna D. Voelkera

NAGRODY:

nominacje: 18 nominacji, w tym 7 do Oscara, 4 do Złotych Globów, 3 do BAFTA, 1 do Złotych Lwów, 1 do DGA, 1 do WGA, 1 do NBR

wygrane: Puchar Volpi w 1959 r., 7. miejsce na liście 10 najlepszych filmów w 10 klasycznych gatunkach filmowych w 2008 r., Grammy w 1959 r. za najlepszy album ze ścieżką dźwiękową, tłem muzycznym z filmu kinowego lub telewizyjnego Duke Ellington, 2 wygrane w NYFCC



Seminarium z prawa medycznego 4.10.2016 r. – czwarta edycja

Wstęp wolny
dla studentów prawa i aplikantów
Zapraszamy!

Miejsce:

UKSW w Warszawie, Auditorium Maximum, **ul. Wóycickiego 1/3**
Wykład inauguracyjny odbędzie się we **wtorek 4.10.2016 r. godz. 15:30–17:00**
Pozostałe zajęcia w **środy** godz. **15:00–16:30**

Terminy i tematy wykładów:

www.edukacjaprawnicza.pl

Wśród prelegentów:

dr n. med. Marek Balicki, prof. dr hab. n. med. Zbigniew Czernicki, dr Urszula Drozdowska, dr Agnieszka Fiutak,
dr n. med. Paweł Grzesiowski, sędzia WSA, dr Jacek Jaśkiewicz, prof. UW dr hab. Paweł Łuków, dr Katarzyna Mełgieś,
dr Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz, dr Agnieszka Mikos-Sitek, prof. UKSW dr hab. Marek Świerczyński,
dr Iwona Wrześniewska-Wal, adw. Joanna Ziółkowska

Organizatorzy:

UKSW w Warszawie, „Edukacja Prawnicza”, Fundacja Adwokatury Polskiej, Legalis.

Metoda sporządzania opinii prawnej

Umiejętność sporządzania opinii prawnych powinien opanować każdy student, który zamierza wykonywać zawód prawnika. Jednak program studiów akademickich nie realizuje tego postulatu, na co zwraca się uwagę również w piśmiennictwie¹. Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie metody przygotowywania opinii prawnej w oparciu o konkretny stan faktyczny z zakresu prawa cywilnego.

Autorzy

adw. dr **Katarzyna Skubisz-Kępka**

I Katedra Prawa Cywilnego Katolickiego Uniwersytetu
Lubelskiego Jana Pawła II, Fundacja *Academia Iuris*.

dr hab. **Piotr Zakrzewski, prof. KUL**

Kierownik II Katedry Prawa Cywilnego Katolickiego
Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

O czym trzeba pamiętać?

Na wstępie zadanie prawnika polega na uporaniu się z określonym problemem prawnym. Wielką sztuką okazuje się jednak także komunikatywne przedstawienie uzyskanego rozwiązania, jak również wskazanie sposobu realizacji ewentualnych uprawnień. W trakcie pracy należy zatem nieustannie mieć na względzie to, że o wartości opinii prawnej stanowi przede wszystkim jej **przydatność dla klienta**, który chce się dowiedzieć, czy przysługują mu konkretne uprawnienia albo czy ciąży na nim jakieś obowiązki. Przytoczoną w treści opinii prawnej argumentację klient z dużym prawdopodobieństwem wykorzysta w samodzielnych wystąpieniach przed sądami, organami administracji publicznej, a także osobami prywatnymi².

¹ Na małe zainteresowanie przedstawicieli nauki kwestią metodyki nauczania prawa zwraca słusznie uwagę F. Zoll, *Jaka szkoła prawa? Czy amerykańskie metody nauczania prawa mogą być przydatne w Polsce?*, Warszawa 2004, s. 9–10. Po pierwszej publikacji niniejszego artykułu ukazały się następujące opracowania dotyczące poruszanych tu zagadnień: F. Zoll, B. Namysłowska-Gabrysiak, *Metodologia klinicznego nauczania prawa* [w:] J. Pisuliński (red.), *Prawo cywilne*, Warszawa 2008, s. 15; M. Królikowski, F. Wejman, *Standardy pracy nad opinią prawną w poradni prawnej*, *Klinika* 2007, Nr 3 (7), s. 18; M. Królikowski, B. Namysłowska-Gabrysiak, *Metodologia opracowania opinii prawnej przez studenta z kliniki prawa*, *Klinika* 2008, Nr 5 (9), s. 4; J. Teodorczyk, *Zasady ustalania stanu faktycznego sprawy jako elementu warunkującego prawidłowe udzielenie porady – aspekty praktyczne*, *Klinika* 2008, Nr 4 (8), s. 8; U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2011, s. 42 n.; L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010.

² Zob. J. Ciapata, *Formy pomocy prawnej udzielanej przez poradnię* [w:] *Studencka poradnia prawna. Idea, organizacja, metodologia*, Warszawa 2005, s. 142.

Rozwiązywanie problemu prawnego

Ustalanie stanu faktycznego

Typowa sytuacja wygląda tak, że na wstępie klient przedstawia ustnie ogólny zarys sprawy. Nie inaczej było i w przypadku, który stał się podstawą przedmiotowej analizy. Od klienta udało się uzyskać poniższe informacje.

Klientem jest *Maciej P.* Dnia 16.10.1965 r. *Franciszek R.* nabył od swojego sąsiada *Antoniego N.* nieruchomość oznaczoną jako działka nr 439 (umowa sprzedaży sporządzona została na zwykłej kartce papieru, a nie w formie aktu notarialnego). Po kilku latach *Franciszek R.* zmarł i działką zajęła się rodzina *P.* (najpierw ojciec *Jan*, następnie syn *Maciej*). Tymczasem w grudniu 2000 r. *Tymoteusz R.* (wnuk *Franciszka*) złożył w sądzie pozew przeciwko *Maciejowi P.* o wydanie działki nr 439. Wkrótce jednak *Tymoteusz R.* wyjechał za granicę, ale po powrocie od kwietnia 2005 r. kontynuuje działania w celu odzyskania przedmiotowej działki.

Podkreślić należy, że **właściwe ustalenie stanu faktycznego sprawy** jest pierwszym etapem warunkującym wypracowanie odpowiedniego rozwiązania, a w konsekwencji sporządzenie dobrej opinii prawnej. Powszechnie uważa się, że jest to istotna umiejętność prawnicza³. Ustalenie stanu faktycznego analizowanej sprawy polega na wnikliwym zapoznaniu się z podanymi przez klienta wiadomościami i poszukiwaniu nowych faktów, ale równocześnie na próbie wychwycenia tych elementów, które mogą mieć istotne znaczenie z punktu widzenia przepisów prawnych znajdujących zastosowanie w analizowanym przypadku. Zatem już na tym etapie pracy powinno pojawić się wyobrażenie, jakie przepisy prawne należy zastosować w badanej sprawie. Ułatwi to i skróci proces ustalania stanu faktycznego. Nie zawsze jest to jednak możliwe, zwłaszcza w sprawach trudnych. Przydatna okazuje się nabywana z czasem intuicja prawna i doświadczenie, które pomagają rozstrzygać, jakie fakty mogą okazać się istotne z punktu widzenia hipotezy normy

³ F. Zoll, *op. cit.*, s. 107–108; F. Zoll, B. Namysłowska-Gabrysiak, *Metodologia klinicznego nauczania prawa*, [w:] *Studencka poradnia prawna. Idea, organizacja, metodologia*, Warszawa 2005, s. 225 i n.; J. Ciapata, *op. cit.*, s. 132–133; J. Fritzsche, M. Rozwadowska-Hermann, *Metoda rozwiązywania kasusów w prawie cywilnym*, EP Nr 1/1996/1997, s. 3.

Foto: Shutterstock.



prawnej, a ustalenie których okaże się zbędne. Zastrzec jednak należy, że dokonany już na tym pierwszym etapie **wybór właściwych dla stanu faktycznego przepisów ma charakter wstępny**. Niewykluczone przecież, że ulegnie on zmianie na dalszych etapach prac. Jednak pomimo tego ryzyka nie można zapominać o konieczności podjęcia trudu poszukiwania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy⁴.

W konkluzji należy stwierdzić, że pierwszy etap ustalania stanu faktycznego sprawy wymusza odwołanie się do etapu kolejnego, którym jest ustalenie stanu prawnego. Oba te etapy w pewnym stopniu wzajemnie się przeplatają, bowiem przy ustalaniu stanu prawnego konieczny może się okazać powrót do etapu wcześniejszego, by odszukać pewne nowe fakty.

Już z powyższych uwag wynika, że ustalenie stanu faktycznego nie jest zadaniem prostym. Dlatego punktem wyjścia do dalszych poszukiwań powinno być **przyjęcie planu ustalania istotnych dla sprawy okoliczności**. Przejawiać się to może w przygotowaniu zestawu pytań, które należy zadać klientowi. Celowe wydaje się także rozważenie, o jakie dokumenty należy poprosić klienta. Warto również ocenić, kiedy z uwagi na ciężar prowadzenia dowodu konieczne jest ustalenie, a w dalszej kolejności udowodnienie pewnych faktów, a kiedy można i należy z tego zrezygnować. Granica w dążeniu do ustalenia stanu faktycznego może wynikać także stąd, że z punktu widzenia przepisów prawnych jest on na tyle jasny, że dalsza analiza okazuje się zbędna. Uporządkowaniu zbieranych informacji może służyć sporządzenie przejrzystych i czytelnych notatek, szkic wydarzeń czy ich chronologiczne przedstawienie. Nie wolno oczywiście bagatelizować **rozmowy z klientem jako kluczowego źródła informacji**. Z tego

punktu widzenia ważna jest już pierwsza rozmowa, gdyż dobre jej poprowadzenie zaoszczędzi w przyszłości czasu zarówno klientowi, jak i osobie, która ma przygotować opinię. Prawnik winien **kierować rozmową i zadawać konkretne pytania** oraz zapisywać wszelkie uzyskane informacje. Ta kierownicza rola jest niezwykle ważna, ponieważ zdarza się, że klient wydarzenia sprzed kilku czy kilkunastu lat pomija jako w świetle swojej wiedzy nieistotne, jakkolwiek z prawnego punktu widzenia odgrywają one często doniosłą rolę. Następnie należy potwierdzać wszelkie kolejne pozycje budowanego w trakcie opowieści klienta stanu faktycznego.

Wstępna analiza przedstawionego przez klienta zagadnienia umożliwia ustalenie, które z powszechnie dostępnych źródeł dowodowych mogą przynieść dodatkowe, pożądane informacje. Obok stanowiska klienta prawnika interesują nade wszystko dokumenty urzędowe, zwłaszcza orzeczenia sądowe i decyzje administracyjne, a także dokumenty prywatne i zeznania świadków (we wskazanej kolejności). W praktyce praca powinna opierać się na kserokopiach pozostawionych po okazaniu oryginałów.

W efekcie ustalania stanu faktycznego, korzystając z licznych dokumentów (np. akt własności ziemi, umowy sprzedaży działki nr 439, orzeczenia sądów o stwierdzeniu nabycia spadku, pozwu, postanowienia o zawieszeniu postępowania), zebrano następujące wiadomości: *Antoni N.* był właścicielem pasa ziemi rolnej stanowiącej działkę nr 439 o powierzchni 2,35 ha. 16.10.1965 r. *Antoni N.* zawarł z *Franciszkiem R.* nieformalną umowę sprzedaży, w której stwierdzono, że nabywa on przedmiotową działkę. *Franciszek R.* zaczął uprawiać ziemię, ale 14.10.1970 r. zmarł i działką od marca 1971 r. zajął się jego sąsiad *Jan P.* Jedynym spadkobiercą *Franciszka R.* był syn *Szymon*. Na podstawie umowy z 16.10.1965 r. wiosną

⁴ Zob. art. 227 KPC.

1973 r. wydano akt własności ziemi, w którym jako właściciel przedmiotowej nieruchomości figuruje *Szymon R.*

Jan P. uprawiał ziemię i płacił należne podatki aż do śmierci 28.4.1996 r. Jego jedynym spadkobiercą został syn *Maciej Szymon R.* zginął tragicznie 1.11.1998 r., a gdy *Tymoteusz R.* – spadkobierca *Szymaona* – robił porządki i znalazł w domu akt własności ziemi, 13.12.2000 r. złożył w sądzie pozew o wydanie działki nr 439. Wkrótce jednak, w styczniu 2001 r., *Tymoteusz* wyjechał do USA. Sąd zawiesił postępowanie z uwagi na nieobecność powoda, który nie zażądał rozpoznawania sprawy pod swoją nieobecność. Po powrocie w kwietniu 2005 r. *Tymoteusz R.* podjął na nowo czynności przed sądem w celu odzyskania nieruchomości. W omawianej sprawie stan faktyczny udało się w dużej mierze ustalić na podstawie rozmowy z klientem i dostarczonych przez niego dokumentów. Dodać należy, że podczas kolejnej rozmowy z klientem udało się uzyskać kilka dokumentów. Z postanowienia Sądu Rejonowego w Lublinie z 2.2.1972 r. (II Ns 172/72) o stwierdzeniu nabycia spadku wynika, że spadkobiercą *Franciszka R.* został *Szymon R.* Z postanowienia Sądu Rejonowego w Lublinie z 17.2.2000 r. (II Ns 986/99) wynika, że spadkobiercą tego ostatniego został *Tymoteusz R.* Z postanowienia Sądu Rejonowego w Lublinie z 15.3.1999 r. (II Ns 657/98) wynika z kolei, że spadkobiercą *Jana P.* jest jego syn *Maciej*.

Ostatecznie prawnik winien całościowo spojrzeć na zebrany materiał i **dokonać jego oceny**. W świetle zebranych informacji stan faktyczny sprawy powinien przedstawiać się jako spójna i logiczna całość. **Nie można jednak bezpodstawnie zakładać występowania faktów, których nie udało się poprzednio ustalić⁵**. Jednoznaczne ustalenie stanu faktycznego gwarantuje, że na kolejnych etapach prowadzenia sprawy prawnik nie zostanie zaskoczony nowymi okolicznościami, które zburzą przyjętą strategię postępowania⁶.

Nie ulega wątpliwości, że późniejsza analiza sprawy powinna się rozpocząć od wnikliwego przeczytania wiadomości zebranych w ramy stanu faktycznego. Jeżeli informacje przekazywane są ustnie, konieczne jest uprzednie ich **spisanie w uporządkowany sposób**. Przed zakończeniem ustalania stanu faktycznego nie należy przystępować do kolejnych etapów pracy nad sprawą⁷. Sformułujmy jeszcze jedną ostrzeżenie: jeżeli nie ustalisz dobrze stanu faktycznego, to nie uda ci się sporządzić poprawnej opinii prawnej.

Wskazanie problemu prawnego i pytań

Następnym etapem w przygotowaniu opinii prawnej jest zidentyfikowanie **głównego problemu prawnego**, który wynika z ustalonego stanu faktycznego. Na tenże problem z kolei składa się wiele bardziej szczegółowych pytań prawnych. **Wskazanie właściwych pytań prawnych jest kolejną**

umiejętnością, którą należy opanować. Może to jednak być, i często jest, zadaniem nielatwym. Stąd już na tym etapie pracy może zająć potrzeba sięgnięcia do podręczników czy fragmentów komentarzy, bez których sformułowanie owych pytań może się okazać zbyt trudne. Warto odpowiedzieć, że najczęściej schemat takiego pytania powinien obejmować zapytanie: **kto, od kogo i czego żąda⁸**. Przy konstruowaniu pytań uwzględnić należy sytuację wszystkich osób związanych z danym stanem faktycznym. Postawione pytania uznać należy za drogowskazy w dalszych poszukiwaniach.

W rozpatrywanej sprawie problem stanowi to, kto jest właścicielem działki nr 439. W związku z powyższym postawić można dwa pytania: 1. Czy *Tymoteuszowi R.* przysługuje prawo własności nieruchomości oznaczonej jako działka nr 439 i, w związku z tym, czy może on żądać od *Macieja P.* wydania tejże działki? 2. Czy *Jan P.* lub jego syn *Maciej* nabyli prawo własności spornej nieruchomości nr 439 kosztem jej utraty przez *Tymoteusza R.* z uwagi na to, że pozostawała ona w ich władaniu przez długi okres?

Ustalenie stanu prawnego

W celu rozwiązania problemu prawnego, poza przedstawionymi wyżej pytaniami, postawić trzeba jeszcze jedno – **dlaczego** (to znaczy **na jakiej podstawie prawnej oparte jest żądanie osoby/osób uczestniczących w sprawie**). Etap pracy koncentrujący się na poszukiwaniu właściwej odpowiedzi na tak sformułowane pytanie określa się jako ustalenie stanu prawnego.

W omawianej sprawie można zapytać w następujący sposób: 1. Na jakiej podstawie prawnej *Tymoteusz R.* opiera swoje żądanie? 2. Na jakiej podstawie prawnej *Jan P.* lub jego syn *Maciej* nabyli ewentualnie własność spornej nieruchomości?

Ustalenie stanu prawnego sprawy nie jest zadaniem łatwym⁹. Chodzi w nim bowiem o znalezienie pośród wielu przepisów prawnych właściwej normy dla danego stanu faktycznego. Chodzi tu najpierw o **znalezienie właściwych przepisów prawnych**, a następnie **wydobycie z nich pożądaną normy prawnej**. Pomocny w procesie poszukiwania właściwej normy może się okazać **podział systemu prawa na gałęzie**, przeprowadzany m.in. po to, aby ułatwić wskazanie właściwego zespołu norm prawnych dla rozstrzygnięcia danej sprawy¹⁰. Kluczowe zatem znaczenie będzie miało ustalenie odpowiedniej gałęzi, a następnie działów, w których obrębie powinny się koncentrować poszukiwania.

Trudności, jakie często występują przy ustalaniu stanu prawnego, ilustruje następujący przykład. Artykuł 2 ustawy z 29.9.1994 r. o rachunkowości¹¹ określa podmioty, wobec

„Odnalezienie właściwej normy wymaga pilności i cierpliwości”

⁵ J. Fritzsche, M. Rozwadowska-Hermann, *op. cit.*, s. 3

⁶ F. Zoll, B. Namysłowska-Gabrysiak, *op. cit.*, s. 225.

⁷ J. Ciapala, *op. cit.*, s. 133.

⁸ Por. J. Fritzsche, M. Rozwadowska-Hermann, *op. cit.*, s. 3; F. Zoll, *op. cit.*, s. 110; F. Zoll, B. Namysłowska-Gabrysiak, *op. cit.*, s. 222.

⁹ Z. Ziemiński, O stanowieniu i obowiązywaniu prawa. Zagadnienia podstawowe, Warszawa 1995, s. 80.

¹⁰ Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2003, s. 5.

¹¹ Opracowano na podstawie: t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 330, 613, z 2014 r. poz. 768, 1100, z 2015 r. poz. 4, 978, 1045, 1166, 1333, 1844, 1893, z 2016 r. poz. 615.

których przepisy ustawy mają zastosowanie, ale art. 80 ust. 1 tej ustawy przewiduje jednocześnie, że przepisów zawartych w rozdziałach 6 i 7 tej ustawy nie stosuje się wobec wyliczonych w nim podmiotów. Odnalezienie właściwej normy wymaga niekiedy pilności i cierpliwości. Trzeba być także wyczulonym na związki między treścią ustaw. Przykładowo przepisy szczególne dotyczące rybactwa śródlądowego mogą się także znajdować w przepisach o lasach, ponieważ jeziora mogą być położone w lasach i odpowiednie przepisy mogą modyfikować zasady wykonywania rybactwa śródlądowego¹².

Oprócz tego bardzo pomocne okazują się oczywiście elektroniczne bazy danych zawierające akty prawne wraz z orzecznictwem. Pamiętać jednak należy, że nie zawierają one pełnej wiedzy prawniczej (przykładowo – trudno uchwycić spory w doktrynie i orzecznictwie) i wszelkie komentarze czy szczegółowe monografie nie mogą, nawet w epoce elektronicznego przetwarzania danych, odejść w zapomnienie.

Warto zatem sięgnąć również do odpowiednich fragmentów podręczników i komentarzy oraz monografii, a także orzeczeń sądowych (w całości, a nie tylko samych tez) i glos, które dotyczą odpowiednich przepisów prawnych. Pozwoli to uzyskać szerszą wiedzę na temat poszczególnych przepisów, a także – co nie mniej istotne – wspomniane publikacje mogą skierować uwagę prawnika na inne znaczące z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy przepisy prawne. W praktyce niektóre kwestie prawne i wynikające z nich pytania dotyczące konkretnej sprawy pojawiają się dopiero w trakcie

ustalania stanu prawnego. Analiza stanu faktycznego sprawy prowadzi do wniosku, że przedmiotowe stosunki prawne zachodzą pomiędzy osobami, których pozycja względem siebie jest autonomiczna. Można zatem wyciągnąć wniosek, że poszukiwana norma prawna znajdować się będzie w prawie prywatnym, a ściślej rzecz ujmując – w prawie cywilnym. Z kolei fakt, że problem prawny koncentruje się wokół nabycia (utruty) prawa własności, kieruje uwagę na przepisy księgi II Kodeksu cywilnego „Prawo rzeczowe”, do art. 155–194 KC (w szczególności dotyczących umownego nabycia nieruchomości: art. 155, 156, 157, 158, 73 § 2 KC). Drugie z postawionych powyżej pytań brzmiało: Czy Jan P. lub jego syn Maciej nabyli prawo własności spornej nieruchomości poprzez długotrwałe korzystanie z niej? Polski system prawny przewiduje taki sposób nabycia własności rzeczy. Zasiedzenie polega na nabyciu prawa własności przez nieuprawnionego posiadacza wskutek faktycznego wykonywania tego prawa przez oznaczony w ustawie czas¹³. Zastosowanie znajdują w takiej sytuacji przepisy art. 172–176 KC dotyczące kwestii zasiedzenia nieruchomości. Pomocniczo sięgnąć należy także do przepisów art. 7, 46, 336, 339 i 340 KC. Przy poszukiwaniu właściwej normy prawnej należy jednak zawsze pamiętać o zasadzie: *lex specialis derogat legi generali*. W wielu sytuacjach obok ogólnych regulacji znajdziemy odmienne, bardziej szczegółowe rozwiązania legislacyjne. Jeden z elementów stanu faktycznego wskazywał na istnienie tzw. aktu własności ziemi. Konieczne zatem okazało się rozszerzenie pola poszukiwań właściwych norm

¹² Przykład przytaczam za M. Zielińskim, Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2010, s. 130.

¹³ E. Janeczko, Zasiedzenie, Zielona Góra 2002, s. 11.



Foto: Shutterstock

Prawo w pigułce

Weź pigułkę, zdaj egzamin!



*szybko przyswoisz
i powtórzysz wiedzę*

- ✓ **zwięźłe ujęcie tematu**
- ✓ **tabele, wykresy i wyróżnienia**
- ✓ **istotne stwierdzenia, bez zbędnych opisów**



prawnych na przepisy pozakodeksowe (ustawa z 26.10.1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych¹⁴). Niezależnie od powyższego nie wolno zapominać, że ustalenia stanu prawnego nie można ograniczać do odnalezienia tych norm, które stanowią podstawę ewentualnych roszczeń, ale należy mieć również na uwadze normy blokujące ich powstanie czy realizację. W dalszej kolejności trzeba zauważyć, że ustalenia poczynione na etapie porządkowania stanu faktycznego także mogą rzucić światło na stan prawny sprawy. Przykładowo – orzeczenia sądu o stwierdzeniu nabycia spadku prowadzą do wniosku, że pewne osoby występują jako spadkodawcy, a inne jako spadkobiercy.

Analiza prawna

W istocie na tym etapie chodzi o udzielenie odpowiedzi na postawione we wcześniejszym etapie pytania prawne¹⁵. W tym celu dokonywać należy tzw. **subsumcji**, czyli **każdorazowego ustalania, czy stan faktyczny odpowiada hipotezie** (poszczególnym elementom hipotezy) **normy prawnej zbudowanej w oparciu o określone przepisy**. W związku z tym w procesie analizy prawnej określonego stanu faktycznego pojawiają się liczne zagadnienia szczegółowe, bez których rozwikłania odpowiedź na pytania prawne i ostateczne rozstrzygnięcie problemu klienta nie są możliwe. Ustalić również trzeba, czy znaleziona norma prawna jest z całą pewnością właściwa. Pomocne w tym zabiegu okazują się **definicje legalne** zawarte w poszczególnych aktach prawnych. Ten etap sporządzania opinii prawnej jest niezwykle ważny z punktu widzenia edukacyjnego, ponieważ sprzyja kształceniu i doskonaleniu rozumowania prawniczego.



1. Ustalenie istnienia uprawnień

Na wstępie należy odnieść się do postawionego powyżej pytania, które brzmiało: Czy *Tymoteuszowi R.* przysługuje prawo własności nieruchomości oznaczonej jako działka nr 439 i czy w związku z tym może on żądać od *Macieja P.* wydania tejże działki? Można sformułować następującą odpowiedź: *Tymoteuszowi R.* przysługiwać będzie prawo własności, jeżeli jego poprzednik prawny *Franciszek R.* nabył własność nieruchomości na podstawie umowy zawartej z *Antonim N.* Ze stanu faktycznego sprawy oraz stanu prawnego wynika, że zawarta została umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości. Odpowiada to treści art. 535, 155 KC i prowadzić może do wniosku, że nastąpiło przeniesienie własności nieruchomości. Koniecznie jednak należy rozważyć, czy nie wystąpiły jakieś okoliczności podważające wywołanie rozważanego skutku prawnego. Z ustaleń stanu faktycznego wynika, że umowa miała nieformalny charakter. Oznacza to, że była nieważna, ponieważ zgodnie z ogólnymi

regułami dotyczącymi formy czynności prawnych do skutecznego przeniesienia własności nieruchomości konieczne jest zawarcie odpowiedniej umowy w formie aktu notarialnego (art. 158 w zw. z art. 73 § 2 KC). *Franciszek R.* nie nabył prawa własności spornej nieruchomości na podstawie wspomnianej umowy, a skoro tak, to nie nabyli jej w drodze dziedziczenia ani *Szymon*, ani *Tymoteusz R.* Z poprzednio poczynionych ustaleń wynika jednak, że na rzecz *Szymona R.* wydany został akt własności ziemi. Kieruje to uwagę prawnika na przepisy ustawy z 26.10.1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych¹⁶. Na podstawie przepisu art. 1 ust. 1 WłGospRolU rolnik, który objął nieruchomość rolną w samoistne posiadanie na podstawie umowy sprzedaży zawartej bez prawem przewidzianej formy, staje się z mocy prawa właścicielem tejże nieruchomości.

WłGospRolU, chociaż jej moc obowiązująca została formalnie uchylona na mocy art. 4 ustawy z 26.3.1982 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych¹⁷, znajduje jednak nadal zastosowanie, gdyż wciąż w oparciu o jej przepisy ustala się stan prawny nieruchomości rolnych na dzień 4.11.1971 r. Zauważyć trzeba, że WłGospRolU, jak wiele innych ustaw, na przestrzeni lat obowiązywania podlegała licznym nowelizacjom. W związku z tym w omawianym przypadku należało sięgnąć do tekstu pierwotnego w brzmieniu z daty jej wejścia w życie 4.11.1971 r. Analizując stan faktyczny, należy ustalić moment wiążący z punktu widzenia skutków prawnych i dopiero w odniesieniu do tej cezury czasowej szukać odpowiednich przepisów prawnych.

Niezwykle pomocne w tej pracy wydają się wyszukiwarki zawarte w programach komputerowych zawierających bazę aktów normatywnych, umożliwiające ustalenie odpowiedniego stanu prawnego obowiązującego w dacie wpisanej w okno wyszukiwarki.

Obecnie sprawy uwłaszczeniowe należą do kompetencji sądów powszechnych, jednak w dacie wejścia w życie WłGospRolU to organ administracyjny stwierdzał fakt skutecznego przeniesienia własności nieruchomości rolnej poprzez wydanie aktu własności ziemi po spełnieniu przesłanek zawartych w art. 1 ust. 1 WłGospRolU. Taka decyzja miała charakter jedynie deklaracyjny, ponieważ niezależnie od daty jej wydania stwierdzała stan prawny na dzień 4.11.1971 r. Tym samym uwłaszczenie na podstawie WłGospRolU było nabyciem własności nieruchomości rolnej *ex lege*, niezależnie od woli *Antoniego N.* – dotychczasowego właściciela – którego prawo wygasło 4.11.1971 r., o ile spełniono przepisane prawem przesłanki. W szczególności przed dniem wejścia w życie WłGospRolU zawarto nieformalną umowę sprzedaży nieruchomości, a taka umowa została zawarta 16.10.1965 r. Podsumowując, stwierdzić należy, że spadkobierca *Franciszka R.* – *Szymon R.* – został właścicielem nieruchomości 4.11.1971 r.

¹⁴ Dz.U. Nr 27, poz. 250 ze zm.

¹⁵ Por. F. Zoll, B. Namysłowska-Gabrysiak, *op. cit.*, s. 222.

¹⁶ Dz.U. Nr 27, poz. 250; dalej jako: WłGospRolU.

¹⁷ Dz.U. Nr 11, poz. 81 ze zm.

Ponieważ *Tymoteusz R.* jest jego następcą prawnym, oznacza to w świetle dotychczasowych rozważań, że jest on właścicielem i może żądać wydania nieruchomości (art. 222 KC).

Powyższe ustalenia nie wyczerpują wszystkich problematycznych zagadnień omawianego stanu faktycznego, z czego wynika, że konieczne jest prowadzenie dalszej analizy. Ponownie przywołać należy postawione powyżej pytanie: Czy *Jan P.* lub jego syn *Maciej* nabyli prawo własności spornej nieruchomości nr 439 kosztem jej utraty przez *Tymoteusza R.* z uwagi na to, że pozostawała ona w ich władaniu przez długi okres? Przechodząc do udzielenia odpowiedzi na postawione pytanie, należy stwierdzić, że *Jan P.* lub jego syn *Maciej* mogli nabyć własność spornej nieruchomości, jeżeli dokonali jej zasiedzenia. Pora zatem na analizę, w wyniku której dokonamy ustalenia, czy przedmiotowy stan faktyczny odpowiada wszystkim elementom hipotezy normy prawnej dotyczącej zasiedzenia (art. 172 KC). Oczywiście na wstępie należy zastrzec, że właściciel nie może nabyć przez zasiedzenie przysługującej mu własności. Ze stanu faktycznego sprawy nie wynika jednak, aby ani *Jan*, ani *Maciej P.* stali się w jakikolwiek inny sposób niż ewentualnie na drodze zasiedzenia uprawnionymi do działki nr 439.

Zasiedzenie jest możliwe, jeżeli przedmiotem jego jest **rzecz ruchoma lub nieruchoma**. Z dokonanych poprzednio ustaleń wynika, że przedmiotem, wokół którego koncentruje się spór, jest grunt. Z art. 46 KC, który zawiera definicję nieruchomości, wynika, że w rozpatrywanej sprawie mamy do czynienia z nieruchomością gruntową. Prawo własności wspomnianej nieruchomości można zaś nabyć przez zasiedzenie. *Jan*, a następnie *Maciej P.* mogli nabyć własność

nieruchomości, jeżeli byli posiadaczami samoistnymi. Przepis art. 336 KC wskazuje, kto jest posiadaczem samoistnym. Przy posiadaniu samoistnym niezbędne jest faktyczne władanie rzeczą, choć wystarcza już sama możliwość podejmowania takich zachowań; nie jest zatem konieczne rzeczywiste, efektywne wykonywanie władztwa i korzystanie z rzeczy. Istotne jest natomiast, aby zakres (potencjalnego) władztwa i korzystania z rzeczy był najpełniejszy, czyli odpowiadał postępowaniu właściciela z rzeczą¹⁸. Kolejnym warunkiem jest, aby posiadacz samoistny wyrażał wolę wykonywania względem rzeczy prawa własności. Niewątpliwie *Jan*, a następnie *Maciej P.* ten warunek spełnili, gdyż uprawiali ziemię, pobierali z niej pożytki, płacili podatki, co odpowiada właścicielskiemu zakresowi wykonywania władztwa i korzystania z nieruchomości. Ponadto w razie ewentualnych wątpliwości oprzeć się można na domniemaniu zawartym w art. 339 KC – ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym.

W kolejnym etapie ustaleń wskazać trzeba moment początkowy biegu terminu zasiedzenia na rzecz *Jana P.* Przyjmuje się, że rozpoczyna się on z chwilą objęcia rzeczy w samoistne posiadanie¹⁹. W analizowanym przypadku jest nim marzec 1971 r., kiedy *Jan P.* rozpoczął prace polowe na działce nr 439. Następną wymaganą do zasiedzenia nieruchomości przesłanką jest **okres samoistnego posiadania**. Zwrócić jednak należy uwagę na treść art. 176 KC, według

¹⁸ Tak zob. *E. Janeczko, op. cit.*, s. 132; *J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo rzeczowe*, Warszawa 2003, s. 291; *E. Skowrońska [w:] Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 1997, s. 532–533.

¹⁹ *S. Rudnicki, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2002, s. 207; *E. Janeczko, op. cit.*, s. 148.



Foto: Shutterstock.



Foto: Shutterstock.

którego spadkobierca poprzedniego posiadacza może doliczyć do czasu, przez który sam posiada, czas posiadania swojego poprzednika. Oznacza to, że *Maciej P.* może wykazać się przed sądem terminem posiadania samoistnego liczonym od marca 1971 r. do dnia dzisiejszego. Ponadto ze stanu faktycznego sprawy wynika, że posiadanie *Jana*, a następnie *Macieja P.* miało charakter ciągły²⁰.

Maciej P. mógł nabyć własność spornej nieruchomości, jeżeli jego ojciec, a następnie on posiadali ją nieprzerwanie od co najmniej 20 lat, o ile posiadali ją w dobrej wierze, albo po upływie 30 lat w przypadku ich złej wiary.

Konieczne jednak wydaje się prześledzenie brzmienia przepisu art. 172 KC od marca 1971 r. W pierwotnej wersji art. 172 KC, obowiązującej od dnia wejścia w życie Kodeksu cywilnego, termin zasiedzenia nieruchomości przez posiadacza w złej wierze wynosił 20 lat. Treść tego przepisu została zmieniona przez art. 1 pkt 32 lit. b ustawy z 28.7.1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny²¹, kiedy to przedłużono wymagany okres zasiedzenia przez posiadacza w złej wierze do lat 30. Ten przedłużony termin wiązał zainteresowanego, o ile do 1.10.1990 r., gdy weszła w życie nowelizacja omawianego przepisu, nie upłynął jeszcze krótszy, 20-letni termin samoistnego posiadania w złej wierze. W przedmiotowej sprawie ten wymóg nie został jednak spełniony, ponieważ ów termin jest liczony od marca 1971 r. Zatem zastosowanie znajduje art. 172 KC w brzmieniu ustalonym ZmKCU90. Okres posiadania przed 1.10.1990 r. należy uwzględnić przy obliczaniu owego terminu. Z powyższego wynika, że konieczne jest ustalenie, czy

posiadanie działki nr 439 przez *Jana*, a następnie *Macieja P.* odbywało się w dobrej, czy w złej wierze. Ponieważ ustawodawca nie precyzuje tych terminów, w tym celu należy skorzystać z dorobku doktryny i judykatury.

Zgodnie z powszechnie przyjętym stanowiskiem **dobra wiara posiadacza pojawia się wówczas, gdy jest on przekonany, że posiada rzecz zgodnie z przysługującym mu prawem**, a jego przekonanie jest w danych okolicznościach usprawiedliwione. Dobrą wiarę wyłącza nie tylko wiedza o braku uprawnienia, ale także brak takiej świadomości spowodowany niedbalstwem²².

Prowadzi to do zajęcia stanowiska, że w przedmiotowej sprawie posiadanie wykonywane było w złej wierze. Tym samym wzruszone zostaje domniemanie dobrej wiary z art. 7 KC. W świetle obowiązujących dzisiaj przepisów *Maciej P.* powinien zatem wykazać się 30-letnim okresem samoistnego posiadania działki nr 439, aby stać się jej właścicielem w drodze zasiedzenia. Z dotychczasowej analizy wynika, że *Maciej P.* mógł zasiedzieć nieruchomość oznaczoną jako działka nr 439, gdyż był jej samoistnym posiadaczem w złej wierze i może wykazać się okresem posiadania liczonym od marca 1971 r., co do dnia dzisiejszego daje więcej niż 30 lat.

2. Ustalenie istnienia zarzutów

Pomimo uzyskania odpowiedzi na postawione uprzednio pytania analiza sprawy nie powinna się kończyć, gdy ustalona

²⁰ Zob. art. 340 KC.

²¹ Dz.U. Nr 55, poz. 321, dalej jako: ZmKCU90.

²² S. Rudnicki, *op. cit.*, s. 194. Szerzej zob. B. Janiszewska, *Koncepcja dobrej wiary w przepisach prawa rzeczowego*, Warszawa 2005, oraz liczne orzeczenia judykatury, m.in. orz. SN z 7.5.1971 r., I CR 302/71, NP 4/73, s. 580.

zostanie podstawa roszczeń przysługujących klientowi. Rozważyć należy również wystąpienie ewentualnych zarzutów (uniemożliwiających powstanie roszczenia, niweczących już powstałe roszczenie lub powstrzymujących możliwość realizacji roszczenia)²³.

Pytanie brzmi oczywiście, czy wskazany powyżej bieg terminu zasiedzenia liczony na rzecz *Macieja P.* wobec działki nr 439 nie został w tym czasie przerwany wskutek różnych zdarzeń. W celu udzielenia odpowiedzi sięgnąć trzeba do odpowiednich przepisów. Zainteresowanych liczeniem biegu terminu zasiedzenia w art. 175 KC ustawodawca odsyła do przepisów dotyczących biegu terminu przedawnienia, czyli do art. 121–124 KC. Przewidziano wiele możliwości przerwania i zawieszenia biegu terminu zasiedzenia. Zamiast jednak analizować w treści opinii prawnej wszystkie ewentualne zarzuty teoretycznie możliwe w danym stanie prawnym (tj. możliwości przerwania i zawieszenia biegu terminu zasiedzenia), warto raczej sięgnąć najpierw do stanu faktycznego sprawy, by zająć się jedynie tymi okolicznościami, które rzeczywiście mają istotne znaczenie dla konkretnego rozstrzygnięcia.

Po pierwsze, rozważyć należy, czy wydanie aktu własności działki nr 439 na rzecz *Szymona R.* miało wpływ na bieg terminu zasiedzenia. Jak już wskazano powyżej, poszukiwania prowadzone przez prawnika nie mogą ograniczać się do przepisów prawnych. Konieczne wydaje się również sięgnięcie do stanowisk judykatury i doktryny (we wskazanej kolejności). Jakkolwiek bowiem nie stanowią one źródeł prawa powszechnie obowiązujących, to jednak ich wpływ na ustalanie skutków prawnych zdarzeń prawnych i dookreślanie poszczególnych instytucji jest niepodważalny. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności danej sprawy, w przedmiotowym przypadku więcej uwagi należy poświęcić problemowi stosunku zasiedzenia do uwłaszczenia w trybie WłGospRolU. Dzięki obszernemu omówieniu tych zagadnień przez komentatora książki II Kodeksu cywilnego prawnik powinien natrafić w trakcie analizy sprawy na stanowisko judykatury uznające, że: „wydanie przez organ administracji decyzji stwierdzającej nabycie własności nieruchomości w trybie powołanej ustawy nie stanowi przeszkody do stwierdzenia, że inna osoba nabyła własność tej nieruchomości w drodze zasiedzenia przy uwzględnieniu okresu posiadania poprzedzającego wejście tej ustawy w życie”²⁴.

Wprawdzie do 4.11.1971 r. właścicielem spornej działki nr 439 był *Antoni N.*, a od tej daty *Szymon R.* jako następca prawny swojego ojca, który zawarł nieformalną umowę nabycia nieruchomości rolnej, to jednak ta zmiana uprawnionych pozostaje bez wpływu na bieg terminu zasiedzenia na rzecz *Macieja P.* Zatem ani wejście w życie WłGospRolU, ani też

wydanie aktu własności ziemi w stosunku do spornej nieruchomości rolnej **nie przerwały biegu terminu zasiedzenia**, a więc za czas samoistnego posiadania uznać można okres od marca 1971 r. Poszukiwania odpowiednich przepisów, w tym przypadku takich, które stanowią przeszkodę zasiedzenia, nie wolno zawężać do jednej gałęzi prawa. Konieczne jest poruszanie się w obrębie całego systemu prawnego. W przepisach procesowych nierzadko znajdują się przepisy prawne wywołujące skutki materialnoprawne.

Po drugie z punktu widzenia biegu terminu zasiedzenia zdarzenie dotyczy dochodzenia ewentualnych uprawnień do spornej nieruchomości przed sądem przez *Tymoteusza R.* poprzez wniesienie pozwu o wydanie tejże nieruchomości 13.12.2000 r. Takie działanie kwalifikuje się, co do zasady, jako zdarzenie przerywające bieg terminu zasiedzenia zgodnie z treścią art. 175 w zw. z art. 123 KC. Błędem byłoby jednak zaprzestanie poszukiwań odpowiednich norm na tym etapie. Skoro powód po wszczęciu powództwa nie stawiał się na rozprawie ze względu na długotrwały pobyt za granicą, toczące się postępowanie uległo zawieszeniu na podstawie art. 177 § 1 KPC, a w konsekwencji powinno zostać umorzone w oparciu o art. 182 KPC. Umorzenie przez sąd postępowania o wydanie spornej nieruchomości oznacza, że pozew złożony w sądzie w grudniu 2000 r. nie wywołał żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, a zatem bieg terminu zasiedzenia nie uległ przerwaniu, ta przerwa została bowiem uchylona (art. 182 § 2 KPC)²⁵.

„Prawnik staje się przewodnikiem wiodącym klienta po gąszczu przepisów prawnych.”

3. Wniosek

Trzeba stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie okres samoistnego posiadania, jakim może się wykazać *Maciej P.*, liczy się od marca 1971 r. do dnia dzisiejszego. Ponadto w analizowanej sprawie nie występują zarzuty, które nie dopuszczałyby do zasiedzenia przez niego nieruchomości.

Po przeanalizowaniu wszystkich elementów normy prawnej można podsumować, że *Maciej P.* został właścicielem działki nr 439 wskutek jej zasiedzenia najpóźniej 31.3.2001 r.

Przygotowanie opinii prawnej

SCHEMAT OPINII:

1. Stan faktyczny
2. Problem prawny
3. Stan prawny
4. Treść opinii
5. Realizacja uprawnień

Zasady ogólne

Rozwiązanie postawionego przez klienta problemu prawnego nie jest absolutnie równoważne z zakończeniem prac

²³ W trakcie analizy prawnej pojęcie „zarzut” używane jest w szerszym ujęciu niż cywilistyczny termin oznaczający jeden z rodzajów uprawnienia rozumianego jako element prawa podmiotowego; zob. *Z. Radwański, op. cit.*, s. 92–93.

²⁴ *S. Rudnicki, op. cit.*, s. 176 i n. oraz przytoczone tam stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone m.in. w uchw. z 13.5.1993 r., III CZP 57/93, OSNCP Nr 12/93, poz. 222, oraz post. SN z 9.12.1999 r., III CKN 815/98, niepubl.

²⁵ Zob. *M. Jędrzejowska [w:] T. Ereciński (red.), Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 2002, s. 386–388; *S. Rudnicki, op. cit.*, s. 209.

nad opinią prawną. Należy mieć nieustannie na uwadze, że prawnik staje się obecnie przewodnikiem wiodącym klienta po gąszczu przepisów prawnych w coraz bardziej jurydyzowanym świecie. Kiedy prawnik wykona analizę prawną przedstawionego stanu faktycznego, powinien w sposób komunikatywny przedstawić wypracowane wnioski osobie, która najczęściej nie posiada wykształcenia prawniczego. Opinia prawna powinna być zatem nie tylko poprawna merytorycznie, ale także – w nie mniejszym stopniu – zrozumiała dla klienta. Realizacja tego drugiego zadania okazuje się nierzadko trudniejsza od pierwszego. Opinia prawna musi zostać sporządzona na piśmie w staranny sposób. Dokonywanie kolejnych etapów analizy prawnej przy użyciu komputera znacznie ułatwia pracę, gdyż umożliwia wykorzystanie przygotowanego już uprzednio tekstu. W trakcie pracy należy mieć na względzie adresata opinii prawnej, dlatego **używany język powinien być maksymalnie jasny i precyzyjny**, a jednocześnie unikać trzeba używania zawiłych pojęć prawniczych czy terminów łacińskich, ponieważ dla osób nieposiadających na co dzień kontaktu z prawem mogą one być niezrozumiałe. Nie wolno jednak zapominać, że opinia prawna jest bez żadnych wątpliwości pracą prawniczą, z tego względu język kolokwialny nie jest dla niej odpowiedni.

Nie bez znaczenia dla komunikatywności wywodów pozostaje z całą pewnością kwestia estetyki przygotowanej opinii prawnej (akapity, podkreślenia, wielkość czcionki, wyrównanie tekstu na marginesach).

Ponadto trzeba podkreślić, że odpowiedzialne przygotowanie opinii prawnej wymaga zwrócenia uwagi na terminy, w których klient, z różnych względów, winien dokonać określonych czynności prawnych (również procesowych).

Ostateczny układ opinii prawnej może zostać ukształtowany w sposób dość zróżnicowany, ale wskazać należy przynajmniej kilka niezbędnych elementów, które powinny być w niej zawarte. Zostaną one krótko omówione poniżej.

Schemat opinii prawnej

1. Stan faktyczny

Najbardziej podstawowym błędem popełnianym w trakcie pracy nad opinią prawną jest sporządzenie jej w oparciu o niekompletny stan faktyczny. Konieczne jest rzetelne przedstawienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Umożliwi to przeprowadzenie w dalszej kolejności prawidłowej analizy prawnej, której wynik będzie stanowić odpowiedź na postawione przez klienta pytania. Ponadto powiązanie w opinii stanu faktycznego z treścią odpowiedzi na postawione pytanie zabezpiecza prawnika przed wystąpieniem ewentualnych nieporozumień, a nawet niezadowolaniem klienta, gdy skutek oparcia się na treści opinii prawnej nie zdołał on osiągnąć zakładanego celu, ponieważ przedstawiony przez niego stan faktyczny nie odpowiadał rzeczywistości.

Ten etap pracy nad treścią opinii jest zatem zbieżny z pierwszą fazą rozwiązywania sprawy.

2. Problem prawny

Wskazanie głównego problemu prawnego oraz bardziej szczegółowych pytań, na które należy znaleźć odpowiedź, pomaga śledzić kolejne kroki analizy prawnej.

3. Stan prawny

Postawione powyżej pytania kierują uwagę na przepisy prawne, które będą miały zastosowanie w rozpatrywanej sprawie. Często najtrudniejszym do wykonania zadaniem jest odnalezienie właściwych norm prawnych. Klient chce nie tylko poznać rozwiązanie swojego problemu prawnego, ale także **rozumieć, na jakiej podstawie prawnik owe wnioski wysnuł**. Nie wolno jednak zapominać, że również w kontynentalnym systemie prawa nie bez znaczenia pozostają owoce pracy sędziów i naukowców. Istotne zatem wydaje się wskazanie klientowi odesłań do odpowiednich orzeczeń sądów, zwłaszcza Sądu Najwyższego, oraz poglądów zaprezentowanych w monografiach, komentarzach, glosach dotyczących norm prawnych zawartych w przywołanych przepisach. Ważne wydaje się, aby zawsze w opinii zostały podane pełne tytuły aktów prawnych wraz z datami ich uchwalenia oraz szczegółowe sygnatury orzeczeń, tak by osoba zainteresowana mogła sięgnąć w razie potrzeby do oryginalnego tekstu.

4. Treść opinii

Właściwe rozwiązanie zarysowanego wcześniej problemu prawnego dokonuje się w procesie tzw. subsumcji. Budując ten element opinii prawnej, korzystać należy oczywiście z pracy dokonanej podczas analizy prawnej stanu faktycznego. Poprzez udzielanie odpowiedzi na poszczególne pytania ostatecznie formułowana zostaje treść opinii prawnej. **Unikać jednak należy chaosu oraz niezrozumiałych dla klienta skrótów myślowych**.

W treści opinii wskazać trzeba nie tylko wnioski korzystne dla klienta, ale również te, które **druga strona może podnieść w formie zarzutów**, co w sposób oczywisty różni metodę sporządzania opinii prawnej od sposobu pracy nad pismem procesowym.

5. Realizacja uprawnień

Z punktu widzenia klienta nie mniej istotna od odpowiedzi na pytanie o przysługiwanie mu konkretnego uprawnienia wydaje się również wskazówka, **w jaki sposób owego uprawnienia należy dochodzić**. W praktyce nazbyt często ten element opinii prawnej jest pomijany. Przygotowujący opinię prawną winien zainteresować się regulacjami związanymi z kosztami postępowania czy zasadą składania oryginałów i odpisów dokumentów albo kwestiami podatkowymi.

Niejednokrotnie zdarzyć się może, że do właściwej treści opinii prawnej dołączyć należy projekt odpowiedniego pisma procesowego czy wniosku do urzędu. Bywa i tak, że z treści pierwszej rozmowy wynika, że klient przychodzi po pomoc w sporządzeniu pisma i nie oczekuje opinii prawnej. Tymczasem jednak komentarz w postaci opinii prawnej wydaje się niezbędny, by wyjaśnić tajniki skutecznego wnoszenia pisma i dalszego postępowania w sprawie. ■



ksiegarnia.beck.pl

Oficjalna

KSIĘGARNIA INTERNETOWA

Wydawnictwa C.H.BECK

**Pełna oferta
z gwarancją
dostępności!**



Darmowa dostawa

Zrób zakupy za minimum 150 zł, a dostawę zrealizujemy GRATIS!



Stały rabat

Wszystkie nasze książki objęte są stałym 5% rabatem.



Wysyłka w 24h

Wiemy, że czas jest dla Ciebie ważny. Twoje zamówienie zrealizujemy w 24h.



Odbiór osobisty

Odbieraj swoje zamówienia za darmo.



Merytoryczne wsparcie przy zakupie

Nasi konsultanci odpowiedzą na wszystkie Twoje pytania.



Dodatkowe korzyści dla stałych klientów

Zapisz się na newsletter i dowiedz się pierwszy o nowych publikacjach i aktualnych promocjach.

www.ksiegarnia.beck.pl

O istotnym naruszeniu zobowiązania umownego¹, cz. I

Wykonanie umowy w sposób idealnie zgodny z jej treścią jest zjawiskiem nieczęstym. Nierzadkie są także sytuacje na tyle jej poważnego naruszenia, że druga strona nie jest zainteresowana kontynuowaniem stosunku obligacyjnego. Tradycyjnie stronie dotkniętej tego rodzaju naruszeniem przysługuje uprawnienie do rezygnacji ze zobowiązania umownego, np. w drodze odstąpienia od umowy. Instytucja ta stanowi więc współcześnie ważny element konstrukcji systemu środków ochrony prawnej, otwierając stronie poszkodowanej dostęp do nich lub też wyznaczając relacje między nimi.

Autor



dr Jarosław Beldowski

Asystent naukowy, Katedra Międzynarodowych Studiów Porównawczych, Kolegium Analiz Ekonomicznych, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Ponadto Radca Prawny (Counsel) w Kancelarii Dentons, jaroslaw.beldowski@dentons.com.

Wprowadzenie

Co jednak ciekawe, pojęcie „istotne naruszenie umowy” (*fundamental breach*), choć początkowo utożsamiane jedynie z tradycją *common law*, znalazło swoje trwałe miejsce w międzynarodowym prawie handlowym oraz nowym *legis mercatoriae*, tj. międzynarodowym prawie kupieckim², a także w szeroko rozumianym prawie europejskim. Stanowi również inspirację dla modernizacji prawa zobowiązań w niektórych systemach prawnych Europy kontynentalnej, odchodzących od typizacji naruszenia (tzw. *cause approach*) na rzecz regulacji konsekwencji naruszenia (tzw. *remedy approach*)³. Ma to także znaczenie w toczącej się od dekady w Polsce dyskusji nad

potrzebą wprowadzenia nowego Kodeksu cywilnego (nKC). W niniejszym artykule dokonuje się wprowadzenia do pojęcia istotnego naruszenia zobowiązania umownego. W pierwszej jego części przedstawiona zostanie jego geneza w *common law* w podziale na prawo angielskie oraz amerykańskie, a także międzynarodowe prawo handlowe, a w drugiej jego ewolucja wykraczająca poza tradycję *common law* i obrót międzynarodowy ze szczególnym naciskiem na poszukiwania tej instytucji w prawie polskim wraz z postulatami *de lege ferenda*.

Geneza instytucji

Geneza istotnego naruszenia umowy nieodłącznie związana jest z tradycją *common law*. To właśnie w ramach tego systemu instytucja ta zaczęła rozwijać się dynamicznie w XIX w. jako naruszenie „dotykające korzeni kontraktu” (*goes to the root of contract*). Ewolucja ta kontynuowana była w XX w., doprowadzając do wykształcenia się dwóch podejść w zakresie istotnego naruszenia umowy, z których podział na postanowienia główne (*conditions*) i uboczne (*warranties*) został recypowany w Ustawie o sprzedaży (*Sale of Goods Act of 1979*, dalej: SGA). W 2. połowie XX w. pojawiła się jednak nowa kategoria postanowień – postanowienia nienazwane/pośrednie (*intermediate innominate terms*). Powstanie ich wynikało z napięć, które można było zaobserwować w orzecznictwie, ponieważ skutki naruszeń postanowień głównych niekiedy nie były na tyle poważne, aby uzasadniały odstąpienie od umowy⁴. Jednak co do zasady strona dotknięta naruszeniem może dokonać wyboru pomiędzy kontynuacją stosunku obligacyjnego a „uwolnieniem” się od umowy. Jeżeli naruszenie ma charakter istotny, strona może odstąpić od umowy i w ten sposób nie jest zobowiązana do spełnienia swojego świadczenia. Przy ocenie, czy strona w sposób uprawniony odstąpiła od umowy, bierze się pod uwagę szereg kryteriów, w tym:

- stopień i zakres wzbogacenia poszkodowanego;
- na ile roszczenie odszkodowawcze stanowi adekwatny środek ochrony prawnej;

¹ Niniejszy tekst nawiązuje częściowo do autoreferatu wygłoszonego w związku z obroną pracy doktorskiej pt. „Pojęcie istotnego naruszenia umowy” pod kierunkiem dr hab. Marii Anny Zachariasiewicz na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w marcu 2016 r. Zaktualizowana wersja pracy doktorskiej ukaże się pod koniec 2016 r. w serii Monografie Prawnicze w Wydawnictwie C.H. Beck.

² Zob. K.P. Berger, *The Creeping Codification of the Lex Mercatoria*, The Hague-London-Boston 1999, s. 32 i n. Zob. także B. Fuchs, *Lex mercatoria w międzynarodowym obrocie handlowym*, Kraków 2000. Co do zasady można przyjąć jednak, że nowa *lex mercatoria* wchodzi w zakres międzynarodowego prawa handlowego.

³ Zob. F. Zoll, [w:] A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 6, Warszawa, 2014, s. 1022–1024.

⁴ W precedensie *Hong Kong Fir Shipping Co. v. 1961 r.* nastąpił przełom polegający na uznaniu, że naruszenie jakichkolwiek postanowień kontraktowych może również pozbawiać stronę nim dotkniętą „znacząco całej korzyści, którą, zgodnie z wolą stron wyrażoną w umowie, powinno wiązać się z otrzymaniem przez nią jako wzajemnego zaspokojenia za wykonanie tych zobowiązań”.

Foto: Shutterstock.



- czy istniało prawdopodobieństwo odrzucenia całego przedłożonego świadczenia;
- czy istniała niepewność co do przyszłego świadczenia;
- czy istniały ukryte motywy odstąpienia od umowy, np. znaczące zmiany cen;
- „umyślny” charakter naruszenia;
- czy strona, odstępując w sposób nieuprawniony, czyniła to w dobrej wierze⁵.

Kryteria te wykorzystywane są również względem antycypacyjnego odstąpienia od umowy (naruszenie przed nadejściem terminu wymagalności świadczenia). W pewnym zakresie **w angielskim prawie kontraktu dopuszcza się uzdrowienie niezgodnego z umową świadczenia**, choć jest ono ograniczone, ponieważ uprawnienie do naprawy wadliwego świadczenia po upływie terminu jego wymagalności jest niedopuszczalne. Możliwe jest jedynie naprawienie wadliwego świadczenia przed terminem wymagalności, choć nie należy zapominać, że naruszenie takie, o ile ma charakter istotny, może również stanowić podstawę do antycypacyjnego odstąpienia od umowy. Ponadto w doktrynie wskazuje się, że nie jest możliwe skorzystanie z uprawnienia do naprawy wadliwego świadczenia w sytuacji, gdy: (1) zostało ono zaoferowane zbyt późno, (2) odnosi się do części świadczenia w umowie niepodzielnej oraz (3) gdy nastąpiła zbyt duża liczba prób naprawy⁶.

⁵ Zob. E. Peel, Treitel. The Law of Contract, Oxford, 2011, s. 866–874.

⁶ Zob. R. Goode, Commercial Law, Oxford, 2004, s. 344–345.

Inaczej w Ameryce

Co ciekawe, instytucja istotnego naruszenia umowy rozwinęła się w odmienny sposób w prawie amerykańskim, pomimo przynależności tego ostatniego do tradycji *common law*. Dzięki Jednolitemu Kodeksowi Handlowemu (*Uniform Commercial Code*, dalej: UCC) i *Second Restatement of Contract Law* (dalej: SRC) przede wszystkim nie został przeniesiony podział na postanowienia główne i uboczne, choć utrzymano klasyfikację usprawiedliwionych (*justified*) i nieusprawiedliwionych naruszeń (*unjustified breaches*). Te ostatnie łączą się najczęściej z „niewykonaniem w wymaganym terminie”, rozciągając się na brak spełnienia świadczenia, uchylenie się od jego spełnienia, a także złą wiarę we wstrzymywaniu lub utrudnianiu świadczenia drugiej strony lub we współpracy z nią⁷. Naruszenie to nazywane jest najczęściej jako „istotne” (*material*), które w razie braku uzdrowienia w rozsądnym terminie niezgodnego z treścią kontraktu uprawnia stronę do odstąpienia od umowy. Niekiedy jednak naruszenie ma na tyle poważny charakter, że uprawnia stronę do odstąpienia od umowy bez konieczności odczekania rozsądnego terminu na jego uzdrowienie, co określane jest jako „całkowite

⁷ Zob. E. Murphy, R. Speidel, I. Ayres, Studies in Contract Law, New York, 2003, s. 191.

naruszenie" (*total breach*)⁸. Natomiast zgodnie z § 241 SRC do oceny, czy nastąpiło istotne (*material*) naruszenie kontraktu, bierze się pod uwagę następujące okoliczności:

- zakres, w jakim strona poszkodowana będzie pozbawiona korzyści, jakiej mogła rozsądnie oczekiwać;
- zakres adekwatnego odszkodowania za utratę części korzyści, której strona poszkodowana zostanie pozbawiona;
- zakres, do którego strona naruszająca dozna straty;
- prawdopodobieństwo, że strona naruszająca naprawi wadliwe świadczenie, wzięwszy pod uwagę wszystkie okoliczności, w tym rozsądne zapewnienia;
- zakres, do którego zachowanie się strony naruszającej odpowiada zasadzie dobrej wiary i uczciwego obrotu.

Strona naruszająca posiada jednak kontruprawienie polegające na możliwości uzdrowienia takiego naruszenia w rozsądnym terminie. Brak realizacji tego kontruprawienia uprawnia stronę dotkniętą naruszeniem do zwolnienia się

z dalszego świadczenia w drodze jednostronnego odstąpienia od umowy. W określeniu długości terminu uzdrowienia świadczenia wedle § 242 SRC bierze się pod uwagę okoliczności z § 241 SRC, a także:

- zakres, do którego rozsądnie wydaje się stronie poszkodowanej, że zwłoka może powstrzymać ją lub utrudnić jej dokonanie rozsądnych transakcji zastępczych, oraz
- zakres, do którego porozumienie wyznacza terminowe świadczenie, ale istotny brak świadczenia lub zaoferowania świadczenia w określonym dniu samo w sobie nie zwalnia drugiej strony z pozostałych obowiązków, chyba że z okoliczności wynika, w tym treści porozumienia, że świadczenie lub jego zaoferowanie w tym dniu jest ważne.

Natomiast pojęcia istotnego naruszenia kontraktu w postanowieniach Jednolitego Kodeksu Handlowego (UCC) należy się doszukiwać w regulacji kontraktu sprzedaży w ramach takich zwrotów, jak: „znaczne zmniejszenie wartości”, „znaczna zwłoka lub szkoda” oraz „znaczna lub bezterminowa zwłoka oraz znaczne zmniejszenie wartości”. Pojęcia te mogą zostać wypełnione przez kupującego, gdy: w sposób nieuprawniony odrzuca lub próbuje odwołać przyjęcie towarów, w sposób nieuprawniony nie wykonuje zobowiązania umownego,

⁸ W amerykańskim prawie kontraktu dopuszcza się wstrzymanie się ze świadczeniem w przypadku określonego typu umowy i jej naruszenia (*suspension/withholding*). Szerzej W. Geller, *The Problem of Withholding in Response to Breach: A Proposal to Minimize Risk in Continuing Contracts*, FLR 1993, Nr 1, s. 163–204.



Foto: Shutterstock.

a także nie uiszcza zapłaty z chwilą jej wymagalności. Podczas gdy sprzedający: nie dostarcza towarów lub nie wykonuje zobowiązania umownego oraz zaofiarowane towary lub świadczenie są niezgodne z treścią umowy. Jeśli zaś chodzi o sprzedawcę, naruszenie może mieć miejsce, gdy: nie dostarcza towarów lub nie wykonuje umowy, zaofiarowane towary lub świadczenie są niezgodne z treścią umowy oraz w sposób przewidywany ją narusza.

Recepcja w międzynarodowym prawie handlowym

Popularność istotnego naruszenia przełożyła się również na jego recepcję poza kręgiem tradycji *common law*. Już w początkach prac nad ujednoliceniem międzynarodowego kontraktu sprzedaży naruszenie w wersji angielskiej pojawiło się bowiem we wstępnych projektach tej regulacji. Jego kształt nadany został w Konwencji haskiej z 1964 r., ale jej ograniczone wykorzystanie w obrocie spowodowało konieczność powrotu do prac nad jednolitym międzynarodowym prawem sprzedaży. Ich zwieńczeniem była Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów (dalej Konwencja wiedeńska lub CISG), która została przyjęta w Wiedniu w 1980 r. Regulacja ta ma o tyle szczególne znaczenie dla polskiego systemu prawnego, że została ratyfikowana i weszła w jego zakres w dniu 1.6.1996 r.⁹ Przyjęta w jej postanowieniach instytucja istotnego naruszenia umowy, choć inspirowana pewnymi rozwiązaniami *common law*, ma jednak autonomiczny charakter, który narzuca poszukiwanie wykładni pojęć konwencyjnych poza krajowymi systemami prawnymi. Wedle bowiem art. 25 CISG **naruszenie uważa się za istotne**: „jeżeli powoduje dla drugiej strony taki uszczerbek, który w sposób zasadniczy pozbawia tę stronę tego, czego zgodnie z umową miała prawo oczekiwać, chyba że strona naruszająca umowę nie przewidywała takiego skutku i osoba rozsądna tego samego rodzaju i w tym samych okolicznościach nie przewidywałaby takiego skutku”. Istotne naruszenie zostało również powiązane z antycypacyjnym naruszeniem międzynarodowego kontraktu sprzedaży¹⁰. W ramach tak skonstruowanej definicji **istotnego naruszenia międzynarodowej umowy sprzedaży** w CISG w doktrynie, choć niejednorodnie, **wyróżnia się jego następujące przesłanki**:

- uszczerbek,
- znaczne pozbawienie korzyści oraz
- przewidywalność skutków istotnego naruszenia.

Warto podkreślić, że jedynie pierwsza z przesłanek nie wzbudza większych kontrowersji. Natomiast w odniesieniu do „znacznego pozbawienia korzyści” toczony jest spór co do relacji pomiędzy rozmiarem zaistniałego uszczerbku (element obiektywny przesłanki) a utratą zainteresowania w uzyskaniu świadczenia przez stronę dotkniętą naruszeniem (element subiektywny przesłanki). Analiza orzecznictwa prowadzi do wniosku, że większy nacisk kładzie się na subiektywną utratę zainteresowania w uzyskaniu świadczenia. Obok „znacznego pozbawienia korzyści” kontrowersje wzbudza także ostatnia z przesłanek – przewidywalność skutków istotnego naruszenia. W kształcie przyjętym w CISG nie należy jednak utożsamiać (nie)przewidywalności skutków istotnego naruszenia z instytucją *foreseeability* w *common law*, która wypełnia funkcję podobną do związku przyczynowo-skutkowego w systemach prawa Europy kontynentalnej w zakresie odpowiedzialności kontraktowej. Możliwe jest również rozciągnięcie chwili przewidywalności skutków istotnego naruszenia kontraktu sprzedaży poza moment zawarcia umowy, ale najpóźniej do chwili świadczenia lub przygotowania się do spełnienia świadczenia. Należy też podkreślić, że pojęcia uszczerbku i (nie)przewidywalności nie są przesłankami istotnego naruszenia kontraktu w anglo-ame-rykańskim *common law*¹¹.

„Na podstawie PECL
nie jest zatem możliwe
uzdrowienie istotnego
niewykonania umowy.”

Jak to już zostało podkreślone, autonomiczny charakter pojęcia istotnego naruszenia międzynarodowej umowy sprzedaży narzuca poszukiwanie wykładni pojęć konwencyjnych poza krajowymi systemami prawnymi. Kierunkiem w tego rodzaju poszukiwaniach mogą być niewiążące akty prawne przynależące do nowego *legis mercatoriae*. Wśród nich najistotniejsze znaczenie zdobyły Reguły międzynarodowych kontraktów handlowych (*Principles of International Commercial Contracts*, dalej: PICC) oraz Zasady europejskiego prawa umów (*Principles of European Contract Law*, PECL). W obu powyższych aktach nowego *legis mercatoriae* przyjęta została jednolita koncepcja naruszenia umowy, przy czym po raz pierwszy odstąpiono w nich od pojęcia „naruszenie” na rzecz „niewykonania” (*non-performance, inexécution*). Instytucja istotnego niewykonania kontraktu obok połączonych ze sobą i przeformułowanych przesłanek „znacznego pozbawienia korzyści” oraz „przewidywalności” skutków takiego naruszenia poszerzona została o następujące kryteria:

- ściśle wykonanie zobowiązania umownego, które nie zostało zrealizowane, stanowi istotę umowy;
- niewykonanie daje stronie poszkodowanej podstawy do tego, by wierzyć, że nie może polegać na przyszłym świadczeniu strony;
- niewykonanie wynika z działania umyślnego lub lekkomyślnego.

⁹ Tekst angielski konwencji wraz z jego tłumaczeniem na język polski został ogłoszony w Dz.U. z 1997 r. Nr 45, poz. 286.

¹⁰ Zgodnie z art. 72 CISG: „jeżeli przed terminem wykonania umowy stanie się oczywiste, że jedna ze stron popełni istotne naruszenie umowy, druga strona może oświadczyć o odstąpieniu od umowy”.

¹¹ Jedynie zwrot „w sposób zasadniczy pozbawia stronę tego, czego miała prawo oczekiwać” zdaje się nawiązywać do kryteriów przewidzianych dla naruszeń postanowienia pośredniego w angielskim *common law*, a także jednej z przesłanek *material breach* z § 241 SRC.

Ponadto w postanowieniach PICC przyjęto, że istotnym naruszeniem jest również to, że „strona naruszająca poniesienie nieproporcjonalną stratę wynikającą z przygotowania lub jego wykonania w razie odstąpienia od umowy”¹². Pierwsza z przesłanek – znaczne pozbawienie korzyści i jej przewidywalność – ciąży w orzecznictwie arbitrażowym ku elementowi subiektywnemu przesłanki. Istotnym naruszeniem będzie również definitywne niewykonanie obowiązku dostawy lub zapłaty. Warto jednak zauważyć, że definicja przewidywalności istotnego naruszenia w PICC i PECL nie obejmuje zwrotu zawartego w CISG, tj. „osoba rozsądna tego samego rodzaju” i działająca „w tych samych okolicznościach”, lecz ogranicza się jedynie do „rozsądnych przewidywań takiego skutku”. Natomiast druga z przesłanek – ściśle wykonanie zobowiązania umownego – nie koncentruje się na natężeniu naruszenia, lecz odnosi się wprost do treści zawartej umowy, według której ściśle wykonanie stanowi o jej istocie, a jakiegokolwiek odstąpienie od niej zwalnia stronę poszkodowaną z wykonania umowy. **Brak zaufania w spełnieniu przyszłego świadczenia może się też przejawiać oczywistością niewykonania lub uchylania się przez dłużnika od spełnienia świadczenia przed nadejściem terminu jego wymagalności.** Przesłanka ta znajdzie zastosowanie w umowach wykonywanych partiami i w odniesieniu do antycypacyjnego niewykonania umowy. Warto zauważyć, że w ten sposób w aktach nowego *legis mercatoriae* dokonuje się integracja antycypacyjnego naruszenia o charakterze istotnym z istotnym niewykonaniem. Niewykonanie niewielkiej części świadczenia może również zostać uznane za istotne, jeżeli zostało dokonane umyślnie lub lekkomyślnie. Działanie takie często wiązane jest z brakiem zaufania w spełnieniu przyszłego świadczenia, tj. **antycypacyjnego niewykonania kontraktu o charakterze istotnym.** Ostatnia z przesłanek – nieproporcjonalna strata wynikająca z przygotowania świadczenia lub jego wykonania – przewidziana jedynie w PICC, wzbudza poważne kontrowersje w doktrynie. W większości doszukuje się w niej ograniczenia uprawnienia strony poszkodowanej do odstąpienia od umowy, a nie przesłanki istotnego niewykonania kontraktu. Nietrudno jednak zauważyć, że przesłanka ta jest

bardzo podobna do „zakresu, do którego strona naruszająca dozna straty” z SRC, dlatego też opinie wypychające ją poza klasyfikację przesłanek istotnego niewykonania w PICC należy przyjmować z ostrożnością.

Poważne różnice w obu aktach są zauważalne w ramach uprawnienia dłużnika do uzdrowienia niezgodnego z umową świadczenia. Wedle postanowień PICC strona niewykonująca może na własny koszt uzdrowić wszelkiego rodzaju przypadki niewykonania umowy, w tym **wadliwe świadczenie**. Może ono przybrać postać naprawy lub wymiany albo też innego sposobu uzdrowienia świadczenia, choć niezbędne jest wypełnienie kilku przesłanek, w tym: (1) zawiadomienie o chęci uzdrowienia, (2) stosowna forma uzdrowienia, (3) brak odmowy przyjęcia uzdrowienia, (4) brak nierozsądnych niedogodności lub też kosztów z nią związanych. Strona może podjąć próbę uzdrowienia świadczenia nawet po oświadczeniu przez wierzyciela o odstąpieniu od umowy. Natomiast w przypadku PECL tylko wybrane środki ochrony prawnej z tytułu niezgodności z umową świadczenia zostały zachowane. Zgodnie z postanowieniami PECL dłużnik, którego świadczenie nie zostało przez wierzyciela przyjęte z powodu jego niezgodności z umową, może zaofiarować nowe, zgodne z umową, jeżeli termin jego spełnienia jeszcze nie nadszedł albo jego niedotrzymanie nie stanowi istotnego niewykonania umowy. Na podstawie PECL nie jest zatem możliwe uzdrowienie istotnego niewykonania umowy, ponieważ stoi ono w kolizji z prawem odstąpienia od umowy z tego tytułu.

Podsumowanie

W pierwszej części artykułu udało się wykazać, że instytucja istotnego naruszenia umowy nie jest jednolita nie tylko w *common law*, ale też międzynarodowym prawie handlowym. Różnice nie przebiegają jedynie w zakresie przesłanek, lecz także uprawnień i kontraprawnień stron w związku z tego typu naruszeniem. W następnej części artykułu po opisie instytucji w prawie europejskim nastąpią poszukiwania istotnego naruszenia w Kodeksie cywilnym. Sformułowane zostaną także postulaty *de lege ferenda* związane z właściwym wprowadzeniem tej instytucji do obrotu krajowego. ■

¹² W piśmiennictwie podkreśla się także, że *de facto* kolejną przesłanką istotnego niewykonania umowy jest uprawnienie sprzedawcy do uzdrowienia (naprawienia) wadliwego świadczenia lub niewykonania umowy.

On the concept of fundamental breach

Summary:

The concept of fundamental breach with its roots in common law has been successfully implemented outside of its scope, e.g. in international commercial law. In particular the Vienna convention of international sale of goods follows its path as well as other private codifications, namely the Principles of International Commercial Contracts and Principles of European Contract Law. However, it is important to stress that the concept is not identical in those legal regimes. The article seeks to provide introduction to the similarities and differences of this institution.

Słowa kluczowe: umowy, umowa sprzedaży, istotne naruszenie, Lex mercatoria, międzynarodowe prawo handlowe

Keywords: Contracts, Sale of goods, Fundamental breach, Lex mercatoria, international commercial law

Twoje Prawo

ułatwia naukę



- niskie ceny
- kieszonkowe wydania
- dostępnych 30 tytułów
- najbardziej aktualny stan prawny

TWÓJ PODRĘCZNY KODEKS

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76

Kłopotliwa darowizna

Jednym z najsłynniejszych, a zarazem owianych największą tajemnicą dokumentów związanych z historią Państwa Kościelnego jest tzw. Donacja *Konstantyna* (znana również pod nazwą Konstytucji *Konstantyna*). Polski termin „donacja” jest zapożyczeniem łacińskiego rzeczownika *donatio* i nie oznacza niczego innego jak darowiznę. Przyjęta nazwa miała umacniać powszechnie panujące przekonanie, że cesarz rzymski, będący w IV wieku władcą absolutnym, miał możliwość „darowania” ziem, którymi władał, tak samo jak osoba prywatna w sposób autonomiczny mogła alienować dobra własne. Schemat powyższy miał tłumaczyć sposób, w jaki ziemie w Italii znalazły się pod władzą papieża *Sylwestra*. Treść Donacji przez wieki legitymizowała świecką władzę papiewstwa na Półwyspie Apenińskim oraz usprawiedliwiała materialne bogactwo Kościoła. W XVI wieku włoski humanista *Lorenzo Valla* zakwestionował autentyczność dokumentu, a jego głos sprowokował ożywione dyskusje na ten temat. Wzięli w nich udział również Polacy w sposób dla siebie właściwy – z fantazją.

Autor



dr hab. **Maciej Jońca**
Doktor habilitowany nauk prawnych, historyk sztuki, adiunkt w Katedrze Prawa Rzymskiego KUL.

Donacja

Dziś już wiadomo, że Donacja *Konstantyna* to falsyfikat powstały najprawdopodobniej w VIII lub w IX wieku. Jego treść powielono w wielu kopiach (niekiedy znacznie się od siebie różniących). Na szerszą skalę do ustaleń w nim zawartych papiewstwo zaczęło sięgać od XI wieku, kiedy cesarze niemieccy otwarcie uznali się za politycznych spadkobierców cesarzy rzymskich. Zabieg ten wymusił *Otton III*, nonszalancko określając siebie w piśmie do papieża *Sylwestra II* mianem „sługi apostołów i z woli Boga Zbawiciela rzymskiego imperatora *Augusta*”. Tymczasem kluczowym wydarzeniem, które przyczyniło się do upowszechnienia treści Donacji w Europie, stało się dołączenie tego tekstu do wielkiej kompilacji prawa kanonicznego – Dekretu *Gracjana* (pierwotna redakcja dzieła wzbogacona została o tekst Donacji przez ucznia *Gracjana* imieniem *Pucapalea*).

Zakwestionowany przez *Vallę* dokument na pierwszy rzut oka jest logiczny i spójny. Trudno się więc dziwić, że w średniowieczu i w czasach nowożytnych rzadko dopuszczano zasadność jego krytyki. *Konstantyn I*, nazwany przez potomność *Wielkim*, wstawił się tym, że za jego panowania definitywnie ustały prześladowania Kościoła. Na okres ten przypada wydanie w roku 313 tzw. edyktu mediolańskiego. Religia chrześcijańska została wówczas postawiona w rzędzie kultów „dozwolonych” i tolerowanych przez państwo. Choć

kościelni historycy mieli niejaki problem ze zdefiniowaniem religijnej orientacji władcy, to jednak sympatia cesarza wobec wyznawców *Chrystusa* stanowiła fakt bezdyskusyjny. *Konstantyn* dał się zapamiętać również jako ten, który wznosił dla siebie nad Bosforem nową stolicę, nazwaną ku jego czci Konstantynopolem. Teoretycznie nie powinien mieć obiekcji, by miasto Rzym wraz z terytoriami, do których należeć będzie później zachodnia część cesarstwa, oddać w „zarząd” papieża i biskupów.

Zakres przywilejów nadanych przez cesarza w Donacji zaskakuje swoim rozmachem. Najpierw władca zwierza się, w jaki sposób papież *Sylwester* zaznajomił go z arkanami wiary chrześcijańskiej, ochrzcił, a następnie wyleczył z trądu. Okoliczności powyższe miały uzasadniać akt łaski w postaci nadania *Sylwestrowi* i jego następcom szeregu dobrodziejstw. Przede wszystkim biskupa Rzymu wywyższono ponad biskupów innych chrześcijańskich metropolii, jak Antiochia, Aleksandria, Konstantynopol i Jerozolima. Bazylika św. Jana na Lateranie podniesiona została do rangi najważniejszej świątyni chrześcijańskiego świata, a kościołom św. Piotra i Pawła nadano liczne bogactwa. Dostojnikom kościelnym z Rzymu przyznano te same prawa co rzymskim senatorom i pozwolono im nosić ich insygnia, podczas gdy papież otrzymał prawo odbierania tych samych honorów i posługiwania się analogicznymi insygniami co rzymski cesarz. Ponadto zarówno *Sylwester*, jak i jego następcy otrzymali świecką władzę nad Rzymem oraz zachodnimi



Fresk z benedyktyńskiego klasztoru Santi Quattro Coronati ukazujący moment, którym cesarz *Konstantyn* oferuje koronę papieżowi *Sylwestrowi*



Donacja Konstantyna. Fresk z apartamentów watykańskich (mal. Gian Francesco Penni)

provincjami. Cesarz miał dodać, że skoro sam dla siebie przewidział stolicę w Konstantynopolu, to administracja państwa w Wiecznym Mieście zostaje zniesiona i rzeka się władzy nad siedzibą namiestnika Boga na ziemi. Oryginał Donacji miał być sporządzony w języku greckim, a łacińska wersja została upowszechniona za sprawą tłumaczeń przypisywanych *Bartholomeusowi Picernie* oraz *Augustynowi Stochowi*.

Buntownik mimo woli

Data przyjścia na świat człowieka, który w nietypowy sposób rzucił wyzwanie papieżowi, nie jest pewna. Uczni wybierają zwykle jedną spośród trzech następujących: 1405, 1406 oraz 1407. *Lorenzo Valla* pochodził z rodziny prawniczej. Jego ojciec pracował dla rzymskiej kurii. *Lorenzo* nie miał jednak okazji, by nauczyć się wiele od niego. Osierocony w stosunkowo młodym wieku wiedzę zdobywał głównie dzięki kontaktom z przodującymi reprezentantami humanistycznej myśli w Rzymie. Pod ich okiem zdobył solidny warsztat metodologiczny oraz do perfekcji doprowadził znajomość łaciny i greki.

W roku 1430 dzięki protekcji mediolańskich przyjaciół powierzono mu wykłady retoryki na uniwersytecie w Pawii. *Valla* poczuł się jak ryba w wodzie, co stało się przyczyną pierwszego poważnego wywołanego przez niego konfliktu i zarazem motywem zmiany miejsca zamieszkania. Oto w rozprawie zatytułowanej „List przeciw *Bartolusowi*” w bezceremonialny sposób zaatakował ikonę prawniczego świata i filar szkoły komentatorów w jednej osobie: *Bartolusa de Saxoferrato*. *Valla* obrzucił go stekiem niewybrednych epitetów i postawił w jednym rzędzie z jurystami epoki średniowiecza. Wszystkim zarzucił, że w badaniach nad prawem rzymskim posługiwali się metodą scholastyczną, co zaowocowało powstaniem prac jałowych, niejasnych, a nierzadko również wewnętrznie sprzecznych. Z fałszywą empatią tłumaczył ten stan rzeczy... niezajomością przez *Bartolusa* i jego poprzedników klasycznej łaciny. Prawnicy ci, jego zdaniem, w błędny sposób rozumieli prawo rzymskie i propagowali wypaczoną jego wizję. Pawijskie środowisko prawnicze zareagowało wściekłością. *Valla* nie studiował prawa, a o prawie rzymskim miał – w opinii miejscowych jurystów – pojęcie, delikatnie mówiąc, mętne. A jednak śmiał zabrać głos w tak

kategoryczny sposób! Spotkawszy go na ulicy, miejscowi notariusze chcieli mu porachować kości.

Na tym nie koniec. Mimo długiego okresu poszukiwania spokoju i stabilizacji, kiedy nareszcie udało mu się w roku 1435 zdobyć posadę sekretarza króla Neapolu, natychmiast ogłosił drukiem rozprawę krytykującą *Cycerona* (a przy okazji jego zwolenników), zakonników, arystotelików, stoików i niemal każdego, kto mu się nawinął. W roku 1440, wykonując zlecenie o charakterze ewidentnie politycznym, napisał rozprawę zatytułowaną „Rzekoma, sfalszowana Donacja Konstantyna”. Zleceniodawcą był pozostający w konflikcie z papieżem król Neapolu *Alfons V Aragoński*. *Valla*, chcąc najboleśniej ukłuć wroga swego pana, znowu zachował się w sposób przez nikogo nieoczekiwany. Nie będąc prawnikiem, brawurowo zakwestionował prawne podstawy świeckiej władzy papieża rzymskich.

Naturalnie nie był pierwszym ani jedynym, który ośmielił się zarzucić Donacji *Konstantyna* brak autentyczności. Jako pierwszemu udało mu się jednak zwrócić na siebie uwagę papieża i jego otoczenia. Tymczasem prawnicy, bez względu na to, czy sympatyzowali z papieżem, czy nie, ponownie *unisono* odsadzili niesfornego dyletanta od czci i wiary. Wszak na długo przed nim, odwołując się do Donacji, prawo papieża do ziemskiego panowania dyskutowali najwięksi glosatorzy i komentatorzy. Wywody na ten temat znalazły się m.in. w pismach *Azona*, *Akursjusza*, *Bartolusa de Saxoferrato* oraz *Baldusa de Ubaldis*. Wątpliwości ich wszystkich, jeżeli jakoweś podnosili, ogniskowały się wokół kwestii prawomocności dokumentu, ale nie jego autentyczności. Wtórował im poeta *Dante Alighieri*, który w „*Boskiej komedii*” utyskiwał, że źródłem największego zła nie był chrzest *Konstantyna*, ale nieopatrznie poczyniona donacja.

Wśród nielicznych intelektualistów, którzy ostrożnie powążyli się na określenie omawianego tekstu mianem apokryfu, znaleźli się m.in. *Wilhelm Ockham* oraz *Mikołaj z Kuzy*. *Valla* nie bawił się w subtelności. Nazwał Donację „ordynarnym fałszerstwem”. Podnosił nieprawdopodobieństwo zaginięcia



Lorenzo Valla (grafika z epoki)



Hetman Żółkiewski z husarią (mal. Juliusz Kossak)

oryginału dokumentu mającego taką wagę. Szydził z niewłaściwego ujęcia tekstu donacji do pierwotnej redakcji Dekretu *Gracjana*. Wskazywał na brak potwierdzenia jego istnienia w źródłach kluczowych dla badań epoki konstantyńskiej. Całość okraszył litanią zarzutów o charakterze stylistycznym, uznając, że sekretariat rzymskiego cesarza nie mógł posługiwać się tak złą łaciną. Tak zwaną Donację *Konstantyna* uznał tym samym za pozbawione mocy prawnej źródło wielu niesprawiedliwości i zbrodni. Ponieważ do krytyki Donacji *Valla* wkrótce dołożył twierdzenie, w którym podał w wątpliwość autorstwo nicejskiego *Credo*, natychmiast oskarżono go o herezję. Przed stołem, jak to wówczas często się zdarzało, uratowała go interwencja możnego protektora i zleceniodawcy zarazem.

Valla uratował głowę, ale bramy Rzymu głucho zatrzaśnięły się przed nim na wiele lat. Co dla kogoś innego mogło stanowić fraszkę, dla autora krytyki Donacji okazało się uciążliwą dolegliwością. Rzym stanowił dla *Valli* epicentrum świata a zarazem skryty obiekt pożądania. Owszem, interesował się rezonansem, jaki wywoływały jego dzieła, i nierzadko z lubością prowokował swoich adwersarzy do gwałtownych polemik, ale nie był zainteresowany wykreowaniem siebie na intelektualnego lidera antypapieskiego oporu. Pracę kwestionującą autentyczność Donacji *Konstantyna* uważał za rodzaj chałtury napisanej „dla chleba” i choć nie przeczył, że została ona skomponowana w obronie prawdy, a także przy zachowaniu wszelkich zasad wynikających ze sztuki, nie był do niej przesadnie przywiązany. Kiedy więc tylko zaświtała nadzieja objęcia jakiejś lukratywnej posady przy rzymskiej kurii, sprawnie się uwinął i napisał dedykowany papieżowi *Eugeniuszowi IV* przymilny traktat „Obrona przeciwko oszczercom”. Na efekt swoich starań musiał jednak odrobinę poczekać. Po serii upokarzających zabiegów wśród kilku kardynałów powrót do Wiecznego Miasta umożliwił mu dopiero papież *Mikołaj V* w roku 1448. *Valla*, jakby nigdy nic, zjawił się więc w Rzymie, objął posadę papieskiego sekretarza, a wraz z tym tłuste beneficjum laterańskiego kanonika. Żadne większe rozterki nie towarzyszyły mu podczas podejmowania służby u nowego pana. Zmarł syty i zadowolony w roku 1457. Pochowano go w laterańskiej bazylice, tak ściśle związanej z treścią Donacji *Konstantyna*.

Rękopisy nie płoną

Kuria rzymska pozostała niewzruszona w kwestii autentyczności Donacji. Każdy, kto śmiał zabierać głos w sposób odmienny od oficjalnie akceptowanego, narażał się na zarzut herezji. Chętnych nie brakowało, choć statystycznie, podobnie jak w wiekach wcześniejszych, częściej uzyskiwano na lekkomyślność *Konstantyna* niż na przebiegłość papieskich fałszerzy. Książęta włoscy próbowali również wygrać „odkrycie” *Valli* w polityce osłabiania papieskich wpływów na Półwyspie Apenińskim. Na rzymskim dworze nie robiło to jednak większego wrażenia. W roku 1597 papież *Klemens VIII* nakazał sporządzić w transepcie laterańskiej bazyliki fresk ukazujący moment nadania papieżowi *Sylwestrowi* przywilejów wymienionych w Donacji. Scena, którą można podziwiać do dnia dzisiejszego, ukazuje siedzącego na tronie papieża i przyklękającego przed nim cesarza. Wszystko jasne.

Po powrocie do Rzymu *Valla* robił wszystko, by dowiedzieć swej lojalności i dyspozycyjności wobec papieża. Niemniej jego traktat, kwestionujący autentyczność Donacji *Konstantyna* raz ogłoszony drukiem i puszczony w obieg, zaczął się spotykać z coraz większym zainteresowaniem. Jego rozprzestrzenieniu sprzyjał unoszący się nad Europą duch renesansu z jednej strony i skrajnie antypapieskie nastawienie środowisk reformacyjnych z drugiej. Łaciński oryginał traktatu doczekał się drukowanego tłumaczenia na język czeski (1513), francuski (1522), niemiecki (1524) oraz angielski (1534). Jego rosnąca popularność sprawiła, że już po śmierci autora, w połowie XVI wieku, traktat znalazł się na indeksie ksiąg zakazanych. Być może dlatego jego polskiego tłumaczenia czytelnik doczekał się dopiero w wieku... XX.

Historia dzieła *Valli* na ziemiach polskich przypomina odrobinę schemat znany z Europy Zachodniej. Słynni profesorowie Akademii Krakowskiej *Paweł Włodkowic* i *Andrzej Galka* z Dobczyna, choć kwestionowali zasadność cesarskich decyzji zawartych w Donacji, jednak nie podważali jej



Jerzy Ossoliński (mal. Bartholomeus Strobel)



Urban VIII (mal. Giovanni Lorenzo Bernini)

autentyczności. Próbowali nawet... usprawiedliwiać *Konstantyna* niemogącego przewidzieć katastrofalnych skutków własnej szczodrości. Dzieła *Valli* obaj najprawdopodobniej nie znali.

Znał ją natomiast anonimowy autor ogłoszonej w roku 1597 rozprawy zatytułowanej „Przestroga i obrona do wszystkich Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego uczyniona”. Znalazł się w niej fragment na temat „*falsa donatio pseudo Constantini Magni*, którą dawno zburzył skryptem swoim on sławny Rzymianin *Laurentius Valla* i inszy jemu podobni”. Podróżnik i dyplomata *Marcin Broniewski* w dziele „*Apokrysis*” zwrócił uwagę na fakt, że nie może być uznany za autentyczny dokument, w którym pojawia się nazwa Konstantynopol, ponieważ za życia cesarza *Konstantyna* miasto to nosiło nazwę Bizancjum. Samą *Donację* autor ten zaliczył do licznej grupy falsyfikatów, jakimi propaganda papieska posługiwała się w celu prowadzenia polityki imperialnej. Szereg zarzutów o charakterze formalnym wysunął również prawosławny duchowny *Melecjusz Smotrycki*, określając *Donację* jako „*organum*, na którym sama monarchia papieska polega, zmyślone, wirutnie i kłamliwie i od papieża nie wiem którego [...] podrzucone”.

Oponentom papieża i wiary katolickiej postanowił dać odpór ks. *Piotr Skarga*. Przyznać trzeba, że kapłan ten, znakomicie zresztą wykształcony, nie miał pod ręką zbyt wielu instrumentów, które pozwoliłyby skutecznie podważyć argumentację strony przeciwnej. Skupił się więc na tym, co w podobnych sytuacjach przynosiło efekt najlepszy i spotykało się wśród braci szlacheckiej z najlepszym odbiorem. Postanowił wyszydzić nie tyle argumenty, co dyskutanta. „O czym ten krzywolog wiele kart popluskiał, a próżno, potwarzy tyle i ohydę ś. papieżom wzbudzając” – zauważył niewinnie. Następnie zaś zawyrokował: „A tą darowizną schowaj się miły krzywologu. Najmniej jej nie potrzeba, kto dał ten dał. Papież tego i Kościół źle nie nabył i nie wydarł. Bronił, co było kościelnego i teraz broni, aby Kościół szkody i bezprawia nie miał. Te kościelne dostatki nie są dziedzictwem papieżom”.

Koniec zagadki?

W pierwszej połowie XVII wieku kontrreformacja święciła tryumfy w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rządzone przez dynastię *Wazów* państwo chciało uchodzić za katolickie mocarstwo i przedmurze chrześcijaństwa. 4.7.1610 r. wojska pod komendą hetmana *Stanisława Żółkiewskiego* rozgromiły pod *Kłuszynem* armię moskiewską i szwedzkie posiłki broniące dostępu do Moskwy. Polacy zajęli stolicę Rosji, gdzie przebywali przez dwa lata, pozostawiając po sobie fatalne wspomnienia. Tymczasem do Warszawy poza wziętymi do niewoli *carami Szujskimi* przywieziono bogate łupy. Moskwę stracono, łupy pozostały.

W roku 1633 król *Władysław IV Waza* wysłał do Rzymu poselstwo, któremu przewodniczył *Jerzy Ossoliński*. Orszak polskiego posła oszołomił Rzymian – przez długie lata opowiadali sobie o złotych podkowach, które gubiły na rzymskich ulicach polskie konie. Uroczysty wjazd legacji do Wiecznego Miasta nastąpił 27.11.1633 r. W odświętnym oryndku 6 grudnia *Ossoliński* wyruszył, by złożyć wyrazy czci papieżowi. Wygłosił wówczas po łacinie znakomitą mowę ku czci Ojca Świętego, której treść natychmiast wydrukowano i powielono. *Urban VIII* był do tego stopnia zadowolony, że pozwolił sobie na stwierdzenie, iż *Cyceron* nie wyraziłby się lepiej od elokwentnego Polaka.

Wśród darów, jakie złożono u stóp papieża, poza m.in. kompletem wspaniałych arrasów ukazujących dzieje *Mojżesza*, znalazł się... grecki oryginał *Donacji Konstantyna*. Ten zadziwiający gest nikogo jednak nie wprawił w zdumienie. Przeciwnie, wszystko się zgadzało. Moskwa uważała się



Wjazd *Jerzego Ossolińskiego* do Rzymu

wówczas za spadkobierczynię Konstantynopola, do czego czuła się upoważniona faktem poślubienia przez cara *Iwana III* bizantyjskiej księżniczki *Zoe*. Zająwszy Moskwę, wśród licznych zdobytych tam precjozów Polacy mogli znaleźć oryginalny dokument Donacji *Konstantyna*, który wywieziono z Konstantynopola krótko przed jego upadkiem. *Jerzy Ossoliński* podkreślił w swej mowie, że *Władysław IV* „wyrwał grecki dyplom Konstantynowej donacji, jak gdyby walczył za sprawę rzymskiego cesarza”. Dokument znalazł się w Warszawie, by następnie wrócić tam, gdzie jego miejsce – do Rzymu. Tym samym Polacy dali papieżowi tyleż wspaniały, co nieoczekiwany prezent. *Jakub Sobieski* z dumą wspomina w swoich pamiętnikach, że *Jerzy Ossoliński* przekazał papieżowi „przywilej Konstantyna i autentyk na tę daninę”, przez co sprawił „piękny zaprawdę upominek papieżowi, ale i sławny panu naszemu i państwu jego”.

Dar nie był przypadkowy. *Władysław IV* chciał pozyskać papieża dla śmiałej idei polityki polskiej na Wschodzie. Jak wyjaśnia *Kazimierz Chłędowski*: „*Władysław IV* był bezsprzecznie najpotężniejszym umysłem pomiędzy późniejszymi panującymi w Polsce. Plany jego były śmiałe, chciał stworzyć z Polski wielkie państwo, łącząc je ze schizmatyczną Moskwą. Do osiągnięcia tego celu potrzebował pewnych ustępstw ze strony Rzymu, chciał, aby papież nie sprzeciwiał się jego ugodzie, zawartej ze schizmatykami, która na przyszłość miała mieć wielkie znaczenie. Rzym jednak nie zrozumiał śmiałych planów króla polskiego, a trzymając się zasady, że żadnych ustępstw schizmatykom robić nie można, przyczynił się jeszcze do pogłębienia przepaści, jaka istniała pomiędzy ludami na Wschodzie. Król pisał do Rzymu, ufając, że Ojciec św. nie zechce ruiny Polski i katolicyzmu, lecz ani *Urban VIII*, ani kardynałowie nie usłuchali rad ludzi, którzy znali lepiej stosunki, aniżeli rzymscy purpuraci”. Jak zwykle.

Epilog

Dostarczony w roku 1633 do Rzymu grecki „oryginał” Donacji *Konstantyna* być może spoczywa gdzieś na dnie watykańskich archiwów, choć kwerenda, jaką przeprowadził na prośbę prof. *Janusza Tazbira* ks. *Henryk Damian Wojtyśka*, wykazała, że najprawdopodobniej pergamin zaginął. Faktem jest, że propaganda papieska nie odważyła się posłużyć dostarczonemu przez Polaków materiałem w dyskusjach na temat autentyczności Donacji. Przyczyny tego stanu rzeczy owiewa tajemnica. Być może sporządzono go w fatalnej grece? Być może znaki fałszerstwa były w tym wypadku jeszcze bardziej ewidentne niż w przypadku łacińskich odpisów? Nie można wszak wykluczyć również hipotezy, że choć tekst dostarczony do Rzymu przez Polaków był oryginałem, to w pierwszej połowie XVII wieku papieństwo dążyło raczej do wyciszenia sporu, jaki narósł wokół Donacji, a nie do jego eskalacji. A może nie chciano dodatkowo drażnić Turków i przypominać im, że w gruncie rzeczy Stambuł, którym się tak pysznią, jeszcze nie tak dawno zwany Konstantynopolem, stanowił jedną z najważniejszych stolic chrześcijańskiego świata? Nie wiadomo.

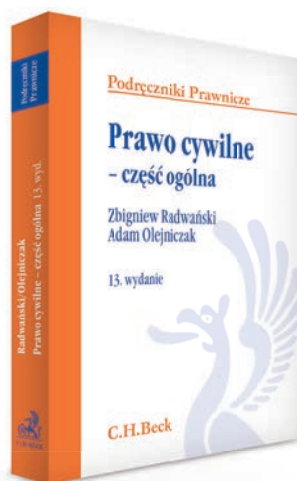
Historia naukowej dyskusji nad autentycznością jednej cesarskiej konstytucji jest historią, która dla wszystkich kończy się szczęśliwie. *Valla*, jak wspomniano, zmarł w ukochanym mieście, pełniąc wysokie stanowisko i – nareszcie zgodnie z przekonaniem – wiernie służąc głowie Kościoła. Wszyscy ci, którzy pragnęli argumenty natury naukowej przekuć w oręż do walki politycznej, ponieśli fiasko. Tymczasem *Jerzy Ossoliński* otrzymał od ukontentowanego papieża tytuł księcia papieskiego, do czego cesarz *Ferdynand II* dorzucił osobisty tytuł księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Nieźle, prawda? ■



Prawo cywilne

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76



Uczę się

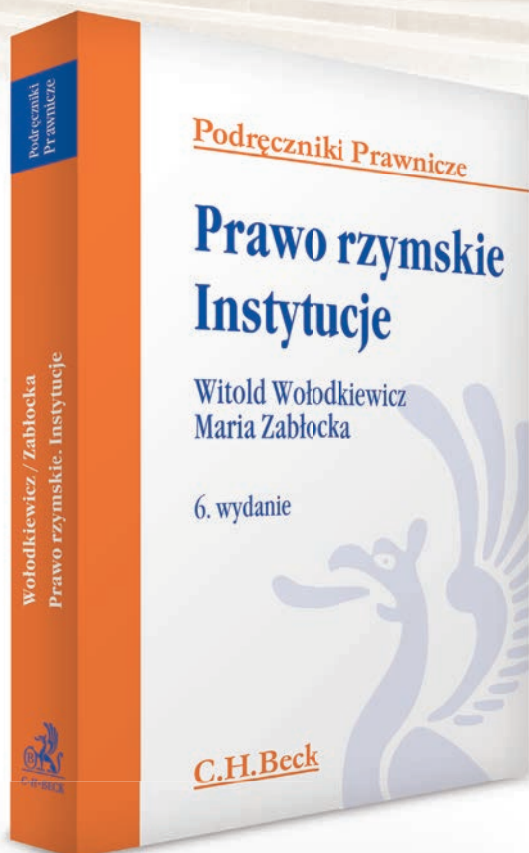
Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa



Powtarzam

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

Prawo rzymskie



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76

Narzędzia informatyczne wspomagające obsługę spółek handlowych w Legalisie

Współczesne systemy informacji prawnej zawierają nie tylko dane pochodzące z promulgatorów, baz orzecznictwa czy własnych zasobów literatury prawniczej, ale poszukują nowych źródeł informacji przydatnych w pracy prawnikom. Legalis oferuje swoim użytkownikom aż trzy moduły specjalistyczne związane z przetwarzaniem danych pochodzących z Krajowego Rejestru Sądowego. Każdy z nich ma swoje zastosowania w innych sytuacjach i tym zagadnieniom przyjrzymy się w tym artykule.

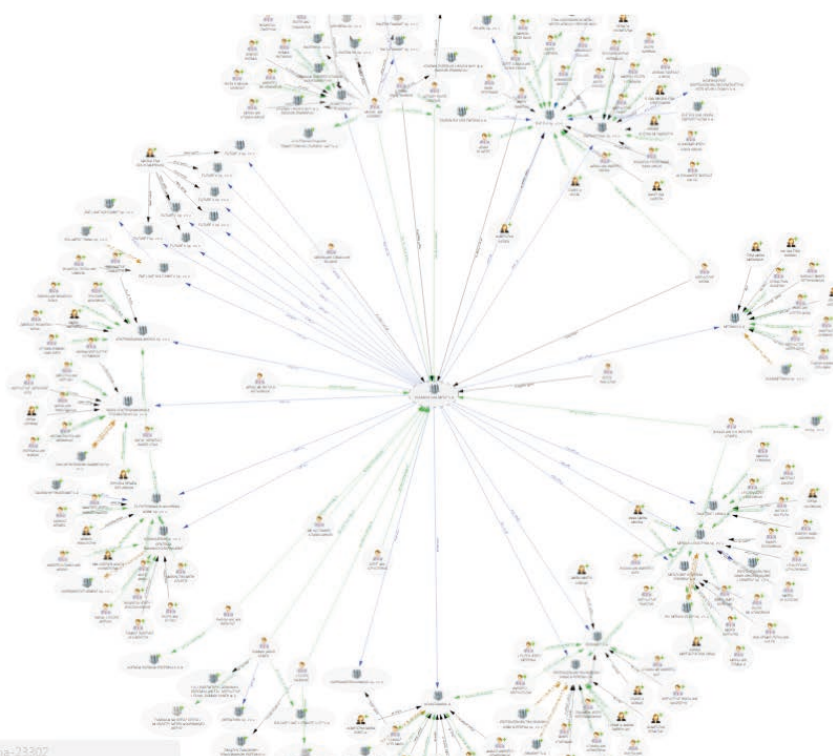
Autor



prof. ALK, dr hab.
Przemysław Polański

Wprowadzenie

Dane z Krajowego Rejestru Sądowego stanowią cenną bazę wiedzy dla praktyków zorientowanych na pomoc klientom w zakresie analizy ryzyka związanego z określoną transakcją czy partnerem handlowym. Jednak serwis uruchomiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości pozwala jedynie pozyskać dane rejestrowe, ale już nie dokonywać ich analizy. Konkretnie chodzi o możliwość sprawdzenia, czy osoby reprezentujące określony podmiot działają także na rzecz innego podmiotu (jako jego współwłaściciele, członkowie zarządu itp.) i w jakim charakterze.



oika-akcyjna-23302

Rysunek 1. Wykres obrazujący powiązania pomiędzy osobami i podmiotami związanymi z KGHM Polska Miedź SA

Tego typu informacje dostępne są w zaawansowanych serwisach, które można określić mianem **systemów informacji gospodarczej**. Zawierają one dane z KRS przetworzone i powiązane z innymi danymi w taki sposób, by móc jak najwięcej dowiedzieć się o sytuacji prawnej podmiotu. Pozwalają nie tylko minimalizować ryzyko transakcyjne, ale także pozyskać cenne dla przedsiębiorców informacje dotyczące sytuacji finansowej badanego podmiotu czy zawartych przez niego kontraktów.

Legalis oferuje dostęp do trzech modułów specjalistycznych: BeckKRS, MPG oraz Generator Wniosków KRS. Przyjrzymy się im pokrótce poniżej.

Analiza danych z Krajowego Rejestru Sądowego w BeckKRS

BeckKRS jest unikatowym na polskim rynku rozwiązaniem bazującym na własnych danych pozyskanych nie tyle z Krajowego Rejestru Sądowego, co z przetworzenia wszystkich numerów Monitora Sądowego i Gospodarczego. Układ danych w tym promulgatorze przypomina nieco publikację aktów prawnych w Dzienniku Ustaw, z tym że publikowane są tutaj przede wszystkim wpisy dotyczące nowo powołanych osób prawnych oraz zmian ich sytuacji prawnej. Przykładowo każdorazowa zmiana zarządu spółki musi być odzwierciedlona w KRS-ie i opublikowana w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.

BeckKRS wstecznie przetworzył te dane i połączył je ze sobą w taki sposób, że możliwe są różnego rodzaju kwerendy dotyczące sytuacji prawnej podmiotu. Po pierwsze, można precyzyjnie sprawdzić **historię zmian w sytuacji prawnej badanego podmiotu**, czego nie można niestety sprawdzić na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości. Widać wyraźnie, kiedy dokonano zmian zarządu w badanej spółce, jego radzie nadzorczej, a kiedy złożono sprawozdanie finansowe. Można dzięki temu sprawdzić, kto był uprawniony do reprezentowania badanego podmiotu w poszukiwanym okresie itp.

Po drugie, można dokonywać **analiz powiązań zarówno pomiędzy osobami, jak i firmami** związanymi z badanym podmiotem. BeckKRS umożliwia dokonywanie analiz zarówno tekstowych, jak i w postaci graficznej. Ta druga metoda umożliwia pokazywanie powiązań dalszego poziomu, tj. np. członka zarządu z innymi spółkami, a tych spółek z innymi osobami i podmiotami. Wystarczy wybrać znak „plus”, by rozwinąć dostępne węzły podmiotów powiązanych na pierwszym poziomie zależności.

Po trzecie, BeckKRS umożliwia dokonywanie cennych odkryć w zakresie sytuacji finansowej badanego podmiotu, przykładowo przejrzanie listy **udzielonych** badanemu podmiotowi **zamówień publicznych**.

Oprócz tego BeckKRS umożliwia także poznanie opublikowanych raportów finansowych badanego podmiotu czy innych ogłoszeń publikowanych w MSiG, a wymaganych przez polskie prawo (np. Kodeks spółek handlowych), czy związanych z postępowaniem upadłościowym i naprawczym.

MSiG 119/2016 (5004)		
XV. WPISY DO KRAJOWEGO REJESTRU SĄDOWEGO		
Poz. 160603. „WORK SERVICE INTERNATIONAL” SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. KRS 0000261009. SĄD REJONOWY DLA WROCŁAWIA-FABRYCZNEJ WE WROCŁAWIU, VI WYDZIAŁ GOSPODARCZY KRAJOWEGO REJESTRU SĄDOWEGO, wpis do rejestru: 25.07.2006. [WR.VI NS-REJ.KRS/14461/16/41] W dniu 15.06.2016 dokonano wpisu do rejestru KRS nr 29 następującej treści: Dz. 2. Rub. 2. Organ nadzoru 1 (dla pozycji: 1. RADA NADZORCZA) PRub. Dane osób wchodzących w skład organu wykreślić: 1. MISIAK 2. EWA MARIA 3. 84081200483 2 1. HANCZAREK 2. TOMASZ 3. 69030304210 3 1. CHRISTODOULOU 2. PAUL ANDREW 4 1. PAWŁOWICZ 2. ADAM MACIEJ 3. 62110602235 5 1. WITUCCI 2. MACIEJ KRZYSZTOF 3. 67011600050 6 1. CHAJDEROWSKI 2. PIOTR ADAM 3. 70022204155 7 1. KASPRZAK 2. MIROSLAW 3. 68031808570	Poz. 160607. WYTŹRÓBIA APARATURY WTRYSKOWEJ „PZL-MIELEC” SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ W UPADŁOŚCI LIKWIDACYJNEJ. KRS 0000055396. SĄD REJONOWY W RZESZOWIE, XII WYDZIAŁ GOSPODARCZY KRAJOWEGO REJESTRU SĄDOWEGO, wpis do rejestru: 22.10.2001. [RZ.XII NS-REJ.KRS/6175/16/798] W dniu 15.06.2016 dokonano wpisu do rejestru KRS nr 28 następującej treści: Dz. 3. Rub. 2. Wzmianki o złożonych dokumentach wpisać: 1 1. data złożenia 07.04.2016 okres OD 01.01.2015 DO 31.12.2015 1 4. OD 01.01.2015 DO 31.12.2015	Poz. 160612. ZAKŁAD BUDYNKÓW MIEJSKICH W CIESZYŃSKIEJ SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. KRS 0000261589. SĄD REJONOWY BIELSKU-BIAŁEJ, VIII WYDZIAŁ GOSPODARCZY KRAJOWEGO REJESTRU SĄDOWEGO, wpis do rejestru: 03.08.2006. [BB.VIII NS-REJ.KRS/4901/16/613] W dniu 15.06.2016 dokonano wpisu do rejestru KRS nr 17 następującej treści: Dz. 3. Rub. 2. Wzmianki o złożonych dokumentach wpisać: 1 1. data złożenia 20.04.2016 okres OD 01.01.2015 DO 31.12.2015 1 3. OD 01.01.2015 DO 31.12.2015 1 4. OD 01.01.2015 DO 31.12.2015
Poz. 160604. WROCŁAW SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. KRS 0000589039. SĄD REJONOWY DLA WROCŁAWIA-FABRYCZNEJ WE WROCŁAWIU, VI WYDZIAŁ GOSPODARCZY KRAJOWEGO REJESTRU SĄDOWEGO, wpis do rejestru: 30.11.2015. [WR.VI NS-REJ.KRS/14145/16/700] W dniu 15.06.2016 dokonano wpisu do rejestru KRS nr 5 następującej treści: Dz. 1. Rub. 2. Siedziba i adres podmiotu wykreślić: 2. miejscowość WROCŁAW ulica UL. KSIĘCIA WITOLDA nr domu 49 nr lokalu 15 kod pocztowy 50-202 poczta WROCŁAW kraj POLSKA wpisać: 2. miejscowość WROCŁAW ulica UL. ROBOTNICZA nr domu 50 nr lokalu 13 kod pocztowy 53-608 poczta WROCŁAW kraj POLSKA	Poz. 160608. WZMMS SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ W UPADŁOŚCI UKŁADOWEJ. KRS 0000186504. SĄD REJONOWY DLA KRAKÓWA ŚRÓDMIEŚCIE W KRAKOWIE, XI WYDZIAŁ GOSPODARCZY KRAJOWEGO REJESTRU SĄDOWEGO, wpis do rejestru: 07.01.2004. [KR.XI NS-REJ.KRS/18624/16/446] W dniu 15.06.2016 dokonano wpisu do rejestru KRS nr 29 następującej treści: Dz. 1. Rub. 2. Siedziba i adres podmiotu wykreślić: 1. kraj POLSKA województwo MAŁOPOLSKIE powiat M. KRAKÓW gmina M. KRAKÓW miejscowość KRAKÓW wpisać: 1. kraj POLSKA województwo MAŁOPOLSKIE powiat KRAKÓW gmina KRAKÓW miejscowość KRAKÓW wykreślić: 2. miejscowość KRAKÓW ulica UL. RACŁAWICKA nr domu 58 kod pocztowy 30-017 poczta KRAKÓW kraj POLSKA wpisać: 2. miejscowość KRAKÓW ulica UL. RACŁAWICKA nr domu 58 kod pocztowy 30-017 poczta KRAKÓW kraj POLSKA	Poz. 160613. „ZAKŁAD CIEPŁOWNICTWA” SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. KRS 0000137664. SĄD REJONOWY W KOSZALINIE IX WYDZIAŁ GOSPODARCZY KRAJOWEGO REJESTRU SĄDOWEGO, wpis do rejestru: 05.11.2002. [KO.IX NS-REJ.KRS/4308/16/814] W dniu 15.06.2016 dokonano wpisu do rejestru KRS nr 17 następującej treści: Dz. 3. Rub. 1. Przedmiot działalności wpisać: 1 1. 35 30 Z WYTWARZANIE I ZAOPATRYWANIE W PARĘ WODNĄ, GORĄCĄ WODĘ I POWIETRZE DO UKŁADÓW KLIMATYZACYJNYCH 1 — 77 32 Z WYNAJEM I DZIERŻAWA MASZYN I URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH 2 — 68 20 Z WYNAJEM I ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI WŁASNYMI LUB DZIERŻAWIONYMI 3 — 68 32 Z ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI WYKONYWANE NA ZLECENIE 4 — 71 20 B POZOSTAŁE BADANIA I ANALIZY TECHNICZNE 5 — 71 12 Z DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE INŻYNIERII I ZWIĄZANE Z NIA DORADZTWO TECHNICZNE 6 — 42 21 Z ROBOTY ZWIĄZANE Z BUDOWĄ RUROCIĄGÓW PRZESYŁOWYCH I SIECI ROZDZIELCZYCH 7 — 43 21 Z WYKONYWANIE INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH 8 — 43 22 Z WYKONYWANIE INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNYCH, CIEPŁYNYCH, GAZOWYCH I KLIMATYZACYJNYCH 9 — 46 71 Z SPRZEDAŻ HURTOWA PALIW I PRODUKTÓW
Poz. 160605. „WROTA JURY” SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. KRS 0000261009. SĄD REJONOWY DLA WROCŁAWIA-FABRYCZNEJ WE WROCŁAWIU, VI WYDZIAŁ GOSPODARCZY KRAJOWEGO REJESTRU SĄDOWEGO, wpis do rejestru: 25.07.2006. [WR.VI NS-REJ.KRS/14461/16/41]	Poz. 160609. YELLOW FROG SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. KRS 0000252051. SĄD REJONOWY W BYDGOSZCZY, XIII WYDZIAŁ GOSPODARCZY KRAJOWEGO REJESTRU SĄDOWEGO, wpis do rejestru: 28.02.2006. [BY.XIII NS-REJ.KRS/5673/16/430]	

Rysunek 2. Przykład strony Monitora Sądowego i Gospodarczego

Siła autorytetu



Jako pasjonaci prawa wiemy, że trafna interpretacja przepisów zapewni Ci skuteczność. Warto zatem oprzeć się na dogłębnych komentarzach, pochodzących od wiodących przedstawicieli doktryny. Komentarzach opracowanych przez wybitnych prawników. **Komentarzach w jakości C.H.Beck.**



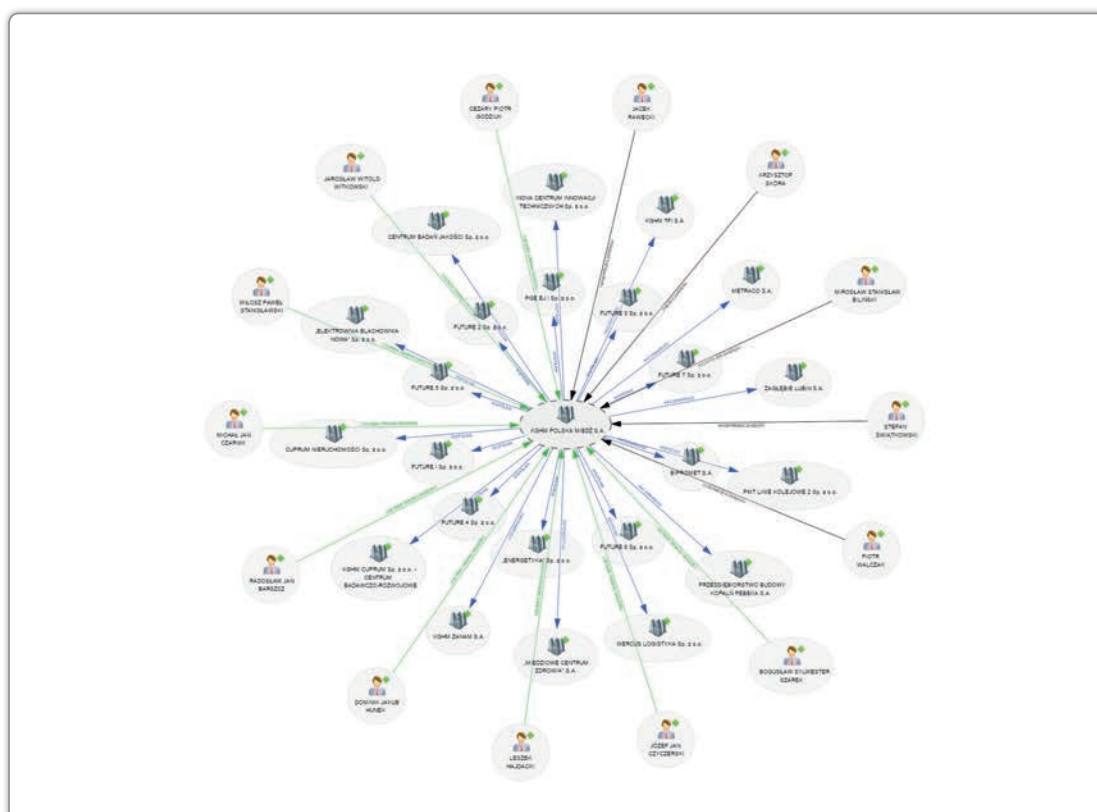
Legalis
System Informacji Prawnej

JAKOŚĆ C.H.BECK

www.legalis.pl

🏠	Szukanie	O serwisie	Pomoc	Moje konto
AKTYWNA W KRS				KRS: 000023302
KGHM POLSKA MIEDŹ SPÓŁKA AKCYJNA				
Szczegóły	Finanse	Historia	Zamówienia publiczne	Ogłoszenia
Powiązania				
Sortuj według: daty ▼				
1 2 3 4 5 6 7 8				
2016 15 czerwiec	WPIS NR: 73, MSIG: 119/2016, POZYCJA: 160645 ZMIANA W KRS ZMIANA w dziale 2, rubryce 1 "Organ uprawniony do reprezentacji podmiotu"			
2016 14 kwiecień	WPIS NR: 72, MSIG: 77/2016, POZYCJA: 89877 ZMIANA W KRS ZMIANA w dziale 2, rubryce 1 "Organ uprawniony do reprezentacji podmiotu"			
2016 17 marzec	WPIS NR: 71, MSIG: 58/2016, POZYCJA: 64842 ZMIANA W KRS WPIS w dziale 2, rubryce 1 "Organ uprawniony do reprezentacji podmiotu"			
2016 18 luty	WPIS NR: 70, MSIG: 38/2016, POZYCJA: 41808 ZMIANA W KRS ZMIANA w dziale 2, rubryce 1 "Organ uprawniony do reprezentacji podmiotu"			
2016 10 luty	WPIS NR: 69, MSIG: 32/2016, POZYCJA: 35194 ZMIANA W KRS ZMIANA w dziale 2, rubryce 2 "Organ nadzoru"			
2015 11 czerwiec	WPIS NR: 68, MSIG: 116/2015, POZYCJA: 134730 ZMIANA W KRS WPIS w dziale 3, rubryce 2 "Wzmianki o złożonych dokumentach"			

Rysunek 3. Historia zmian w spółce KGHM Polska Miedź SA



Rysunek 4. Przykład powiązań pierwszego poziomu w spółce KGHM Polska Miedź SA

Szukanie

O serwisie

Pomoc

Moje konto

AKTYWNA W KRS

KRS: 000023302

KGHM POLSKA MIEDŹ SPÓŁKA AKCYJNA

Szczegóły

Finanse

Historia

Zamówienia publiczne

Ogłoszenia

Powiązania

Sortuj według: daty ▼, ceny, zamawiającego

2013

18

marzec

Przedmiot zamówienia:

Dostawa nadrenianu amonu NH4ReO4 -99,9% w ilości 2,5 kg

Zamawiający:

Instytut Metali Nieżelaznych

Klasyfikacja CPV:

Pokrewne minerały, metale szlachetne i produkty pochodne (14523000-3)

Tryb udzielenia zamówienia:

Przetarg nieograniczony

Cena:

20 906,35 PLN

Źródło:

 Biuletyn Zamówień Publicznych

2013

22

luty

Przedmiot zamówienia:

Ołów

Zamawiający:

Instytut Metali Nieżelaznych w Gliwicach Oddział w Legnicy

Klasyfikacja CPV:

(01471200-0)

Tryb udzielenia zamówienia:

Procedura przyspieszona negocjacyjna

Cena:

2 160 000,00 PLN

Źródło:

 Ted - Suplement do Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej

2013

12

luty

Przedmiot zamówienia:

Ołów

Zamawiający:

Instytut Metali Nieżelaznych w Gliwicach Oddział w Legnicy

Klasyfikacja CPV:

(01471200-0)

Tryb udzielenia zamówienia:

Przetarg nieograniczony

Rysunek 5. Przykład listy zamówień publicznych udzielonych KGHM Polska Miedź SA

Informacje finansowe w MPG

MPG jest modulem specjalistycznym w Legalisie dedykowanym osobom zainteresowanym przede wszystkim analizą finansową badanego podmiotu. System zawiera raporty finansowe zarówno publikowane w Monitorze Polskim „B” oraz Monitorze Spółdzielczym „B”, jak i te, które zostały jedynie złożone we właściwym sądzie, ale nigdy nie opublikowane. To właśnie ten drugi aspekt czyni korzystanie z MPG atrakcyjnym narzędziem do pozyskania wiedzy o kondycji finansowej partnera gospodarczego.

Ogromną zaletą tego rozwiązania jest dostęp do danych z ostatnich lat w formie tabelarycznej, dzięki czemu można łatwo uzyskać wiedzę na temat kondycji finansowej badanego przedsiębiorstwa na przestrzeni dłuższego niż rok okresu. MPG zawiera także dane z KRS oraz informacje o powiązaniach kapitałowych w formie tabelarycznej, co zapewnia możliwość krzyżowego sprawdzenia i porównania danych z BeckKRS oraz MPG.

Generowanie wniosków do KRS

Trzecim narzędziem pozwalającym na interakcję z danymi pochodzącymi z KRS jest moduł specjalistyczny Legalisa o nazwie Generator Wniosków KRS. To narzędzie pozwalające wygenerować automatycznie wnioski potrzebne do złożenia w sądzie, a dotyczące wszystkich zdarzeń dotyczących

podmiotów działających w formie spółki z ograniczoną działalnością.

Generator Wniosków KRS umożliwia wygenerowanie wszystkich wymaganych dokumentów dotyczących rejestracji nowej spółki, zmiany wpisu w KRS oraz wykreślenia istniejącej spółki z o.o.

Najbardziej rozbudowanym obszarem obsługiwanym przez GW KRS są zmiany dotyczące istniejących spółek w KRS. System prowadzi użytkownika przez szereg kroków, przy czym pierwszym z nich jest odnalezienie spółki, dla której mają być wygenerowane formularze zmiany spółki w KRS. Następnie należy wskazać, jakich zmian chce się dokonać w KRS. Możliwości są następujące:

- zmiana umowy spółki – informacje o zmienionych, wykreślonych lub dodanych jednostkach redakcyjnych,
- zmiany w zarządzie,
- zmiany w radzie nadzorczej,
- zmiany dot. wspólników,
- zmiany dot. prokurentów,
- zmiany dot. oddziałów,
- zmiana wpisu dotycząca kapitału zakładowego,
- zmiana siedziby i adresu spółki,
- zmiana przedmiotu działalności,
- pozostałe zmiany.

Efektem przejścia przez wymagane kroki są wypełnione komputerowo formularze w wersji PDF, gotowe do wydrukowania, podpisania i złożenia w sądzie. Dzięki pozyskiwaniu danych z rejestru KRS użytkownik oszczędza mnóstwo czasu, gdyż nie musi powielać tych samych danych na wszystkich dokumentach wymaganych do złożenia w sądzie rejestrowym.





Znajdź KGHM Polska Miedź S.A. Podmioty

W Zakamarkach

id: bech1000424, login: samara

Informacje ogólne Dane KRS Dane finansowe Powiązania kapitałowe

A. Przychody netto ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów w tym:	15939000000.00	16633000000.00	10879000000.00	20737000000.00	20097392000.00	15945032000.00	11060540000.00	11302913000.00	12183113000.00	11669729942.69	8000084733.81	
- od jednostek powiązanych										2601920992.41	1595570526.20	
I. Przychody netto ze sprzedaży produktów										11264794295.84	7924195170.27	
II. Przychody netto ze sprzedaży towarów i materiałów										404935646.85	75889555.54	
B. Koszty sprzedanych produktów, towarów i materiałów w tym:	11009000000.00	12265000000.00	13173000000.00	12796000000.00	9877794000.00	8617125000.00	7127255000.00	7215430000.00	6617286000.00	6014532497.07	4723734429.30	
- jednostkom powiązanym										1270666030.79	968358837.80	
I. Koszt wytworzenia sprzedanych produktów										6432583035.95	4650097296.42	
II. Wartość sprzedanych towarów i materiałów										381949461.92	73837132.96	
C. Zysk (strata) brutto ze sprzedaży (A-B)	4130000000.00	4360000000.00	5406000000.00	7951000000.00	1021998000.00	7327907000.00	3933285000.00	4087403000.00	5565827000.00	4055197444.02	3276350304.43	
D. Koszty sprzedaży	1200000000.00	1260000000.00	1130000000.00	1110430000.00	1031710000.00	1073030000.00	797910000.00	778720000.00	778720000.00	75487711.34	74460931.35	
E. Koszty ogólnego zarządu	735000000.00	671000000.00	703000000.00	745002000.00	567390000.00	629077000.00	616316000.00	608507000.00	520132078.28	495123600.23		
F. Zysk (strata) ze sprzedaży (C-D-E)	3284000000.00	3513000000.00	4609000000.00	7135000000.00	9363553000.00	6657346000.00	3196905000.00	3392376000.00	4879748000.00	4259577655.20	2706765772.85	
G. Pozostałe przychody operacyjne	873000000.00	460000000.00	1400000000.00	5092919000.00	711202000.00	870598000.00	1224792000.00	458037000.00	64495417.18	85425356.49		
I. Zysk ze zbycia niefinansowych aktywów trwałych												
II. Dotacje										628328.59	673621.83	

Rysunek 6. Przykład zestawienia rachunków zysków i strat dla KGHM Polska Miedź SA

INFORMACJA O ZMIANIE UMOWY SPÓŁKI

Zmiana umowy Spółki wymaga podjęcia przez zgromadzenie wspólników uchwały zaprotokołowanej przez notariusza i wpisania zmian do rejestru przedsiębiorców.

* pola wymagane

DANE AKTU NOTARIALNEGO:

Data sporządzenia aktu: 19 - 08 - 2016

Numer repertorium:

Oznaczenie notariusza:

Oznaczenie kancelarii notarialnej:

ZMIANY DOKONANE W UMOWIE:

Zmienione paragrafy lub inne jednostki redakcyjne:

Dodane paragrafy lub inne jednostki redakcyjne:

Usunięte paragrafy lub inne jednostki redakcyjne:

Rysunek 7. GW KRS w paru krokach umożliwia wygenerowanie wszystkich dokumentów dotyczących np. zmiany umowy spółki z o.o.

Podsumowanie

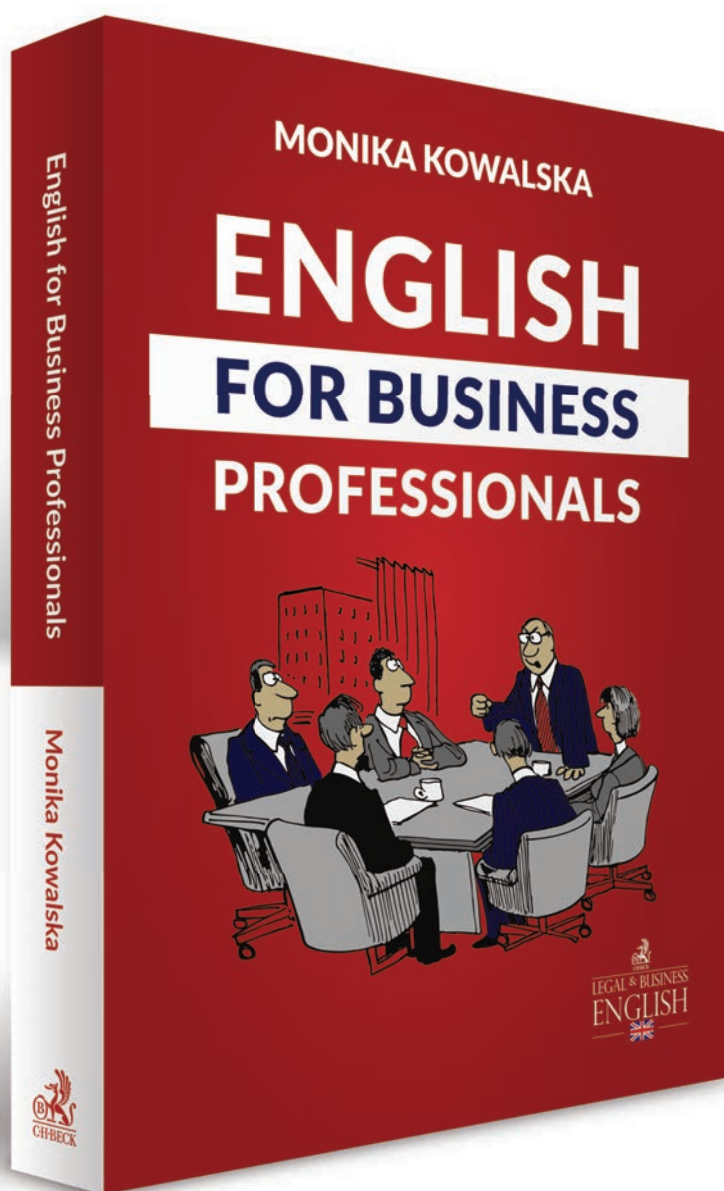
Legalis zawiera trzy moduły specjalistyczne umożliwiające pracę nad podmiotami zarejestrowanymi w KRS. Dzięki bazie danych BeckKRS możliwe staje się prowadzenie wnikliwych badań m.in. nad historią zmian dotyczących wpisanego podmiotu, jak również analizą powiązań osobowych i kapitałowych danego podmiotu, a także nad wygranymi przez niego przetargami. Moduł MPG z kolei pozwala przede wszystkim

na analizę finansową danego podmiotu, dostarczając użytkownikom ujęte w formie tabelarycznej bilanse i rachunki zysków i strat za ostatnie lata. Natomiast GW KRS umożliwia szybkie wygenerowanie wszystkich potrzebnych formularzy koniecznych do złożenia w sądzie rejestrowym przez prawnika obsługującego konkretną spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

Systemy tego typu uzupełniają klasyczne funkcjonalności oferowane przez systemy informacji prawnej i stają się niezbędnym narzędziem w pracy nowoczesnego prawnika obsługującego spółki handlowe w Polsce.



LEGAL & BUSINESS ENGLISH



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76



Uczę się

Studia Prawnicze, Podręczniki Prawnicze oraz Skrypty Becka – to trzy serie wydawnicze stanowiące grupę publikacji typu „uczę się”. Charakteryzują się zróżnicowanym poziomem podanej wiedzy – na trzech poziomach, w kolejności od najpoważniejszych studiów poprzez średnio zaawansowane podręczniki aż do stosunkowo najprostszych skryptów. Różni je więc stopień szczegółowości w opisie instytucji prawa oraz poziom zaawansowania czytelnika. Jednak wszystkie zawierają najistotniejsze zagadnienia z poszczególnych dziedzin prawa, stanowiące przedmiot konkretnego egzaminu na studiach prawniczych i administracyjnych. Pozwalają na przyswojenie wiedzy teoretycznej, nie tylko niezbędnej do zdania egzaminu. Poza opanowaniem materiału zapewniają wiedzę, która może się przydać w latach późniejszych, przy przygotowaniach do wstępnego egzaminu na aplikację prawniczą.

STUDIA PRAWNICZE

Seria **Studia Prawnicze** w pogłębiony sposób prezentuje całość problematyki z danej dziedziny prawa. Jest to kompletne opracowanie uwzględniające dorobek doktryny oraz niezbędne studentowi orzecznictwo. Publikacje w tej serii wyróżniają się wysokim poziomem merytorycznym, gwarantowanym przez autorytety prawnicze, osoby specjalizujące się w danej tematyce. Są to zawsze profesoria oraz pracownicy naukowcy z doświadczeniem dydaktycznym. Pochodzą z różnych ośrodków naukowych. Zazwyczaj posiadają wieloletnie doświadczenie nie tylko w zakresie prowadzenia omawianych przedmiotów, ale też zajmują się swoją dziedziną prawa od strony praktycznej.

Dużym atutem Studiów Prawniczych jest przywoływanie **wyroków i orzeczeń tam, gdzie jest to potrzebne do lepszego zrozumienia warstwy teoretycznej**.

Autorzy przy opisywaniu danego zagadnienia przywołują także **podstawę prawną**, dzięki czemu sprawnie sprawdzamy konkretny artykuł kodeksu i ustawy regulujący opisywaną kwestię.

Boldowanie najważniejszych zagadnień pozwala na szybkie wzrokowe odszukanie hasła, także na lepsze jego zapamiętanie.

Dzięki obszernemu **indeksowi** (zawsze ważnych haseł) łatwo znajdujemy szukane hasło, w czym pomagają nam dodatkowo **numery brzegowe** umieszczone na marginesach.



304

Część II. Ogólne prawo podatkowe

W przypadku odpowiedzialności uregulowanej w art. 117b § 1 OrdPU (odpowiedzialności podatnika podatku od towarów i usług za zaległości podatkowe podmiotu dokonującego na jego rzecz dostawy towarów), decyzja o odpowiedzialności osoby trzeciej nie może być wydana, jeżeli od końca roku kalendarzowego, w którym miała miejsce dostawa towarów upłynęły 3 lata. Pojęcie wydania decyzji, jak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie, oznacza tu również doręczenie decyzji stronie (osobie trzeciej) przed upływem 5 lat od końca roku kalendarzowego, w którym powstała zaległość podatkowa podatnika (wyr. z 6.1.2006 r., II FSK 135/05, PP 2006, Nr 10, poz. 55). W przypadku zobowiązania wynikającego z decyzji o odpowiedzialności osoby trzeciej, jego przedawnienie następuje po upływie 3 lat od końca roku kalendarzowego, w którym została doręczona decyzja o odpowiedzialności podatkowej osoby trzeciej.

2. Odpowiedzialność poszczególnych kategorii osób trzecich

410 Kategorie osób trzecich objęte odpowiedzialnością za zobowiązania podatkowe są wyczerpująco wymienione w przepisach Ordynacji podatkowej (art. 110–117b). Nie można zatem tej odpowiedzialności rozszerzać (np. na zasadzie analogii) na podmioty, które nie zostały *expressis verbis* określone przez prawo jako odpowiedzialne za zobowiązania podatkowe. Podstawowa przesłanką odpowiedzialności osób trzecich jest **współność majątkowa** lub inne powiązania typu majątkowego. Regułę tę należy także odnieść do odpowiedzialności członków rodziny podatnika. Wodzi się ona bowiem nie tyle z zasad prawa rodzinnego, lecz z powiązań majątkowych i finansowych, jakie występują w rodzinie, zwłaszcza zaś z osiągania korzyści materialnych z majątku podatnika.

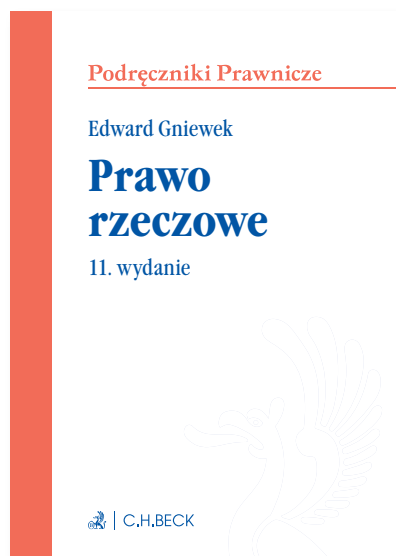
Istotne znaczenie dla zakresu odpowiedzialności członka rodziny podatnika nabiera określenie wysokości korzyści osiąganych przez niego z majątku podatnika. Jest to niejednokrotnie trudne do ustalenia, biorąc pod uwagę, że członek rodziny uzyskuje często korzyści w formie innej niż pieniężna. Jednak także i w tym przypadku organ podatkowy ma obowiązek precyzyjnego ustalenia tych korzyści, zważywszy, iż stanowi to zasadniczy element decyzji podatkowej ustalającej istnienie i zakres odpowiedzialności członka rodziny podatnika za jego długi podatkowe.

411 Odpowiedzialność osoby trzeciej nie może powstawać równocześnie z odpowiedzialnością za zobowiązania podatkowe podatnika lub osób z nim zrównanych, gdyż inaczej byłoby to zobowiązanie solidarne (np. występujące niekiedy w przypadku stron czynności cywilnoprawnych objętych podatkiem od czynności cywilnoprawnych), a nie odpowiedzialność solidarna.

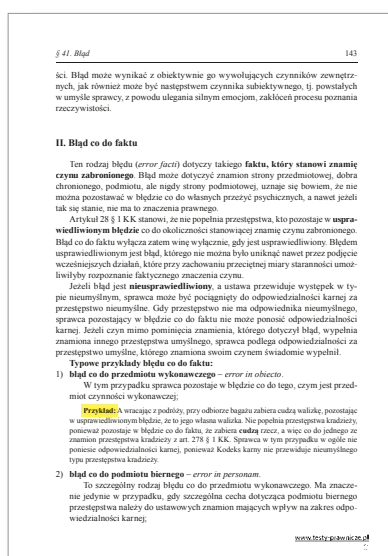
Nb. 410–411

PODRĘCZNIKI PRAWNICZE

Seria **Podręczniki Prawnicze** stanowi kanon klasyki akademickiej literatury prawniczej. To prawdziwe źródło wiedzy niezbędnej każdemu studentowi prawa. Tytuły w tej serii opracowane są przez doświadczonych autorów i polecane przez większość wykładowców. Publikacje przedstawiają w usystematyzowanej i czytelnej formie najważniejsze regulacje z zakresu danej dziedziny prawa. Są krótsze niż Studia Prawnicze, ale nie tracą na wartości merytorycznej.



Podręczniki wyróżnia trafny dobór zagadnień niezbędnych do zdania egzaminu z wybranego przedmiotu. Indeks rzeczowy i numery brzegowe umieszczone na marginesach pozwalają na szybkie i łatwe odnalezienie szukanego hasła lub tematu. Coroczne aktualizacje podręczników gwarantują studentom pewność aktualnego i obowiązującego stanu prawnego.

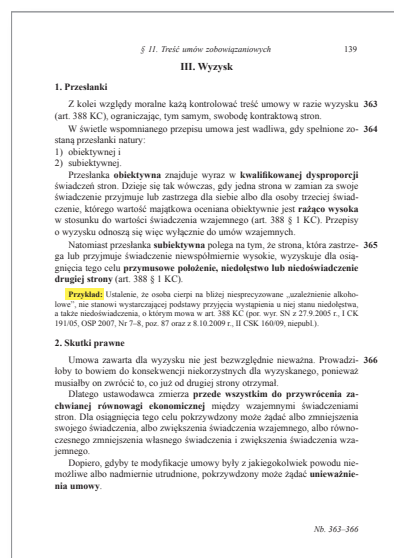


SKRYPTY BECKA

Seria **Skrypty Becka** wyróżnia się przejrzystością zagadnień omawianych w krótkiej formie, co pozwala na szybką i efektywną naukę. Książki z tej serii mają na celu przybliżenie najważniejszych pojęć i instytucji z danej dziedziny prawa. Są prostsze w odbiorze niż podręczniki.



Autorzy posługują się językiem prawniczym, ale prostszym niż w innych seriach teoretycznych, i w bardzo przystępny sposób tłumaczą kluczowe zagadnienia. Częste aktualizacje dają pewność zawsze obowiązującego stanu prawnego. Zwięzłe opisy danych zagadnień, ich przejrzyste podziały oraz przedstawianie ich na podstawie przykładów to największe zalety tej serii.



Redakcja Literatury Akademickiej

www.edukacjaprawnicza.pl

W prawo zwrot!

3 kroki do sukcesu

Uczę się



Ćwiczę



Powtarzam



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 76

Kompleksowa oferta

Wydawnictwa C.H.Beck na rok akademicki

2016/2017

PRZEDMIOTY POCZĄTKOWE



Wstęp do prawoznawstwa,
T. Chauvin, T. Stawecki,
P. Winczorek, Skrypty Becka

Uczę się

- Filozofia i teoria prawa – J. Oniszczyk, Studia Prawnicze
- Podstawy filozofii – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- Prawo rzymskie. Instytucje – W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Podręczniki Prawnicze
- Logika – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- Technika prawodawcza – W. Gromski, J. Kaczor, M. Błachut, Podręczniki Prawnicze
- Logika – T. Widła, D. Zienkiewicz, Wykłady Becka
- Wymowa prawnicza – praca zbiorowa, Skrypty Becka
- Leksykon myślicieli politycznych i prawnych – M. Maciejewski, J. E. Kundera, Leksykony
- Leksykon tradycyjnego rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia – Leksykony
- Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia – Leksykony

Powtarzam

- Podstawy prawa i wiedzy o społeczeństwie w pigułce – Prawo w pigułce
- Logika w pigułce – Prawo w pigułce
- Prawo rzymskie w pigułce – Prawo w pigułce

HISTORIA I PRAWO KONSTYTUCYJNE



Prawo konstytucyjne
Repetytoria Becka

Uczę się

- Prawo konstytucyjne RP – P. Sarnecki, Podręczniki Prawnicze
- Historia myśli politycznej i prawnej – H. Izdebski, Podręczniki Prawnicze
- Historia administracji i myśli administracyjnej. Czasy nowożytne i współczesne – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze

- Historia powszechna ustroju i prawa – T. Maciejewski, Studia Prawnicze
- Prawo konstytucyjne – B. Banaszak, Studia Prawnicze
- Historia polskiej myśli administracyjnej do 1918 r. – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- Organy ochrony prawnej RP – S. Serafin, B. Szmulik, Podręczniki Prawnicze
- Historia ustroju i prawa sądowego Polski – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- Wolność i prawa jednostki w Konstytucji RP – M. Jabłoński, Studia Prawnicze
- Konstytucyjny system organów państwa – D. Dudek, Z. S. Husak, W. Lis, G. Kowalski, Podręczniki Prawnicze
- Instytucje bezpieczeństwa narodowego – M. Paździor, B. Szmulik, Skrypty Becka
- Leksykon historii prawa i ustroju – T. Maciejewski, Leksykony
- Leksykon prawa konstytucyjnego – A. Szmyt, Leksykony

Powtarzam

- Powszechna historia państwa i prawa w pigułce – Prawo w pigułce
- Historia ustroju i prawa Polski w pigułce – Prawo w pigułce
- Prawo konstytucyjne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PRACY



Prawo pracy
L. Florek,
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- Prawo pracy – M. Barzycka-Banaszczyk, Skrypty Becka
- Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy Tom 1 – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy Tom 2 – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- Prawo pracy – J. Stelina, Studia Prawnicze
- Leksykon prawa pracy – J. Stelina, Leksykony
- Zbiorowe prawo pracy – P. Nowik, E. Wronikowska, Skrypty Becka

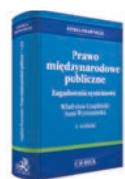
Ćwiczę

- Prawo pracy – Repetytoria Becka

Powtarzam

- Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO MIĘDZYNARODOWE



Prawo międzynarodowe publiczne.
Zagadnienia systemowe
W. Czapliński, A. Wyrozumska,
Studia Prawnicze

Uczę się

- ▶ Handel międzynarodowy – Rett R. Ludwikowski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo prywatne międzynarodowe – K. Bagan-Kurluta, Wykłady Becka
- ▶ Organizacje międzynarodowe – B. Kuźniak, M. Marcinko, Skrypty Becka
- ▶ Prawo prywatne międzynarodowe – K. Bagan-Kurluta, Wykłady Becka
- ▶ Prawo międzynarodowe publiczne – A. Łazowski, A. Zawidzka-Łojek, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo prywatne międzynarodowe – J. Gołaczyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa międzynarodowego publicznego – A. Przyborowska-Klimczak, Leksykony
- ▶ Międzynarodowe prawo dyplomatyczne – I. Gawłowicz, Skrypty Becka
- ▶ Prawo celne – R. Oktaba, Skrypty Becka

PRAWO EUROPEJSKIE



Prawo Unii Europejskiej
J. Barcik, A. Wentkowska,
Studia Prawnicze

Uczę się

- ▶ Prawo europejskie – M. Ahl, M. Szpunar, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej – M. M. Kenig-Witkowska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom I – A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom II – A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo europejskie – I. B. Nestoruk, Skrypty Becka

Powtarzam

- ▶ Prawo Unii Europejskiej w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO CYWILNE



Prawo rzeczowe
E. Gniewek,
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- ▶ Prawo cywilne – część ogólna – Z. Radwański, A. Olejniczak, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zobowiązania – część ogólna – A. Olejniczak, Z. Radwański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zobowiązania – część szczegółowa – Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rzeczowe – K. Dadańska, Skrypty Becka

- ▶ Prawo autorskie i prawa pokrewne – R. Gola, Skrypty Becka
- ▶ Zobowiązania – red. T. Mróz, Skrypty Becka
- ▶ Zobowiązania – H. Witczak, A. Kawalko, Skrypty Becka
- ▶ Prawo rodzinne i opiekuńcze – M. Andrzejewski, Skrypty Becka
- ▶ Prawo rzeczowe – H. Witczak, A. Kawalko, Skrypty Becka
- ▶ Prawo spadkowe – E. Skowrońska-Bocian, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rodzinne i opiekuńcze – T. Smyczyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rodzinne – A. Bieliński, M. Pannert, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Podstawy prawa cywilnego – E. Gniewek, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo cywilne – część ogólna – A. Kawalko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo spadkowe – A. Kawalko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo obrotu nieruchomościami – R. Strzelczyk, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa cywilnego – E. Bagińska, Leksykony

Ćwiczę

- ▶ Prawo cywilne – część ogólna – Repetytoria Becka
- ▶ Zobowiązania – Repetytoria Becka
- ▶ Spadki i prawo rodzinne – Repetytoria Becka
- ▶ Prawo rzeczowe – Repetytoria Becka

Powtarzam

- ▶ Prawo cywilne w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo rodzinne i nieletnich w pigułce – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE CYWILNE



Postępowanie cywilne
Repetytoria Becka

Uczę się

- ▶ Postępowanie cywilne – E. Marszałkowska-Krześ, Studia Prawnicze
- ▶ Postępowanie cywilne. Kompendium – A. Zieliński, Skrypty Becka
- ▶ Postępowanie sporne rozpoznawcze – K. Piasecki, Studia Prawnicze

Powtarzam

- ▶ Postępowanie cywilne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO GOSPODARCZE I HANDLOWE



Prawo handlowe
A. Kidyba,
Studia Prawnicze

Uczę się

- Prawo spółek – W. Pyziol, A. Szumański, I. Weiss, Studia Prawnicze
- Leksykon prawa gospodarczego publicznego. 100 podstawowych pojęć – A. Powalowski, Leksykony Prawnicze
- Prawo handlowe – K. Bilewska, A. Chlopecki, Podręczniki Prawnicze
- Prawo własności przemysłowej – P. Kostański, Ł. Zelechowski, Podręczniki Prawnicze
- Prawo gospodarcze. Kompendium – J. Olszewski, Skrypty Becka
- Prawo rynku kapitałowego – A. Chlopecki, M. Dyl, Podręczniki Prawnicze
- Prawo wekslowe i czekowe – L. Bagińska, Podręczniki Prawnicze

Publiczne prawo gospodarcze – J. Olszewski, Podręczniki Prawnicze
Leksykon spółek handlowych – B. Gliniecki, Leksykony
Prawo giełdowe – K. Zacharzewski, Podręczniki Prawnicze
Prawo gospodarcze prywatne – T. Mróz, M. Stec, Studia Prawnicze
Prawo nieruchomości – R. Strzelczyk, Studia Prawnicze
Prawo gospodarcze publiczne – A. Powalowski, Studia Prawnicze

Ćwiczę

Prawo handlowe – Repetytoria Becka

Powtarzam

Prawo handlowe w pigułce – Prawo w pigułce
Prawo gospodarcze publiczne w pigułce – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE KARNE



Postępowanie karne
K. T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński,
Studia Prawnicze

Uczę się

- ▶ Prawo karne wykonawcze – M. Gałązka, M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa karnego procesowego – W. Cieślak, K. Woźniowski, Leksykony

Ćwiczę

- ▶ Postępowanie karne – Repetytoria Becka

Powtarzam

- ▶ Postępowanie karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PODATKOWE I FINANSOWE



Prawo finansowe
H. Dzwonkowski, J. Głinecka,
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- ▶ Prawo podatkowe – R. Oktaba, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Finanse publiczne i prawo finansowe – A. Nowak-Far, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo podatkowe – R. Mastalski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo podatkowe – H. Dzwonkowski, Skrypty Becka
- ▶ Prawo finansów publicznych – A. Mikos-Sitek, P. Zapadka, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa finansowego. 100 podstawowych pojęć – A. Drwiłło, D. Maśniak, Leksykony prawnicze

Powtarzam

- ▶ Prawo finansowe w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO KARNE



Prawo karne
Repetytoria Becka

Uczę się

- ▶ Prawo karne – L. Gardocki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo karne – A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, Studia Prawnicze
- ▶ Kryminologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Prawne podstawy resocjalizacji – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Prawo i postępowanie w sprawach o wykroczenia – M. Błaszczuk, W. Jankowski, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- ▶ Prawo karne skarbowe – L. Wilk, J. Zagrodnik, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo karne – A. Grześkowiak, K. Wiak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo karne – część ogólna – B. Namysłowska-Gabrysiak, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa karnego – P. Daniluk, Leksykony
- ▶ Kryminalistyka – J. Widacki, Studia Prawnicze
- ▶ Postępowanie w sprawach nieletnich – A. Wilkowska-Płóciennik, Skrypty Becka
- ▶ Kodeks karny skarbowy – M. Błaszczuk, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- ▶ Wiktymologia – M. Kuć, Skrypty Becka

Powtarzam

- ▶ Prawo karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO I POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE



Postępowanie administracyjne
M. Wierzbowski
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- ▶ Nauka administracji – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zarys prawa administracyjnego – B. Szmulik, S. Serafin, K. Miaskowska-Daszkiewicz, Skrypty Becka
- ▶ Materialne prawo administracyjne – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Dzieje administracji w Polsce XX wieku – M. Żukowski, Studia Prawnicze
- ▶ Osobowe prawo administracyjne – W. Maciejko, Skrypty Becka
- ▶ Polskie sądownictwo administracyjne – Z. Kmiecik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Samorząd terytorialny w RP – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo administracyjne. Zarys wykładu części szczególnej – W. Maciejko, M. Rojewski, A. Sulawko-Karetko, Skrypty Becka
- ▶ Historia administracji – T. Maciejewski, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa administracyjnego materialnego. 100 podstawowych pojęć – T. Bąkowski, K. Żukowski, Leksykony prawnicze

Ćwiczę

- ▶ Postępowanie administracyjne – Repetytoria Becka

Powtarzam

- ▶ Prawo i postępowanie administracyjne w pigułce – Prawo w pigułce

LITERATURA OBCOJĘZYCZNA



English for Business
Professionals
M. Kowalska,
Legal English

- ▶ Jak czytać i rozumieć angielskie dokumenty sądowe w sprawach cywilnych?
– L. Berezowski
- ▶ Jak czytać i rozumieć angielskie umowy? – L. Berezowski
- ▶ Practical english for lawyers – A. Konieczna-Purchała
- ▶ Niemiecki język prawniczy w 40 lekcjach – E. Tuora-Schwierskott
- ▶ Lexicon der juristischen Fachbegriffe – M. Pawęska
- ▶ Lexicon of law terms – E. Myrczek-Kadłubicka
- ▶ Legal English – H. Sierocka
- ▶ Legal English – M. Cyganik

INNE



Ochrona własności
intelektualnej
G. Michniewicz,
Podręczniki Prawnicze

- ▶ Prawo w medycynie – A. Fiutak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo restrukturyzacyjne i upadłościowe – K. Flaga-Gieruszyńska, Skrypty Becka
- ▶ Analiza informacji w służbach policyjnych i specjalizacyjnych – J. Konieczny, Akademia Prawa
- ▶ Prawo wyznaniowe – A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisław, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo oświatowe – A. Balicki, M. Pyter, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo medyczne – R. Kubiak, Wykłady Specjalizacyjne
- ▶ Prawo ochrony przyrody – B. Rakoczy, Skrypty Becka
- ▶ Prawo dewizowe – R. Kubiak, Skrypty Becka
- ▶ Ochrona danych osobowych i informacji niejawnych – T. Szewc, Akademia Prawa

SPRAWDŹ W DOBRYCH KSIĘGARNIACH

▶ BIAŁYSTOK

- Księgarnia Prawnicza B. Sokół, ul. A. Mickiewicza 103
- Księgarnia Prawnicza „DOM KSIĄŻKI”, ul. A. Mickiewicza 32

▶ BYDGOSZCZ

- Księgarnia Kodeks, ul. Jezuicka 3

▶ GDAŃSK

- Uniwersytecka Księgarnia Naukowa Arche,
ul. J. Bażyńskiego 6 (Wydział Prawa i Adm. UG)

▶ KATOWICE

- Księgarnia Prawnicza Skład Hurtowy, Pl. Wolności 10a
- Fundacja Facultas Iuridica, ul. Bankowa 11

▶ KRAKÓW

- Główna Księgarnia Naukowa, ul. Podwale 6
- Księgarnia E. P. Kopacz, Pl. Wszystkich Świętych 6, ul. Bracka 12
(budynek Wydziału Prawa i Adm. UJ)
- Księgarnia MICA, ul. Olszewskiego 2 (budynek Wydziału Prawa i Adm. UJ)

▶ LUBLIN

- Księgarnia Iuris Prudentia, Wydział Prawa i Adm. UMCS, Pl. M. Skłodowskiej-Curie 5
- Księgarnia Wena, Al. Racławickie 18/1

▶ ŁÓDŹ

- Canis FHU Krzysztof Machnicki Księgarnia WPiA,
ul. Kopcińskiego 8/12 parter B032
- Księgarnia PWN, ul. Kopcińskiego 31

▶ OLSZTYN

- Książnica Polska Centrum Książki, Pl. Jana Pawła II 2/3
- Księgarnia Naukowa Arche, ul. Oczipowskiego 12b

▶ OPOLE

- Księgarnia Supplement, ul. Kośnego 18

▶ POZNAŃ

- Księgarnia Uniwersytecka Fundacji UAM na WPiA, Al. Niepodległości 53
- Księgarnia Kodeks, ul. Św. Marcin 90
- Księgarnia Prawnicza, ul. Żurawia 19/21

▶ SZCZECIN

- Księgarnia Akademicka, Al. Papieża Jana Pawła II 40/4

▶ TORUŃ

- Księgarnia PWN, ul. Gagarina 11

▶ WARSZAWA

- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Bonifraterska 17
- Księgarnia Naukowa, Al. Solidarności 83/89
- Księgarnia Profit, Pl. Defilad 1 (stacja metra Centrum, paw. 2002 D)
- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Świętokrzyska/ ul. Nowy Świat Stacja
Metra Nowy Świat-Uniwersytet lok. 1013

▶ WROCŁAW

- Księgarnia Wydziałowa MAJK, ul. Uniwersytecka 22/26
- Księgarnia PWN, ul. Kuźnicza 56



TEKSTY USTAW BECKA



Bogata treść

-  więcej aktów prawnych i ustaw stowarzyszonych
-  przypisy od redakcji
-  indeks rzeczowy

Praktyczne na co dzień

-  boldowanie najnowszych zmian
-  wyróżnione śródtytuły
-  czytelna czcionka
-  wygodny, poręczny format



Repetytoria Becka

Ogarniasz temat!



Szybko i skutecznie przygotuj się do egzaminu!

W każdym Repetytorium Becka znajdziesz:

- **pytania** egzaminacyjne z odpowiedziami
- **kazusy** wraz z rozwiązaniami
- **tablice** i schematy ułatwiające zapamiętywanie
- **testy**, dzięki którym szybko sprawdzisz swoją wiedzę

www.student.beck.pl